

Krystyna Dębowska

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Cierpiących w latach 1882-1952

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 15/1-2, 159-229

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA DĘBOWSKA

ZGROMADZENIE SIÓSTR FRANCISZKANEK OD CIERPIĄCYCH W LATACH 1882—1952

Treść: Wstęp, I Początki zgromadzenia — Geneza, Założyciele, Powstanie i prawne utwierdzenie zgromadzenia. II Rozwój i działalność zgromadzenia w latach 1882—1952 — Rozwój terytorialny, Skład personalny, Działalność. III Organizacja zgromadzenia — Konstytucje, Zarząd Generalny, Zarząd domu, Środki utrzymania. IV Ideały zgromadzenia i formacja — Niektóre aspekty ideałów zgromadzenia, Formacja zakonna, Przygotowanie do zawodu. Zakończenie. Dodatek.

Wstęp

Ogromny skok rozwojowy zgromadzeń żeńskich w drugiej połowie XIX wieku jest zjawiskiem znanym historykom. Synteza tego ruchu byłaby niewątpliwie dużym wkładem w historię stosunków społeczno-religijnych tego okresu. Synteza taka nie jest jednak możliwa bez szczegółowego opracowania historii poszczególnych grup zakonnych. Istnieje w historiografii postulat badania struktur i podstawowych funkcji zakonów. Spełnienie tego postulatu jest koniecznym warunkiem pełniejszego określenia ich miejsca w historii Polski¹.

Śród wielu zgromadzeń żeńskich jawiących się na ziemiach pol-

¹ Por. postulaty prof. J. Kłoczowskiego, *Rozwój i problematyka badań nad geografią historyczną Kościoła katolickiego*, Roczniki humanistyczne 11 (1962) z. 2; *Kościół w Polsce*, praca zbiorowa pod red. J. Kłoczowskiego, t. 1, Kraków 1968, Wstęp, t. 2, Kraków 1970, Wstęp. W badaniach szeroko pojętej historii Kościoła, przoduje nauka francuska, następnie niemiecka i włoska. J. Kłoczowski, *Wstęp do pracy zbiorowej, Kościół w Polsce*, t. 2, s. 40 Tego typu badania w Polsce podejmowane są głównie przez Instytut Geografii Historii Kościoła przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Historię kilku zgromadzeń żeńskich powstałych w XIX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem strony prawnej zagadnienia, opracował o. doc. dr J. R. Bar OFM Cony: *Zgromadzenie Sióstr Serafitek (1881 — 1961)*, Prawo kanoniczne 6 (1963) nr 1—4; *Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia (1862—1962)*, Prawo kanon. 9 (1966) nr 3—4; *Zgromadzenie Sióstr Oblizczanek (1888—1958)*, Prawo kanon. 10 (1967) nr 3—4; *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Rodziny (1905—1959)*, Prawo kanon. 12 (1969) nr 1—2. Rozprawa obecna została opracowana pod kierunkiem o. doc. dra J. R. Bara.

skich, szczególnie ciekawe są inicjatywy Honorata Koźmińskiego, kapucyna, których wynikiem jest między innymi Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Cierpiących powołane do istnienia przy współudziale Kazimierzy Gruszczyńskiej.

Nie ma ono dotąd pełnej i metodycznie opracowanej historii².

Niniejsza praca chce w jakimś stopniu wypełnić tę lukę. Zgromadzenie dysponuje archiwum znajdującym się w Warszawie. Wojny nie spowodowały w nim większych strat. Źródła pochodzą przeważnie z XX wieku, jakkolwiek sięgają do wieku XIX; nie obejmują jednak wszystkich jego problemów. Należy to tłumaczyć sytuacją polityczną Królestwa i ukrytym charakterem zgromadzenia. Zarówno Honorat Koźmiński jak i Kazimiera Gruszczyńska stwierdzają niejednokrotnie, że dokumenty związane ze Zgromadzeniem palono w obawie przed rewizją³.

W pracy wykorzystano dostępne źródła rękopiśmienne i drukowane. Podstawę w opracowaniu historii stanowią te pierwsze. Są to: różne wersje konstytucji, akta kapituły, protokoły zebrań rady generalnej, sprawozdania przełożonej generalnej z lat 1906—1939 wysłane do Rzymu, dokumenty związane z zatwierdzeniem zgromadzenia, oraz jego konstytucji przez Stolicę Apostolską, kroniki, pamiętniki i inne luźne dokumenty. Rolę uzupełniającą spełniały wspomnienia o Założycielce zebrane od starszych sióstr, a także ich relacje dotyczące przeszłości zgromadzenia. Podobną rolę pełniła zachowana część dokumentacji związana z działalnością domów i instytucji prowadzonych przez zgromadzenie.

² Istnieje w maszynopisie rozprawa o początkach zgromadzenia, mająca charakter pracy wstępnej, ujmująca w ogólnym tylko zarysie problemy historyczne zgromadzenia do roku 1920: J. Nalepa, „Przytulisko” *Warszawskie w latach 1858 — 1920*, Archiwum Zgromadzenia, Seria E, dział II, Teka I. W artykule niniejszym stosuje się skrócone zapisy źródeł. W formie skróconej przypis 2 przedstawia się następująco AZ, E II, T I.

³ W źródłach czytamy: „...ani dnia, ani — nocy spokoju — trzeba było dać baczenie czy na noc nie zostaje jaka kartka — lub jaki list, którego stempel pocztowy mógłby wykazać stosunki — jakaż to była trudność utrzymywać rachunki, bowiem szukali ksiąg, aby z tego dojść życia wspólnego... pruiły się więc książki na kartki bo w danej chwili łatwiej zniszczyć... ścigali listów O. Honorata — nawet obrazków z jego podpisem — nie jedna siostra prawie ze łzami paliła swe korespondencje...” K. Gruszczyńska, *Historia Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących*, s. 37, AZ, EII, TI. „Z pierwszych lat związku Zgromadzenia dowody ulegały zniszczeniu.” Sprawozdanie K. Gruszczyńskiej ze stanu zgromadzenia za lata 1913—1915 przesłane Stolicy Apostolskiej, AZ, BIX, TI; O. Honorat, w liście do K. Gruszczyńskiej z roku 1916, pisze; „...mam obowiązek oznajmić wam o wielu rzeczach mało komu wiadomych, a mogących przyczynić się do utwierdzenia was... bo ja przez zbytnią ostrożność, nie chcąc nikogo narażać w czasie onych groźnych rewizji wszystko co się tyczyło waszej historii zniszczyłem do szczeru”. AZ, EIII, O. Honorat, TI.

Dane dotyczące pierwszych placówek zgromadzenia znajdujemy głównie w „Historii Zgromadzenia” K. Gruszczyńskiej. Są to jednak dane fragmentaryczne odtwarzane prawie w całości z pamięci ze stosunkowo dużej perspektywy czasu. Założycielka pisała „Historię” w latach 1905—1923. Szczególnie ważną dokumentację stanowią oryginały kilku listów dotyczących niektórych placówek, wklejone między strońce rękopisu K. Gruszczyńskiej.

Jakkolwiek zachowało się sporo źródeł odnoszących się do placówek z okresu XX wieku, ale dotyczą one raczej spraw gospodarczych związanych z remontami i budową, oraz spraw hipotecznych i własnościowych.

Po działalności placówek, które były instytucjami społecznymi ze świeckim komitetem na czele zachowały się księgi protokółów, które po przebadaniu mogą ukazać pewien aspekt działalności społecznej części środowiska warszawskiej arystokracji i inteligencji.

Cenne źródło dla zobrazowania składu osobowego zgromadzenia stanowią księgi personalne członkiń i kandydatek. W księdze członkiń, obok podstawowych danych (data i miejsce urodzenia, zawód, data wstąpienia do zgromadzenia, przyjęcie do postulatu, nowicjatu, data profesji i zgonu) zamieszczono też przy niektórych siostrach pośmiertne wspomnienia o ich życiu i działalności.

Pośród innych źródeł na uwagę zasługują listy. Obok listów Założycielki zachowały się listy sióstr do poszczególnych przełożonych generalnych. Stanowią one ważną część dokumentacji szczególnie dla okresu wojny (1939—1945).

Nie wykorzystano wszystkich zachowanych źródeł typu: listy, notatki rekolekcyjne, zachowane katalogi bibliotek, ręcznie sporządzone odpisy ksiąg ascetycznych, analiza których pozwoliłaby głębiej zrozumieć i ukazać świat postaw wartości i horyzontów znamienych dla poszczególnych sióstr. Źródła te — jak należy sądzić — będą podstawą dalszych prac badawczych.

Brakiem dokumentacji jest jej fragmentaryczność; szczególnie odnosi się to do źródeł z pierwszych dziesiątków lat istnienia zgromadzenia. Oceniając je ogólnie, należy stwierdzić, że na tym etapie badań, nie da się jeszcze uzyskać na ich podstawie odpowiedzi, na wszystkie pytania interesujące historyka.

Nie wydawało się jednak rzeczą konieczną czynić poszukiwań materiałów w archiwach państwowych i diecezjalnych. Konspiracyjny charakter początków zgromadzenia nie sprzyjał gromadzeniu dokumentacji, a charakter działalności zgromadzenia nie wymagał licznych kontaktów z kurią diecezjalną.

Praca jest próbą przedstawienia dziejów, organizacji i działalności Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących od momentu powstania t. j. od roku 1882 do roku 1952. Ta ostatnia data jest umowną cezurą w historii zgromadzenia; nie zamyka procesów historycznych,

wiąże się jednak z pewną reorganizacją zgromadzenia, która rzutuje na późniejszą jego historię. Kończy okres działalności zgromadzenia we własnych zakładach i szpitalach i otwiera nowy kierunek działalności w warunkach powojennych.

Praca ma charakter studium wstępnego i koncentruje się wokół faktów związanych z historią zgromadzenia, nie ujmując jego problematyki na tle innych zgromadzeń O. Honorata i całokształtu stosunków społeczno-religijnych.

I. Początki Zgromadzenia

1. Geneza

W historiografii współczesnej odchodzi się od schematu traktowania powstawania zakonów jako jednostkowego wydarzenia, coraz bardziej zaś wskazuje się, że jest to zjawisko złożone i wieloaspektowe.⁴

Podobnie nie da się sprowadzić do jakiegoś jednego momentu powstania Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, jego tworenie się jest procesem długofalowym i wiąże się z szeregiem zagadnień historii XIX wieku. Równoległe z rozwojem przemysłu i demograficznym wzrostem Warszawy w II połowie XIX wieku rosła nędza i nabrzmiewały problemy ubogiego świata pracy. Wobec braku odpowiednich instytucji, rozwiązanie tych problemów zależało od prywatnej działalności dobroczynnej.⁵

⁴ Wagę nowego ujęcia genezy zakonów podkreślał mocno prof. J. Kłoczowski na sesji naukowej na temat: „O. Honorat Koźmiński a ruch religijno-społeczny kobiet w drugiej połowie XIX wieku na ziemiach polskich”, zorganizowanej przez OO Kapucynów w dniu 13. V. 1967 r. na KUL-u. Por. sprawozdanie: O. J. R. Bar, *Ruch religijny kobiet w XIX wieku na ziemiach polskich*, Collectanea theologica 37 (1967) fasc. 3.

⁵ Na temat Warszawy w wieku XIX istnieje pokaźna liczba opracowań, wskazująca na różne aspekty życia miasta w tym okresie. Por. J. Bieliński, *Warszawa pod względem społecznym w ostatnim czterdziestoleciu*, Warszawa 1916; J. Cegielski, *Ludność, mieszkania i ich zaludnienie w Warszawie od połowy XIX wieku*, Prace Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego R. X (1960) nr 28, s. 23 — 46; N. Gąsiorowska, *Kapitalizm w rozwoju dziejowym*, Warszawa 1946; Z. Kormanowa, *Warszawa i warszawski okręg przemysłowy 1869 — 1899*, Warszawa 1962; T. Lepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956; Tenże, *Przemysł warszawski u progu epoki kapitalistycznej (1815—1868)*, Warszawa 1960; D. Rzepniewska, *Imigracja do Warszawy, Osiedleńcy spoza Królestwa*. w: *Społeczeństwo Królestwa Polskiego pod red. W. Kuli*, Warszawa 1965. Nie zostało jeszcze ukazane, w kontekście stosunków społecznych i gospodarczych zagadnienie dobroczynności warszawskiej. Prace dotyczące tego tematu, powstały głównie w początkach XX wieku. I. Baliński, *Loterie publiczne w Polsce*, Warszawa 1918; G. Belotii Ch.

Jest rzeczą godną uwagi, że w dobie kształtującego się pozytywizmu, taką działalność podjęły ośrodki o charakterze religijnym, mianowicie kółka różańcowe i bractwa tercjarskie skupione głównie przy warszawskim klasztorze kapucynów i Bractwo św. Wincentego a Paulo przy kościele misjonarzy. Kierownictwo kótek religijnych związanych z ośrodkiem kapucyńskim powierzono O. Honoratowi Koźmińskiemu.⁶ O. Koźmiński wychowany w atmosferze odnowicielskich reform prowincjała O. Beniamina Szymańskiego, włączył krąg osób zgrupowanych w nich do szerokiej akcji odrodzenia religijnego społeczeństwa.⁷ By mogły skuteczniej oddziaływać, dobierał grupy według wieku i zawodu. Obok strony ascetycznej w ich programie akcentował także działalność społeczną, z której zdawano sprawozdanie na miesięcznych zebraniach.

W wyniku konkretyzacji ideałów nakreślonych przez o. Honorata i ks. W. Ożarowskiego, który wyróżniał się aktywnością w działalności charytatywnej spośród innych misjonarzy, doszło do powstania dobroczynnej instytucji.⁸ W roku 1858 z inicjatywy członków kótek różań-

Gide, *Miłosierdzie, sprawiedliwość i dobór naturalny*, Warszawa 1900; J. Dmochowski, *Rozwój instytucji społecznych w XIX stuleciu*, Warszawa 1908; K. Gide, *Rozwój instytucji społecznych w ciągu XIX stulecia*, Warszawa 1910; T. Glemma ks., *Zdziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce*, Kraków 1947; Z. Grotowski, *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie*, Warszawa 1910; K. Koralski, *Dobroczynność w Samorządzie*, Warszawa 1913; tenże, *Opieka społeczna*, Warszawa 1918; K. Proczkówna, *Sposób zarządzania nędzy bez dawania jałmużny*, Warszawa 1907; Fr. Skarbek, *O ubóstwie i ubogich*, Warszawa 1927. Pełniejszy obraz dobroczynności dał J. Fijałek, ale jego opracowanie nie dotyczy Warszawy: J. Fijałek, *Instytucje pomocy materialno-zdrowotnej w Łodzi i okręgu łódzkim (wiek XIX do roku 1870)*, Łódź 1962.

⁶ Źródła i literaturę dotyczącą życia i działalności o. Honorata przedstawił F. Duchniewski OFM Cap., *Źródła i stan badań nad życiem i działalnością O. Honorata*, w: *Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych oraz kronika Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1968; nr 16, s. 287—294.

⁷ Por. F. Duchniewski, *Polska Prowincja Kapucynów za rządów O. Beniamina Szymańskiego*, Lublin 1960; tenże, *Dzieje Polskiej Prowincji Kapucynów w czasach porozbiorowych (1772—1864)*, Lublin 1962 (maszynopis u autora).

⁸ Ks. Wiktor Ożarowski przed przybyciem do Warszawy w roku 1854, był rektorem seminarium duchownego w Żytomierzu, wcześniej w Łucku. Został usunięty z seminarium za bezkompromisowy stosunek do władz rosyjskich; roztoczono nad nim nadzór policyjny. Będąc skrupowany w swojej działalności kapłańskiej i apostołskiej, aspirował do zakonu kapucynów, nie został jednak przyjęty. Odbył nowicjat u księży misjonarzy w Paryżu. W roku 1854 przybył do Warszawy. Od tego czasu współpracował z kapucynami w akcji odrodzenia religijnego społeczeństwa. Z. Feliński, *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego arcybiskupa warszawskiego, cz. II 1851—1883*, Lwów 1911, s. 3—5; *Księga Pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księża Misjonarzy*, Kraków 1925, s. 134, 267.

cowych zorganizowano w Warszawie zakład pod nazwą „Przytulisko”. Na organizacyjnym zebraniu 29 listopada 1858 roku dokonano wyboru komitetu mającego zarządzać zakładem i odpowiedzialnego za jego losy. Przewodniczącą komitetu została Franciszka Robaczewska.⁹ Zebrania odbywały się co miesiąc. W protokołach czytamy o obecności o. Koźmińskiego na kilku tego rodzaju zebraniach.

W warunkach ówczesnych inicjatywa społeczna w dziedzinie dobroczynności była ograniczona przez władze państwowe, wszędzie bowiem dopatrywano się działalności antyrosyjskiej.¹⁰ Stąd w organizowaniu tej instytucji trzeba było pokonać wiele trudności. Po kilku zmianach lokalu ustalono miejsce zakładu przy ul. Wilczej.¹¹

Statut „Przytuliska” z roku 1858 nie zatwierdzony przez władze rządowe zaznacza, że zakład przeznaczony jest dla chwilowego schronienia kobiet nieszczęśliwych, opuszczonych, podróżnych, wychodzących ze szpitali, dopóki nie znajdą lepszych warunków życia.¹²

Był to pierwszy w Warszawie zakład dla tego rodzaju potrzebujących. Ż. Grotowski w swej pracy o instytucjach dobroczynnych w Warszawie w XIX w. wspomina o domach schronienia, ale te przeznaczone były wyłącznie dla starców, bądź dla ludzi określonego wyznania.

Z „Przytuliskiem” związane były osoby reprezentujące ugrupowania religijne i patriotyczne. Są wśród nich osoby skupione głównie w „Bractwie Miłosierdzia”, tercjarstwie franciszkańskim i najliczniej w stowarzyszeniu „Żywego Różańca”¹³

⁹ Franciszka Robaczewska, główna inicjatorka „Przytuliska”, przewodnicząca komitetu zarządzającego „Przytuliskiem”. Od 1876—1895 t. j. do śmierci była protektorką i opiekunką tego zakładu. Mąż jej — Feliks Robaczewski — z zawodu lekarz, ofiarował swoje usługi dla osób pozostających w zakładzie. Por. J. Nalepa, „Przytulisko”, s. 13; *Akta szczególne ustawy i organizacji, AZ, DI, Warszawa — „Przytulisko”, TI.*

¹⁰ Ż. Grotowski, *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie, W-wa 1910, s. 258—259.*

¹¹ W 1858 r. wynajęto lokal na Nowym Mieście, od r. 1862 do 1863 zakład mieścił się przy ul. Dzielnej, od 1863 do 1864 — przy ul. Nowogrodzkiej. W 1864 r. przeniesiono zakład na ul. Wilczą. K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 5; *Akta szczególne; Historyczna księga protokółów 1902—1920*, s. 80 AZ, DI, Warszawa — „Przytulisko”, TI; *Przeгляд Katolicki 1863 nr 4*, s. 59.

¹² *Akta szczególne.*

¹³ Paulina Kraków (ur. 1837) znana z działalności literackiej, stała na czele wydawnictwa „Pierwiosnka”, „Zorzy”, prowadziła również pensje do roku 1878. Członkini Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, organizatorka konspiracyjnych organizacji społeczno-opiekuńczych „Kum” i „Piątek” w okresie powstania styczniowego. *Album biograficzny zastużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. I, Warszawa 1901, s. 390; D. Wawrzykowska-Wierciechowa, *W kręgu miłości i bohaterstwa*, Warszawa 1965, s. 85—95; Hr. Hortensja Małachowska, protektorka Zakładu Sal Ochron przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności, członkini Towarzystwa Pań Miłosierdzia, *Księga Pamiątkowa*, s. 268; Hr. Klementyna Łubieńska,

Zakład utrzymywały przez „opiekunów”. Tutaj ten przysługiwał osobom niosącym czynną pomoc i wpisanym na listę opiekunów „Przytuliska”. Do „opiekunów” należała sprawa organizowania funduszków dla zakładu. Pochodziły one głównie z ofiar jednorazowych i organizowanych na ten cel balów, koncertów, kwest i loterii. Fundusze pochodzące ze składek „opiekunów” stanowiły nikiły tylko procent dochodów. Dla przykładu warto podać, że w roku 1860 wynosiły zaledwie 4%, w roku 1886 sięgały 14%.¹⁴

„Przytulisko” pozostawało pod osłoną „opiekunów” do roku 1920. W wykazie opiekunek członkiń zarządu „Przytuliska” z lat 1881 — 1920 na 16 osób pełniących te funkcje znajdujemy 4 księżne i 10 hrabin. Stanowisko prezesa zajmował z reguły ktoś z arystokracji. Na 5 prezesów z tego okresu, jeden tylko nie posiadał tytułu hrabiego, lub księcia.¹⁵

zm. 1906, podobnie jak Małachowska działała w powiązaniu z Towarzystwem Dobroczynności i Bractwem Miłosierdzia, tamże; Hr Aleksandra Augustowa Potocka, (ur. 1810 r.), protektorka Zakładu Starców i Kalek przy Towarzystwie Dobroczynności, założycielka i opiekunka szpitala dla dzieci w Warszawie, nazwana „Jasnużnicą Warszawy”. Razem z Małachowską i Łubieńską należała do tzw. „Róży” arystokratycznej, kierującej ruchem charytatywnym na terenie Warszawy. „Tygodnik Ilustrowany”, 1892, nr 106, s. 27; B. Werner, *O Honorat z Białej Podlaskiej, Kapucyn, Wacław Koźmiński 1829 — 1916*, Tarnów 1964, t. I, s. 109; Por. J. Nalepa, „Przytulisko”, s. 27—28. W latach 80-tych i 90-tych oprócz niektórych z wyżej wymienionych osób, „Przytuliskiem” zajmują się; hr. Michalina Kossakowska, hr. Maria Łubieńska, hr. Feliks Grabowski (szambelan dworu papieskiego), Aleksander Zawadzki, księżna Maria Świętopełk — Czetwertyńska, Anastazy Siemieński (były urzędnik Komisji Przychodów i Skarbu), dr Chrostowski, dr Horoch, hr. Stanisław Kossakowski (szambelan dworu cesarskiego), Junosza Piotrowski (architekt), Cezary Ponikowski (mecenas). Niektóre z tych nazwisk związane są z historią zgromadzenia w pierwszych dwu dziesiątkach lat XX wieku. Dochodzą też nowe: Józef Stejner (mecenas), Zygmunt Hertz Łukański (mecenas), Walerian Strzałkowski (mecenas), *Historyczna księga*, s. 86—101.

¹⁴ J. Nalepa, „Przytulisko”, s. 31. Organizowanie imprez należało do opiekunek, które dobierały sobie do pomocy inne, znajome osoby. Lista „pań-gospodyń” imprez była ogłaszana w prasie. W Kurierze Porannym z 1881 r. czytamy, że 85 „dam” podjęło się obowiązku gospodyń balu. Kurier Poranny, 1881, nr 62, s. 3; Popularną imprezą na korzyść zakładu „Przytulisko” były również koncerty. Z zachowanych plakatów i protokółów imprez wiadomo, że między innymi w roku 1865 na rzecz „Przytuliska” odbył się koncert pod dyrekcją Jana Quattriniego, dyrektora opery warszawskiej, w 1866 — pod dyrekcją Stanisława Moniuszki. Imprezy na rzecz zakładu „Przytulisko”, AZ, DI, Warszawa — „Przytulisko”, TIII. Na rzecz zakładu występowała też Maria Kalergis-Muchanowa, *Akta szczególne*, s. 13; St. Szencic, *Maria Kalergis*, Warszawa 1968, s. 273, 277.

¹⁵ Hr. Aleksandra Potocka 1881—1884, hr. Hortensja Małachowska 1881—1889; hr. Maria z Przeździeckich Walewska 1887—1889; hr. Michalina Kossakowska 1901—1910; hr. Ludmiła Zamojska 1910—1920; hr.

Zakład borykał się z wieloma trudnościami zarówno natury finansowej jak i personalnej. Już w cztery lata po założeniu zakładu, arcybiskup Feliński, który przewodniczył posiedzeniu komitetu w dniu 6 czerwca 1862 roku wskazał na konieczność poprawy bytu podopiecznych i w tym celu sugerował odanie „Przytuliska” jakiemuś zgromadzeniu, które by ciągle przy nim egzystowało. W tym samym roku ks. Albin Dunajewski podjął się kierownictwa duchowego trzech osób zatrudnionych w zakładzie, które miały tworzyć nowe zgromadzenie pod nazwą służebniczki krzyża, o którym nic bliżej nie wiadomo. Już jednak w 1863 roku jest mowa o ich odejściu z „Przytuliska”. W następnym roku postanowiono porozumieć się z władzami szarytek, które utrzymywały instytut dziewcząt pod wezwaniem św. Kazimierza, w sprawie zatrudnienia odpowiednio przygotowanych w zgromadzeniu kandydatek do ewentualnego prowadzenia zakładu. Trudno powiedzieć, dlaczego nie uskutecznilo tych planów. W lipcu 1864 roku zdecydowano prosić felicjanki o opiekę nad zakładem. Jakkolwiek felicjanki podjęły się tej funkcji, to jednak nie mogły jej pełnić z powodu kasaty zakonów w Królestwie w listopadzie 1864 roku i wyjazdu do Galicji.¹⁶ Przytoczone starania świadczą o niewystarczalności świeckiej administracji „Przytuliska” dla jego funkcjonowania i rozwoju.

Tak więc zabiegi związane ze znalezieniem odpowiedniego personelu zakładu stanowią z szansę dla zorganizowania w nim zgromadzenia, które przyjęłoby nad nim opiekę.

2. Założyciele

Znana jest działalność o. Honorata Koźmińskiego na terenie bractw tercjarskich i różańcowych. Z jego inicjatywy powstało też w roku 1855 zgromadzenie zakonne — felicjanki.¹⁷ Po kasacie zakonów w roku 1864 o. Koźmiński wraz z innymi kapucynami został internowany

Jadwiga Horwatowa 1912—1920; hr. Teresa Potocka 1901—1912; hr. Maria Wielopolska 1906—1911; ks. Maria Róża Radziwiłłowa 1893—1901; ks. Maria Świątopełk-Czetwertyńska 1894—1910; ks. Maria Świątopełk — Mirska 1894—1901; ks. Teresa z Lubomirskich Sapieżyna 1917—1920. Aleksander Zawadzki 1881—1884; hr. Stanisław Kossakowski 1884—1895; hr. Feliks Czacki 1895—1900; ks. Stefan Lubomirski pełnił funkcje prezesa kilka miesięcy w roku 1900. Powtórnie hr. St. Kossakowski 1901—1905. W latach 1905—1908 urząd prezesa wakuje. W latach 1908—1920 stanowisko to zajmował hr. Feliks Grabowski. *Historyczna księga*, s. 92. Na uwagę zasługuje osoba Feliksa Grabowskiego. Był on członkiem bractwa Św. Wincentego a Paulo, opiekunem „Przytuliska” został w 1884 r. Od roku następnego był kasjerem w zarządzie, od 1904 członkiem zarządu, a następnie prezesem. Był też wielkim przyjacielem zgromadzenia. Zmarł w 1926 r.

¹⁶ Por. B. D m o w s k a, *Rozwój i stuletnia działalność Sióstr Felicjanek w Polsce*, Sacrum Poloniae Millennium, Rzym 1961, s. 44.

¹⁷ F. Duchniewski, G. Bartoszewski, *Powstanie zgromadzenia felicjanek*, Prawo kanon. 11(1968) nr 1—2.

w Zakroczymiu, nie zerwał jednak kontaktów z Warszawą. Jego możliwości działania ograniczały się do konfesjonalu i korespondencji. Z tej racji program oddziaływania społecznego sprzed roku 1864 przybierał charakter ukryty, w konsekwencji czego powstał cały szereg zgromadzeń zakonnych bezhabitowych. Założycielki i pierwsze członkinie tych zgromadzeń rekrutowały się głównie z osób pozostających pod kierunkiem duchowym o. Honorata, a ich zadania społeczne wyznaczane były przez konkretne potrzeby.

Cały ruch zakonotwórczy o. Koźmińskiego wyrósł na reformie tercjarstwa franciszkańskiego. Osoby zainteresowane życiem zakonnym za radą o. Honorata łączyły się w niewielkie stanowe grupy. Jedną spośród tych osób wybierał o. Koźmiński na stanowisko kierownicze. Nowa grupa miała od początku cechy zorganizowanej społeczności. Przełożone otrzymywały od o. Honorata tylko ramowy plan działania, jego szczegóły wypracowywały w praktyce w porozumieniu z Założycielem. Już w latach 70-tych powstały trzy zgromadzenia bezhabitowe: dla nauczycielek, do opieki nad ludem wiejskim i do służenia ubogim.¹⁸

Należy przyrzeć się bliżej działaniu o. Honorata mającym na celu stworzenie nowego zgromadzenia, którego zadaniem społecznym miało być pielęgnowanie chorych. Wydaje się, że o. Honorat Koźmiński czynił w tym kierunku starania już w połowie lat 70-tych.

Mając już pewne doświadczenie z organizowaniem zgromadzenia sióstr felicjanek, które wykształtowało się z instytutu dobroczynnego, liczył chyba na podobną możliwość w „Przytulisku”. Należy przypuszczać, że znane mu były prośby zarządu o opiekę nad zakładem kierowane do felicjanek w latach 60-tych. W latach następujących dojrzała już koncepcja nowej formy zgromadzeń. Kiedy więc w roku 1876 Robaczewska zgłosiła rezygnację z funkcji przełożonej zakładu, o. Honorat zaproponował Felicji Piotrowskiej, swej penitentce, by starała się objąć nadzór nad ubogimi w „Przytulisku”. Być może, że o zmianie przełożonej w zakładzie powiadomił o. Koźmińskiego ks.

¹⁸ O. Honorat kierował zgromadzeniami przez pracę w konfesjonale, liczną korespondencje i nauki posyłane do zgromadzeń w formie listów okólnych, a także za pośrednictwem m. Elżbiety Stummer, felicjanki, która w latach 1881—1902 była jego sekretarka. J. R. Bar, *Z dziejów nowych form organizacyjnych stanów doskonałości w Polsce*, Prawo kanon. 8 (1965) nr 3—4, s. 195. W roku 1876 powstało zgromadzenie do opieki nad ludem wiejskim; 1879 — do służenia ubogim; 1882 — do pielęgnowania chorych; 1884 — dla służących; 1885 — do uświęcania pracy; 1888 — do pracy w zaniedbanych religijnie miejscowościach; 1888 — w celu opieki nad robotnicami fabrycznymi, 1889 — celem modlitwy za dusze czyścowe; 1891 — do pracy nad uświęcaniem miast i miasteczek; 1894 — dla apostołstwa wśród inteligencji; 1895 — do opieki nad tzw. upadłymi dziewczętami; 1880 — męskie — do ożywienia wiary wśród ludności wsi. 1893 — męskie — do opieki nad młodzieżą miejską itp.

Wierzbicki związany z komitetem „Przytuliska” i późniejszy przyjaciel powstałego tam zgromadzenia zakonnego¹⁹.

O. Honorat znał Piotrowską jeszcze przed rokiem 1864, była bowiem kandydatką do zgromadzenia felicjanek. Nie mamy bliższych danych o niej, wiadomo tylko, że kontakty ze światem arystokracji warszawskiej ułatwiły jej objęcie tych obowiązków. Wobec zarządu pełniła Piotrowska funkcję przełożonej zakładu, na życzenie zaś O. Honorata skupiała obok siebie osoby spośród personelu zakładu, zainteresowane życiem zakonnym.

W zakładzie przebywały osoby poszukujące pracy. Z polecenia zarządu wykonywały one różne zajęcia, podejmowały się również opieki nad chorymi w domach prywatnych. Współpraca Piotrowskiej z zarządem układała się pomyślnie. Podczas częstych wyjazdów za granicę („do wód”) zastępowała ją w Przytulisku jedna z sióstr pierwszego bezhabitowego zgromadzenia (posłanniczek). Najprawdopodobniej o zastępstwie tym decydował o. Honorat. „Można przypuszczać — czytamy w relacjach jednej z najstarszych sióstr zgromadzenia powstałego później w „Przytulisku” — że o. Honorat polecił zgromadzeniu posłanniczek dawać zastępstwo w obawie, by ktoś ze świeckich nie wszedł do zakładu”²⁰.

Piotrowska nie mogła, jak się wydaje, poświęcić należytej uwagi osobom jej powierzonym z powodu częstych wyjazdów i nieobecności w zakładzie. Kiedy więc w r. 1881 znów wyjeżdżała za granicę w celach zdrowotnych, o. Honorat skorzystał z okazji i polecił Józefie Chudzyńskiej, przełożonej generalnej posłanniczek, wydelegować do Przytuliska Kazimierę Gruszczyńską profeskę po rocznych ślubach w tym zgromadzeniu.²¹

W całej historii powstawania licznych zgromadzeń honorackich znane jest zjawisko wybierania przez założyciela osób ze zgromadzeń istniejących, na stanowiska kierownicze w nowoorganizowanych²¹. Analogiczny był też mechanizm organizowania się zgromadzenia w „Przytulisku.” Z polecenia o. Honorata Kazimiera Gruszczyńska mia-

¹⁹ Wśród osób zainteresowanych Przytuliskiem spotykamy wielu księży. Do najaktywniejszych należy ks. kanonik Jan Wierzbicki, rektor poddominikańskiego kościoła św. Jacka, kapelan szarytek. Od roku 1877 był członkiem komitetu zarządzającego „Przytuliskiem”. Znany był szerokim kołom społeczeństwa warszawskiego, pozostawał w kontakcie z o. Honoratem Koźmińskim. W. Bursiak, *Zyciorys ś. p. Czcigodnej Matki Kazimierzy Gruszczyńskiej, Założycielki Ukrytego Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących*, AZ, EIII, TII, t. I, s. 73.

²⁰ Relacje spisane w formie wspomnień o Kazimierze Gruszczyńskiej — współzałożycielce zgromadzenia w „Przytulisku” i o samym „Przytulisku” jako domu głównym zgromadzenia sióstr franciszkanek od cierpiących. Autorką wspomnień jest s. Helena Władzińska, pierwsza mistrzyni nowicjatu w tym zgromadzeniu. (W. Władzińska, *Wspomnienia*), AZ, EIII, K. Gruszczyńska, TII.

²¹ Tamże, s. 17; K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 6.

ła przygotować do roli przełożonej jedną z osób przebywających w zakładzie, a następnie wrócić do swego zgromadzenia.

Kazimiera Gruszczyńska jako przełożona nowej grupy w „Przytulisku” była uzależniona od przełożonej posłanniczek aż do roku 1908. Stała się jednak pod kierunkiem o. Honorata organizatorką Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących.

Nie mamy wiele wiadomości o jej życiu przed przyjściem do „Przytuliska”. Nie pisała nigdy swego pamiętnika. Fragmenty wspomnień z tego okresu zostawiła tylko na marginesie pisanej własnoręcznie historii zgromadzenia. W rozmowach z siostrami nie wracała do osobistej przeszłości. Jednej tylko z najbliższych jej współpracownic, Helenie Władzińskiej — pierwszej mistrzyni nowicjatu, udało się zanotować ze sporadycznych zwierzeń Założycielki kilka faktów. Nadto w archiwum zgromadzenia przechowuje się kilka wspomnień najstarszych sióstr, spisanych w wiele lat po śmierci K. Gruszczyńskiej²².

Kazimiera Gruszczyńska urodziła się w Kozienicach koło Radomia 31 grudnia 1848 roku, w rodzinie inteligenckiej pochodzenia szlacheckiego.²³ Ojcem Kazimierzy był Andrzej Gruszczyński, protokółista przy sądzie pokoju w tym mieście, matką — Józefa Kazimiera z Chrzanowskich. Rodzice Gruszczyńskiej posiadali w Kozienicach niewielką posesję i kilka morgów ziemi. Z kilkorga rodzeństwa troje zmarło w dzieciństwie. Pozostał tylko brat Saturnin, młodszy od niej o pięć lat.

Początkowo Kazimiera uczyła się w domu. W roku 1858, w 10-tym roku życia rozpoczęła naukę w Instytucie Mariańskim w Puławach, gdzie dotychczas uczyła się jej starsza siostra. Instytut Panien w Puławach był jedną z najlepszych wyższych szkół dla dziewcząt szlacheckiego pochodzenia²⁴. Znany był z doboru wychowawców i nauczycieli. Nauka Kazimierzy w Instytucie nie trwała długo. Po trzech latach wró-

²² (H. Władzińska, *Wspomnienia*); Relacje Sióstr o Założycielce i Zgromadzeniu, AZ, EIII, K. Gruszczyńska, EII.

²³ W archiwum zgromadzenia przechowują się dokumenty związane z genealogią rodu Gruszczyńskich. Dokumenty te sporządził Adam Gruszczyński, brat Andrzeja — ojca Kazimierzy, a następnie przekazał go jej bratu Saturninowi. Syn zaś tego — Eugeniusz Gruszczyński wraz z innymi pamiątkami i dokumentami rodzinnymi przekazał go archiwum zgromadzenia. Adam Gruszczyński czerpał dane z badań historycznych Naruszewicza, Długosza, Niesieckiego i Paprockiego. AZ, EIII, TIII; Wypis aktu urodzenia z ksiąg Kościoła parafialnego w Kozienicach, AZ, EIII, K. Gruszczyńska, EII.

²⁴ W latach, w których kształciła się K. Gruszczyńska, było w Instytucie 300 uczennic, w tym 50 Rosjanek. Pełna nazwa zakładu brzmiała: Nowoaleksandryjski Zakład Wychowania Panien. Zakład nie podlegał kuratorowi Naukowego Okręgu Warszawskiego, lecz bezpośrednio departamentowi carowej. Wychowawczy był 12, w tym tylko jedna Rosjanka. Były to absolwentki Instytutu Guwernantek w Warszawie, prowadzonego przez Zuzannę Wilczyńską. *Instytut Guwernantek, Instytut Wychowania Panien*, Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana, t. 31—32, Warszawa 1903.

ciła do Kozienic zwolniona wraz z innymi za solidaryzowanie się z manifestacjami antyrosyjskimi.

Po kilku latach spędzonych w domu rodziców, udała się do Skierniewic. Zamieszkała tam w domu swego stryja, który był naczelnikiem budowy kolei i wraz z jego córką kształciła się na pensji. W roku 1868 Gruszczyńska ukończyła naukę i postanowiła zorganizować podobną pensję w swym rodzinnym mieście. Dla otrzymania więc patentu upoważniającego do jej otwarcia, postanowiła złożyć egzaminy w okręgu szkolnym w Radomiu. Egzaminy wypadły pomyślnie, gdy jednak Kazimiera zgłosiła się po patent w oznaczonym terminie, wręczono, go jej z zastrzeżeniem prawa otwarcia pensji, powołując się na opinię policji o jej postawie w czasie młodzieżowych wystąpień w Puławach.

Po powrocie do rodzinnego domu zajęła się Gruszczyńska wychowaniem młodszych braci. Wkrótce jeden z nich zmarł. W roku 1870 zmarła matka Kazimieri. Gruszczyńska w tym okresie, jak wskazują fakty, coraz bardziej koncentruje swe życie na Bogu.

Nie dysponujemy żadnym opracowaniem jej duchowości, trudno więc powiedzieć coś bliższego na temat jej formacji duchowej. Z kilku znanych faktów można wyciągnąć wniosek, że już w domu rodzinnym stworzyła sobie model życia zbliżony do zakonnego. Stosowała się do ustalonego przez siebie regulaminu, w którym przewidziany był czas na codzienny udział we Mszy św i długie modlitwy, (postępowała często do Komunii św. chociaż nie było to praktyką powszechną). Codzienną jej lekturą było „Naśladowanie Jezusa Chrystusa” Tomasa a Kempis. Miała stałego spowiednika, którym był miejscowy proboszcz ks. Khaun²⁵. W 21-szym roku życia złożyła Kazimiera wieczysty ślub czystości podczas Mszy św. odprawianej w jej intencji. Przed tą decyzją odprawiła kilkudniowe rekolekcje. Jest rzeczą pewną, że nie miała zamiaru założyć rodziny, ale myślała o oddaniu się pracy społecznej. Pod koniec życia napisała „...od lat najmłodszych z największego miłosierdzia Bożego czułam się powołaną na służbę Bożą — ten moment w którym usłyszałam to wezwanie — głęboko zarysował się w mym sercu — pamięci — widziałam w tym Wolę Bożą — pragnęłam ją spełnić błagałam Boga o cudowną prawie pomoc, gdyż w warunkach rodzinnych uważałam za niemożliwe. Mając powołanie do chorych, drogą tajną starałam się o przyjęcie do szarytek, chętnie się zgodzono nawet bez pozwolenia ojca (matka już wtedy nie żyła), bo to było wykluczone — wszystkim już było utorowane, miałam potajemnie wyjechać — gdy jednak nadchodziła ta chwila... — jakby mnie

²⁵ Dom K. Gruszczyńskiej był w niewielkiej odległości od Kościoła, ok. 300 m. Otrzymała ona od ks. proboszcza specjalne klucze od bocznych jego drzwi, by mogła wejść do kościoła o każdej porze dnia. (H. Władzińska, *Wspomnienia*), s. 13.

kto przykuł — byłam jak nieruchoma, nie umiałam siebie zrozumieć — całym sercem pragnęłam, siłą woli odrywałam się od wszystkiego a jakaś tajemnicza siła mnie wstrzymała... jeszcze nie przyszła godzina.”²⁶

Nie wiadomo w którym roku starała się Kazimiera o przyjęcie do szarytek. Było to jednak na pewno w latach 1870—1875, już po śmierci matki, a przed jej wyjazdem ostatecznym z Kozienic. W porozumieniu z szarytkami pomagał jej miejscowy proboszcz ks. Khaun. Trudno podać jakieś przyczyny cofnięcia decyzji poza jej wewnętrznyimi przekonaniemiami.

Późniejsze okoliczności opuszczenia domu rodzinnego były nieplanowane i jak pisze, dla niej samej wydały się zdumiewające. Będąc w Warszawie, w czerwcu 1875 roku z okazji wizyty u stryja we Włocławku, postanowiła wykorzystać ten wyjazd dla realizacji swych stałych pragnień. Gospodyni, u której się zatrzymała, poinformowała ją o możliwości odprawienia rekolekcji w Zakrocymiu pod kierunkiem o. Honorata. Jak się wydaje, Gruszczyńska dotąd o nim nie słyszała. Kazimiera udała się tam natychmiast i postanowiła zdecydować o swej przyszłości.

O. Honorat wskazał jej trzy możliwości: powrót do rodziny, wstąpienie do szarytek, lub do felicjanek. Gruszczyńska rezygnując z proponowanych przez o. Koźmińskiego rozwiązań zdecydowała się zostać w Zakrocymiu, po latach napisała: „Po ludzku biorąc nie wytrzymuje krytyki, opuścić rodzinę, szukać zakonu — a ofiarować się na usługi do pomocy jakiejś pani nieznannej”²⁷.

Nie wiadomo bliżej, co rozumiała K. Gruszczyńska przez „usługi”, czy chodziło o pomoc w prowadzeniu czegoś w rodzaju domu noclegowego, czy stacji dla osób przybywających do Zakrocymia z zamiarem odprawienia rekolekcji, pod kierunkiem o. Honorata, w którym sama się zatrzymała, czy też liczyła na możliwość zatrudnienia jej w roli nauczycielki. Po oznajmieniu swej decyzji o. Honoratowi dowiedziała się, że osoba ta jest przełożoną formującego się ukrytego zgromadzenia.

Tak więc Kazimiera była czwartą z kolei członkinią pierwszego zgromadzenia o charakterze ukrytym — posłanniczkę Serca Jezusowego. 24 czerwca 1875 r. rozpoczęła aspirację, 9 czerwca 1878 r. została przyjęta do próby, profesję złożyła 1 czerwca 1879 r.²⁸

W roku 1881 Kazimierze polecono opiekę nad Schronieniem dla Nauczycielek w Warszawie przy ul. Żurawiej i kierownictwo „Przytuliska”. Być może, że o. Honorat typując Kazimierę do tego zakładu uwzględnił jej pragnienie poświęcenia się pracy wśród chorych.

²⁶ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 32—33.

²⁷ Tamże, s. 35.

²⁸ (Księga personalna sióstr franciszkanek od cierpiących), AZ, CVI, TI, 1.

W pewnym sensie zamiłowanie to dysponowało ją na organizatorkę zgromadzenia, którego przysię członkinie przebywające w zakładzie, podejmowały już tego rodzaju zajęcia.

K. Gruszczyńska nie mogła objąć obowiązków w „Przytulisku” w r. 1881, ponieważ z powodu spraw rodzinnych związanych ze śmiercią ojca, przez dłuższy czas była nieobecna w Warszawie²⁹. Do „Przytuliska” wydelegowano wtedy inną siostrę ze zgromadzenia posłanniczek, Walentynę Kobylińską. W źródłach nie jest jasno powiedziane, ale wydaje się, że to właśnie Kobylińska zastępowała Piotrowską w czasie jej nieobecności w zakładzie. Najwidoczniej jednak Kobylińska, podobnie jak Piotrowska, miała trudności w formowaniu i przygotowaniu personelu „Przytuliska” d’o życia zakonnego w ukryciu, sama bowiem po powrocie K. Gruszczyńskiej wycofała się z zakładu i całkiem zrezygnowała z tego rodzaju życia, wstępując do felicjanek w Krakowie.

Tak więc Kazimiera Gruszczyńska faktycznie objęła kierownictwo „Przytuliska” dopiero w r. 1882 i od tego czasu datuje się jej ścisły związek z osobami zainteresowanymi życiem zakonnym, przebywającymi w tym zakładzie. K. Gruszczyńska pisze, że w chwili przyjęcia do „Przytuliska” zastała „gromadkę osób pragnących poświęcić się służbie Bożej... — przy bliższym jednak pożyciu — doświadczeniu nie wykazywały się odpowiednie — i choć to z niemalą przykrością, ale dążąc do zamierzonego celu wypadło wiele wydalic”³⁰.

Trudno ustalić dziś jaka liczba kryła się pod terminem „gromadka” i ile osób K. Gruszczyńska wydała. Nim przejdziemy do bliższego poznania osób, które zostały w zakładzie, zapytajmy jakie wrażenie wywarła dokonana przez K. Gruszczyńską selekcja.

Wiadomo, że K. Gruszczyńska wobec zarządu zastępowała Felicję Piotrowską. Ta, po powrocie z zagranicy, z polecenia o. Honorata objęła zarząd zakładu dla paralityków przy ul. Belwederskiej. W obawie przed nieporozumieniami z zarządem „Przytuliska”, o. Honorat radził jej unić kać kontaktów z zakładem i z osobami zainteresowanymi. Piotrowska przez wzgląd na dobro zakładu stosowała się do jego wskazań³¹. Zarówno członkowie zarządu jak i osoby przebywające w zakładzie darzyły ją sympatią.

Zarząd nie zorientowany w planach zakonotwórczych K. Gruszczyńskiej nie mógł zrozumieć jej posunięć. Jej obecność w zakładzie po powrocie Piotrowskiej wydała się podejrzana, stąd też nie ufano jej i dawano jej to odczuć. Zakład bowiem stracił osoby, które pomagały

²⁹ W odtwarzaniu procesu organizowania zgromadzenia pomocne były głównie dwa źródła: *Historia Zgromadzenia* pisana przez K. Gruszczyńską i *Wspomnienia* H. Władzińskiej.

³⁰ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 7.

³¹ (H. Władzińska, *Wspomnienia*), s. 17.

go utrzymać, ponieważ wynagrodzenie za pracę, którą wykonywały, wpływało na ręce zarządu.

W zakładzie także powstał zamęt. K. Gruszczyńska kierując się poleceniem O. Honorata organizowania zgromadzenia poświęcała więcej uwagi osobom zainteresowanym życiem zakonnym, w celu większego na nie wpływu formacyjnego. Zrozumiała jest rzeczą, że budziło to niezadowolenie wśród pozostałych osób przebywających w zakładzie. Jedne z nich opuściły zakład i przeniosły się za Piotrowską do zakładu paralityków, inne zaś nie chciały opuścić „Przytuliska”, tu bowiem znalazły mieszkanie i pracę. Wszystko to wywoływało pewien ferment. Skargi docierały do zarządu i do księży znających zakład. Ponadto, wydalenie większej ilości osób wywołało niezadowolenie o. Honorata, wśród nich bowiem był też osoby, które on sam skierował do „Przytuliska”. W tej sytuacji K. Gruszczyńska czuła się osamotniona, sama nazwała ten okres „pasmem głębokich cierpień”³². W tym prezesem zarządu był bliżej nie znany Aleksander Zawadzki. Trudno powiedzieć coś o różnicach w prowadzeniu zakładu przez K. Gruszczyńską, a F. Piotrowską. Napięcie, o którym mowa, istniało w zakładzie do r. 1884. Świadczy o nim między innymi fakt, że radzono by Gruszczyńska wraz z osobami z nią związanymi opuściła „Przytulisko”. Sugestia ta wyszła od członków zarządu, księży J. Wierzbickiego i W. Wróblewskiego, wtajemniczonych w plany zakonotwórcze O. Honorata i zadania K. Gruszczyńskiej. Ponieważ Gruszczyńska pisze, że projekt ten dyskutowany był w „gronie życzliwych”, wnioskujemy, że osób wtajemniczonych było więcej, choć trudno dziś ustalić, kto do nich należał. K. Gruszczyńska jednak zdecydowała się pozostać w zakładzie. Zmianę w dotychczasowych stosunkach z zarządem wiąże ona z odejściem A. Zawadzkiego ze stanowiska prezesa, który jak pisze K. Gruszczyńska, zrezygnował w obawie przed odpowiedzialnością wobec władz rosyjskich. Bał się bowiem, że „klerykalny” zakład może go, jako prezesa narazić, a szkodzić przełożonej nie chciał, ponieważ właśnie w 1884 r. jedna z osób związanych z Gruszczyńską pielęgnowała jego siostrę i miał wtedy możliwość poznania potrzeby tego rodzaju kierunku, który nadawała „Przytulisku” nowa przełożona³³.

Z biegiem czasu, w miarę bliższego poznania, stosunki w zakładzie zmieniały się. Zarząd coraz bardziej dostrzegał zdolności organizacyjne nowej kierowniczkii, zwłaszcza jej umiejętność gospodarowania tak szczupłymi funduszami, co było nie małą ulgą dla zarządu. Wybrane przez Gruszczyńską i pozostające pod jej kierunkiem osoby, coraz lepiej wywiązywały się z powierzonych im obowiązków. Opinia o ich dyżurach przy chorych i wyrazy uznania docierały do zarządu. Pozycja Gruszczyńskiej w zakładzie stawała się coraz pewniejsza. Wpłynął też na to ks. Wierzbicki bardzo życzliwy Gruszczyńskiej i osobom z nią

³² K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 7.

³³ Tamże, s. 14—15.

związanym, a będący długie lata członkiem zarządu. W późniejszych latach sytuacja zmieniła się na tyle, że F. Grabowski długoletni prezes Przytuliska, (1908—1920) a od 1884 r. związany z nim jako opiekun, stwierdził, że „zarząd zasięgał często mądrej i roztropnej rady Gruszczyńskiej i liczył się z jej zdaniem”³⁴.

Tak więc od r. 1884 Przytulisko miało coraz więcej życzliwych osób, widzących potrzebę istnienia tego rodzaju grupy, jaką formowała K. Gruszczyńska. Często też swymi wpływami osoby te osłaniały tworzące się zgromadzenie, w warunkach ostrych carskich represji³⁵.

Na podstawie księgi członków zgromadzenia, w której zaznaczono datę przyścia ich do „Przytuliska”, można stwierdzić, że z osób, które Gruszczyńska zastała w zakładzie, zatrzymała tylko siedem³⁶.

Wiadomo, że dwie spośród nich przysłałe były przez o. Honorata, co do pozostałych nie ma tej pewności. Niektóre z nich w momencie przyścia do „Przytuliska” K. Gruszczyńskiej podejmowały na zlecenie zarządu dyżury przy chorych. W latach późniejszych, jak wiadomo,

³⁴ *Historyczna księga*, s. 99.

³⁵ Prezes „Przytuliska,” hr. F. Grabowski nazwał lata 1880—1914, poza krótką przerwą po roku 1905, okresem „nieustannych prawie szykan i utrudnień ze strony władz rządowych”. Rząd bowiem śledził i uniemożliwiał wszelką działalność prowadzoną w duchu polskim i katolickim. Dla pewnego wyobrażenia czujności władz w tym okresie, może posłużyć fakt kilkakrotnych rewizji w „Przytulisku”, a także w „Królikarni” — placówce objętej przez siostry i w Wilnie. Śledzono kontakty pracujących tam osób z K. Gruszczyńską. Jako jeden z dwóch czynników umożliwiających pracę siostrom, wymienia Grabowski opiekę hr. St. Kossakowskiego, długoletniego prezesa. Fakt, że był on szambelanem dworu cesarskiego, miał matkę Rosjanke, sze rokuie stosunki wśród Rosjan i władz, umożliwiła mu pozytywną interwencję na rzecz „Przytuliska”. W roku 1883 Rada Miejska na podstawie danych o krytycznym, finansowym stanie zakładu podjęła decyzję usunięcia z zakładu osób mogących zapracować na życie, nie wyłączając tych, które pracowały przy chorych, a pozostawienie jedynie niedołącznych. Zastosowanie się do tego rozporządzenia oznaczyłoby przekreślenie planów K. Gruszczyńskiej. W tej sytuacji niezbędną okazała się interwencja A. Siemieńskiego, byłego urzędnika komisji skarbu, który aby osłonić K. Gruszczyńską, przyjął na siebie odpowiedzialność za wyszukiwanie środków utrzymania zakładu, tym samym skłonił Radę Miejską do zmiany decyzji. Nowe niebezpieczeństwo zagrażało zgromadzeniu w roku 1886. Władze skierowały na ręce zarządu zarzut, że „Przytulisko” odstępuje od charakteru przytulku i prowadzi działalność propagandową. Osobista interwencja hr. St. Kossakowskiego u gubernatora, powstrzymała władze od dalszych kroków. K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 37, 91, 39—42, 62—71, 125—139, 16—17; *Historyczna księga*, s. 90.

³⁶ Są to w kolejności przybycia: Waleria Muszalska (1855—1924), przybyła 1877 r., Stefania Nowakowska (1856—1942), przyb. 1879, Józefa Prasowska (1854—1934), przyb. 1879, Olimpia Sokołowska (1855—1891) przyb. 1880, Katarzyna Pakowska (1860—1941), przyb. 1880, Franciszka Zwolińska (1859—1894), przyb. 1881; Magdalena Sasulicz (1850—1855), przyb. 1881. (*Księgi personalne*), I, 2.

tylko dwie z nich były zajęte pracą w domu, pięć pozostałych zajmowało się pielęgowaniem chorych.

Od roku 1882 personel zakładu stanowiły same tylko siostry. Kandydatki do zgromadzenia zgłaszały się też jako osoby poszukujące pracy lub schronienia i zapisywane były na listę potrzebujących opieki.

Analizując dane dotyczące pierwszych sióstr, stwierdzamy, że niektóre z nich odbywały próbę zakonną jeszcze przed 1881 rokiem, jedna nawet w 1880 r. Okazuje się, że czas próby nie był jednakowy dla wszystkich. Jedne rozpoczynały nowicjat w 1882, inne wtedy składały już obietnicę wierności, która w zgromadzeniach o. Honorata poprzedzała zwykle profesję zakonną.

Księga, w której zanotowano te dane, powstała dopiero w 1909 r., kiedy to zgromadzenie otrzymało Dekret Pochwalny od Stolicy Apostolskiej. Nie wiemy w oparciu o jakie dane sporządzono tę księgę. Z pewnością każda z sióstr miała te daty zachowane w pamięci. Należy przypuszczać, że próbę i obłóczyny do III-go zakonu świeckiego św. Franciszka, zaliczono potem siostronom jako konieczne przygotowanie do właściwego nowicjatu i profesji zakonnej³⁷.

Jest też rzeczą pewną, że nie otrzymały one jeszcze wtedy żadnych norm prawnych, określających poszczególne stopnie życia zakonnego. K. Gruszczyńska bowiem pisze: „Ustawy żadnej nie było — nie można też było dać podstawowego kierunku, ponieważ nie było wiadome jaki rzeczywiście ma być cel onego zawiązku. Niejednokrotnie prosiłam o. Honorata, aby nam dał jakiś zarys, na to odpowiadał „niech sam Duch Święty wykaże, co z was chce mieć”³⁸. Wynika stąd, iż na ustawę czekały siostry nawet po roku 1882.

3. Powstanie i prawne utwierdzenie Zgromadzenia

O. Honorat jako początek zgromadzenia przyjął dzień Opieki św. Józefa, tak więc datą powstania zgromadzenia jest 26. IV. 1882 r. W tym dniu też „siostry wówczas będące, zostały wpisane do księgi Bractwa Opieki św. Józefa”³⁹.

O. Honorat miał świadomość związków historii „Przytuliska” i powstającego w nim zgromadzenia, wspomina bowiem w liście z r. 1907, przysłanym na 25-tą rocznicę istnienia zgromadzenia, że może ono liczyć nie 25, ale 50 lat swej egzystencji. Stwierdzenie to wymownie świadczy o zamiarach o. Honorata co do „Przytuliska”, które znał od chwili założenia, czyli od roku 1858⁴⁰.

³⁷ Oficjalną datą powstania zgromadzenia jest rok 1882.

³⁸ K. Gruszczyńska, s. 7.

³⁹ Tamże, s. 139; święto Opieki św. Józefa wypadło w r. 1882 — 26. IV. Tabella Temporario Festerum Mobilium, *Missale Romanum* 1869.

⁴⁰ List o. H. Koźmińskiego do Zgromadzenia Sióstr od Cierpiących z okazji 25-lecia jego istnienia, 1907 r., AZ, EIII, O. Honorat, TI.

K. Gruszczyńska przychodząc do „Przytuliska” miała określony tylko ogólny cel, szczegóły charakteru nowej grupy należało dopiero wypracować. Nie ulega wątpliwości, że będąc członkinią ukrytego zgromadzenia, w formowaniu powierzonych jej osób kierowała się dostępnym jej w tym zakresie skromnym doświadczeniem.

W historii Zgromadzenia czytamy: „...poza ćwiczeniami, jakie dowolnie zaczęłyśmy praktykować i obowiązkami domowymi, głównym zadaniem z prac naszych były posługi przy chorych”⁴¹. Coraz większe zapotrzebowanie na tego rodzaju prace, a także liczne objawy wdzięczności upewniły Gruszczyńską co do potrzeby ustawienia zgromadzenia w kierunku opieki nad cierpiącymi.

O. Honorat widząc ciągłość tego rodzaju zajęcia w Przytulisku, a także opierając się na relacji K. Gruszczyńskiej, opracował dla zgromadzenia stosowne konstytucje. Trudno dokładnie ustalić datę otrzymania konstytucji. Mógł to być koniec roku 1883, lub rok 1884.

Z oryginału otrzymanych konstytucji przechowywanych w archiwum zgromadzenia, wynika, że były one pisane po wydaniu przez papieża Leona XIII konstytucji apostolskiej „Misericors Dei Filius” z dnia 30 maja 1883 r., którą to konstytucją papież zreformował regułę III zakonu świeckiego św. Franciszka⁴².

Nie ulega wątpliwości, że otrzymanie konstytucji stanowiło ważny moment w procesie tworzenia się zgromadzenia. Zarówno dlatego, że zawierały one cenne wskazania ascetyczne dla członkiń zgromadzenia, sankcjonowały dotychczasowe działanie i ustawiały prawnie organizującą się grupę. O wadze tego drugiego czynnika przekonujemy się ze źródeł. Są w archiwum przekazy, świadczące o istnieniu fermentu w Przytulisku, z powodu nieokreślonego statusu prawnego zgromadzenia. Oczywiście nie można mówić o świadomości sytuacji zgromadzenia u wszystkich członkiń, ale są dowody, że niektóre osoby opuszczały z tego powodu „Przytulisko”, inne zaś w związku z tym przeżywały różnego rodzaju wahania⁴³. Sprawa ta nabierała wagi przez fakt, że przełożona „Przytuliska” była członkinią innego zgromadzenia i praktycznie mocno była z nim związana. Początkowo, jak mówiliśmy, K. Gruszczyńska pełniła obowiązki przełożonej schronienia dla nauczycielek, należała też do rady generalnej swego zgromadzenia (trudno powiedzieć jak długo). Była bardzo zżyta z Józefą Chudzyńską, jego generalną przełożoną, która często zasięgała rady K. Gruszczyńskiej, co z kolei pochłaniało czas przełożonej „Przytuliska”. Sytuacja ta trwała zresztą aż do r. 1908.

Nie wnikamy narazie bliżej w konsekwencje tego układu. W każdym

⁴¹ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 8.

⁴² (Konstytucje pierwotne), AZ, AII, TI, 1. Por. J. R. Bar, *Prawo partykularne Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących*, Prawo kanon. 14 (1971) nr 1—2.

⁴³ (H. Władzińska, *Wspomnienie*), s. 30.

bądź razie w „Przytulisku” nabrzmiewały problemy, związane z tą zależnością — tym bardziej, że związek ten odbijał się na rekrutacji, o czym będzie jeszcze mowa. Na tym tle dochodziło do swoistego urazu „pożyczanej matki”. Odczuwała to zarówno K. Gruszczyńska, która związana posłuszeństwem wobec swoich władz, nie mogła rozwiązać tych trudności, jak i członkinie zgromadzenia w „Przytulisku”⁴⁴.

W tej sytuacji, własne konstytucje otrzymane od Założyciela — nadawały cechę trwałości nowemu zgromadzeniu.

Organizowanie grupy zakonnej w „Przytulisku” według otrzymanych przepisów było ułatwione, ponieważ od początku istniało tam życie wspólne — jeden z podstawowych elementów organizacji zakonnej. Już wcześniej też siostry zaprawiały się do życia według rad ewangelicznych. Własna kaplica istniejąca w zakładzie od r. 1864, umożliwiała dodatkowo spełnianie pobożnych praktyk przepisanych w konstytucjach.

Konstytucje określiły teraz dokładnie: cel, zadanie i charakter nowego zgromadzenia. Wprowadziły też podział sióstr na dwie grupy zwane chórami. Mianowicie tzw. infirmerki, czyli posługujące chorym i tzw. służebne — oddane pracom domowym. Ten punkt konstytucji wywołał wiele nieporozumień w zgromadzeniu. Jako kryterium podziału sióstr, przyjęto funkcje pełnione w momencie otrzymania ustawy. Takie rozwiązanie budziło niezadowolenie, były nawet wypadki opuszczenia „Przytuliska”⁴⁵.

Po otrzymaniu konstytucji Zgromadzenie miało już ramy organizacyjne i mogło się rozwijać, jednak do utrwalenia jego bytu w Kościele konieczne było zaaprobowanie go przez najwyższą kościelną władzę. Zatwierdzenia zgromadzenia przez Rzym pragnął zarówno o. Honorat jak i m. Gruszczyńska.

Pierwsze staranie podjęto w roku 1888. M. Gruszczyńska mimo zależności od swej przełożonej, zabiegała i troszczyła się o los zgromadzenia, którym kierowała. W roku 1888 Zgromadzenie liczyło dopiero sześć lat swego istnienia, ona jednak już wcześniej będąc w Odessie, gdzie siostry prowadziły zakład dla starców, postarała się o list polecający ks. T. Kruszyńskiego, administratora diecezji łucka-żytomierskiej „przewidując, że to może z czasem być potrzebne ... bardzo pożądane, a nawet konieczne”⁴⁶.

Polecenie to było pierwszym ważnym dokumentem, należało też starać się o podobne temu pisma i kompletować je w celu przedłożenia Stolicy Apostolskiej.

Drugi list polecający otrzymały siostry od bpa kowieńskiego M. L.

⁴⁴ Tamże, K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 69—70.

⁴⁵ (H. Władzińska, *Wspomnienia*), s. 31.

⁴⁶ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 47. Historię starań o papieskie zatwierdzenie zgromadzenia odtworzono na podstawie „Historii” K. Gruszczyńskiej i dokumentów przesłanych do Rzymu, których kopie zachowane są w archiwum. AZ, AI, TI.

Palulona na podstawie pracy siostr w Krasławiu w majątku hr. Eugenia Platera.

Trzeciego polecenia udzielił bp K. Ruskiewicz sufragan archidiecezji warszawskiej, znający opinie o siostrach.

W roku 1888 zgromadzenie liczyło 32 członkinie, w tym 15 profesek i 5 postulantek pierwszego chóru i 7 profesek i 5 nowicjuszek drugiego

Tłumaczenia konstytucji na język łaciński, koniecznego przy kompletowaniu dokumentów posyłanych do Stolicy Apostolskiej dokonał ks. W. Piksa w Krakowie.

Rok 1888 był rokiem jubileuszu papieża Leona XIII. Z tej okazji udawały się do Rzymu liczne pielgrzymki z różnych krajów⁴⁷. Wiadomo było, że wybiera się tam też pielgrzymka z Poznania. M. Gruszczyńska na kilka miesięcy przed jej wyruszeniem udała się do Poznania, zajęła się tam organizowaniem nowej placówki, a następnie z grupą pielgrzymów wyjechała do Rzymu.

M. Gruszczyńska jechała w towarzystwie hr. Marii Zyberk Platerowej, której orientacja i szerokie kontakty ułatwiły Założycielce realizację celu tej pielgrzymki. Zaraz po przybyciu złożyły obydwie wizytę Generałowi zakonu ojców kapucynów. O. Generał Bernard Christen z Andermatt okazał im wiele życzliwości, zajął się przedstawionymi przez m. Gruszczyńską dokumentami i w czasie następnej wizyty wyraził swój pozytywny sąd o konstytucjach zgromadzenia. „Wszystko macie w porządku, a ustawa tak piękna ... że podobnej nie miałem, żadnych przeszkód nie przewiduję, zostaw to mnie, w krótkim czasie będzie przeprowadzone”⁴⁸.

Po tym zapewnieniu ustalono, że odpowiedź z ostrożności przed władzami rosyjskimi przesłana będzie na ręce ks. bpa A. Dunajewskiego w Krakowie. M. Gruszczyńska wracała więc do Warszawy pełna nadziei, wioząc ze sobą list pochwalny o. Generała, będący jednocześnie agregacją do zakonu o.o. kapucynów⁴⁹.

Nadzieja ta wydawała się w pełni uzasadniona, obok bowiem życzliwości o. Generała m. Gruszczyńska miała żywo w pamięci aprobatę Ojca Świętego, wyrażoną podczas audiencji. W czasie trzytygodniowego pobytu w Rzymie, obok audiencji wspólnej wraz z całą pielgrzymką polską i francuską, była przyjęta przez papieża razem z hr. Marią i Cecylią Platerówną. Ta ostatnia dojechała do Rzymu później. W czasie godzinnej audiencji m. Gruszczyńska, Maria i Cecylia Plater przedstawiły papieżowi sytuację Królestwa i sprawę z którą przyjechały do Rzymu. Założycielka otrzymała wtedy papieskie błogosławieństwo i zachętę wyrażoną w słowach „pracuj tak dalej”⁵⁰.

⁴⁷ W roku 1888 papież Leon XIII obchodził 50-lecie swego kapłaństwa. A. Szląowski, A. Rębowski, *Leon XIII, Żywot i prace*, Warszawa 1902, s. 161.

⁴⁸ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 49.

⁴⁹ Oryginał w AZ, AI, TI.

⁵⁰ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 51.

Po powrocie do kraju K. Gruszczyńska czekała na znak od bpa A. Dunajewskiego. Ponieważ kontakty z Rzymem były utrudnione, nawet długoletnie milczenie ze strony Stolicy Apostolskiej nie budziło podejrzeń ze strony sióstr. Kiedy jednak po roku 1905 dało się odczuć atmosferę większej swobody, m. Gruszczyńska postanowiła upewnić się co do bytu prawnego zgromadzenia. Okazało się wtedy, że w Rzymie do przesłanych dokumentów dołączono dekret o życiu ukrytym i odpowiedź „non expedire” oznaczającą decyzję odmowną na prośbę zgromadzenia. Zgromadzenie więc nie otrzymało zatwierdzenia i podzieliło los innych kongregacji bezhabitowych, których Stolica Apostolska nie zatwierdziła jako zakony, lecz jako pobożne stowarzyszenia.

W roku 1905, po siedemnastu latach od pierwszych starań o zatwierdzenie w Rzymie, m. Gruszczyńska nie zrażona odmowną decyzją zaczęła na nowo o nie zabiegać. Zgromadzenie bowiem powoli rozwijało się. Liczne oferty pracy i prośby o opiekę nad chorymi, różne dowody uznania utwierdzały siostry w poczuciu wartości pracy, której się podjęły i wskazywały na potrzebę tego rodzaju zgromadzenia.

Siostry pracowały wtedy w trzech diecezjach, na dziewięciu placówkach: 7 w archidiecezji warszawskiej, 1 w diecezji wileńskiej i 1 w sandomierskiej.

Trzeba było na nowo prosić biskupów o listy polecające. By nie narazić ich wobec władz rosyjskich m. Gruszczyńska czyniła to za pośrednictwem ludzi zaufanych⁵¹.

Zgromadzenie liczyło w roku 1906 — 65 członkiń łącznie z kandydatkami, postulantkami i nowicjuszkami. Samych profesek było 50, w tym 4 po obietnicy, nowicjuszek 5. W pierwszym chórze było 36 w drugim 29.

Do zebranych dokumentów dołączono też sprawozdanie ze stanu zgromadzenia w roku 1906. M. Gruszczyńska z powodu braku zdrowia nie mogła już udać się do Rzymu, zmieniła też pierwotny zamiar wysłania tam sióstr. Misji tej podjął się hr. Grabowski jako człowiek zaufany, życzliwy i mający w Rzymie liczne kontakty. Generał OO kapucynów radził odczekać ze złożeniem dokumentów w Kongregacji do stosowniejszej chwili. Tymczasem więc hr. Grabowski usiłował usposobić życzliwie znane sobie i wpływowe osoby między innymi arcybpa F. A. Symona⁵². Ten podczas audiencji u papieża Piusa X przedstawił warunki kościoła w Królestwie i owocną pracę zgromadzeń ukrytych.

⁵¹ Z tego rodzaju prośbą do bpa W. Ch. Popiela udał się hr. Grabowski, przyjaciel zgromadzenia. W dniu 30. VI. 1905 r. otrzymał bardzo przychylne siostrom pismo. Podobnego udzielił bp wileński E. Ropp, datowane 4. II. 1906 r. Wcześniej, 16. XII. 1905 r., polecił siostry bp sandomierski S. Zwierowicz, a 5. II. 1906 r. bp St. Zdzitowiecki z diecezji kujawsko-kaliskiej. K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 64—66.

⁵² Arcybpa Franciszek Albin Symon (1841—1918), rektor Akademii Duchownej w Petersburgu. Od roku 1901 na interwencję papieża przebywał w Rzymie, pod koniec życia był proboszczem kościoła mariac-

Pius X zdecydował, by potwierdzono zgromadzenie z pominięciem długiej procedury w Kongregacji. Arcybiskup F. A. Symon przesłał tę wiadomość hrabiemu, ponieważ jednak upłynął już rok od poprzednich poleceń, radził przywieść nowe. Zwrócono się więc ponownie do biskupów z odpowiednią prośbą. Otrzymałszy je, wydelegowano znów do Rzymu hrabiego. Tymczasem jednak dokumenty oddano już do rozpatrzenia w kongregacji. Okazało się, że w tekście przesłanych konstytucji nie uwzględniono norm kongregacji wydanych w 1901 r., lecz załączono do podania tekst konstytucji przygotowany w 1888 roku. 13. XII. 1907 r. zdecydowano, że zgromadzenie nie może być z tego powodu zatwierdzone. M. Kazimiera nie zrezygnowała jednak z dalszych prób w tym kierunku. W roku 1908 jeszcze raz podjęto starania. Tym razem zmienione już Konstytucje i sprawozdanie z działalności zgromadzenia zabrał do Rzymu bp K. Ruszkiewicz udający się tam z okazji jubileuszu Piusa X⁵³. Listy zaś polecające wysłali do Rzymu sami ordynariusze diecezji, w których siostry pracowały. W Rzymie radzono wstrzymać się z prośbą, ponieważ od ostatniego „non expedire” nie upłynął jeszcze rok, ponadto życzliwie usposobiony do zgromadzenia przez hr. Grabowskiego o. January Buceroni — konsultor Kongregacji Biskupów i Zakonników wskazał na braki w dostosowaniu Konstytucji norm z roku 1901.

W tym też czasie 6. XII. 1908 r. m. Kazimiera zwolniona została ze zgromadzenia posiąnniczek i stała się członkinią zgromadzenia sióstr cierpiących. Podjęto więc na nowo starania o potwierdzenie w Rzymie. M. Gruszczyńska zdawała sobie już w pełni sprawę z braków konstytucji, a ponieważ o. Honorat nie mógł już od 1908 r. wpływać na losy zgromadzeń przez siebie założonych⁵⁴, zwróciła się więc z prośbą o korektę i uzupełnienie konstytucji do ks. kanonika Franciszka Mireckiego. Zgromadzenie miało wtedy 86 członkiń, w tym 48 profesek, 19 nowicjuszek i 19 postulantek.

Jeszcze raz proszono biskupów o listy polecające. W diecezji sandomierskiej był już bp Marian Ryx, a w wileńskiej ks. bp Kazimierz Michalkiewicz. Otrzymane listy dołączono do sprawozdania z dn. 20. IV. 1909 r.

kiego w Krakowie. Wielki przyjaciel zgromadzeń o. Honorata; często interweniował w ich sprawie podczas swego pobytu w Rzymie.

⁵³ Pius X w roku 1908, 4. VIII. obchodził 50-lecie kapłaństwa. R. Bazin, *Papież Pius X*, Kraków 1935, s. 200.

⁵⁴ Od początku istnienia zgromadzeń bezhabitowych władzę zwierzchnią nad nimi sprawował o. Honorat, który otrzymał w tym celu wszelkie upoważnienia nadrzędnych władz zakonnych. Dnia 7. IV. 1908 roku, Kongregacja Biskupów i Zakonników wydała dekret w sprawie zgromadzeń o. Honorata. Na mocy tego dekretu zgromadzenia przeszły pod zarządek biskupów i kasacie uległ dział sióstr zjednoczonych i stowarzyszonych istniejących w niektórych zgromadzeniach. Br. Wilk, *O. Honorat Koźmiński a polskie stany doskonałości chrześcijańskiej*, cz. II (maszynopis u autora)

Tym razem podanie do Rzymu powiozły siostry: Helena Władzińska i Franciszka Czejdó. W Rzymie zajął się życzliwie sprawą zgromadzenia o. Marian Sobolewski, franciszkanin⁵⁵. Postarał się on o agregację zgromadzenia do swego zakonu następnie przedstawił siostry i konstytucje zgromadzenia prefektowi Kongregacji Vives y Tuto⁵⁶. Ten będąc sam kapucynem, życzliwie nastawionym do zgromadzeń o. Honorata, zajął się bliżej całą sprawą. Rozstrzygnięcie opóźniało się z powodu choroby jednego z członków Kongregacji, siostry pozostały jednak w Rzymie, ponieważ miały polecenie m. Gruszczyńskiej, by zaczekały aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Tymczasem w Kongregacji postawiono siostry przed wyborem; albo zrezygnować z pielęgnowania chorych w domach prywatnych, pozostając przy szpitalach i uzyskać potwierdzenie jako zakon, albo też pozostać jako stowarzyszenie z możliwością pracy przy chorych w domach prywatnych. Siostry natychmiast powiadomiły o tych warunkach m. Gruszczyńską. Założycielka w odpowiedzi poleciła siostronom, by starały się o audiencję u papieża i przedstawiły problem Ojcu Świętemu, wskazując na wagę i znaczenie dyżurów prywatnych. Siostry nie były przekonane co do powodzenia tej sprawy, zastosowały się jednak do poleceń przełożonej generalnej donosząc jednocześnie o radach osób życzliwych, by zrezygnować z dyżurów prywatnych i uzyskać zatwierdzenie jako zakon.

Pius X po wysłuchaniu sióstr, podczas długiej audiencji, powiedział: „bądźcie spokojne ... będę chciał, aby wszystko zostało w konstytucjach bez zmian”⁵⁷. Istotnie 30 lipca 1909 roku zgromadzenie otrzymało dekret pochwalny Stolicy Świętej, oraz pierwsze zatwierdzenie konstytucji z nadaniem tytułu „Siostry Franciszkanki od Cierpiących”, zamiast pierwotnego „Siostry Cierpiących”⁵⁸.

Zgromadzenie otrzymało więc urzędowe zatwierdzenie dzięki osobistej interwencji papieża i w ten sposób utrzymało swój pierwotny charakter. Dekret pochwalny utrwalił byt prawny zgromadzenia na prawie papieskim. Fakt ten kończy pierwszy etap rozwoju zgromadzenia.

II. Rozwój i działalność zgromadzenia w latach 1882—1952

1. Rozwój terytorialny

W ciągu badanego okresu zgromadzenie pracowało na trzydziestu trzech placówkach. Jedenaście z nich powstało już w latach osiemdziesiątych.

⁵⁵ O. M. Sobolewski, franciszkanin konwentualny, przebywał wówczas w Rzymie jako prokurator zakonu. Zm. 1922 r.

⁵⁶ Oryginał w AZ, AI, TI.

⁵⁷ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 75.

⁵⁸ Oryginał w AZ, AI, TI.

W analizie ich początków daje się zauważyć pośrednictwo „opiekunów Przytuliska” i osób znających siostry jako zgromadzenie zakonne, lub też jako grupę kobiet opiekujących się chorymi. Zapraszano je do objęcia nowych placówek na podstawie opinii o ich pracy. Szczególnie przez dyżury prywatne zyskiwały siostry sympatię rodzin, z którymi się zetknęły.

Pierwszą placówką zgromadzenia poza „Przytuliskiem” był „Dom Kościelny” w Odessie⁵⁹. O sprowadzeniu siostr do pracy w przytułku starców starała się bliżej nieznana, zamożna mieszkanka Odessy p. Drzewiecka. Wiadomo o niej tylko, że była tercjarką franciszkańską. Należąc do trzeciego zakonu, prawdopodobnie знаła założenia małej grupki kobiet w „Przytulisku”, m. Gruszczyńska pisze bowiem, że chciała; „... by ten zakon mógł się tam rozszerzyć”⁶⁰.

O następnej placówce w Zelcach koło Odessy, nie ma prawie żadnych danych. M. Gruszczyńska zanotowała tylko, że siostry opiekowały się tam starcami.

W tych samych latach otrzymały też zaproszenie od hr. Eugeniusza Zyberk-Platera do pracy w jego majątku w Krasławiu. Siostry służyły tam chorym, nauczały dzieci katechizmu. Rodzina Zyberk-Platerów znała K. Gruszczyńską i jej grupę poprzez Cecylię Plater, która była podobnie jak Gruszczyńska, członkinią zgromadzenia postanniczek⁶¹.

Równoległe z objęciem tych placówek, siostry poszerzyły zakres pracy w samej Warszawie. W prasie tego okresu pisano często o setkach ludzi bez dachu, chleba i zajęcia⁶². Potrzeby w tym zakresie były nader widoczne. Początkowo po porozumieniu z władzą cyrkulu siostry odwiedzały tak zwaną „cieplarnię”, która była nocnym schronieniem bezdomnych i udzielały im pomocy. Z wypowiedzi K. Gruszczyńskiej wynika, że zdawała sobie sprawę z niewystarczalności jednorazowych ofiar na rzecz potrzebujących. Nie dysponowała jednak odpowiednimi środkami materialnymi, by udzielić im pomocy w sposób zorganizowany. Postanowiła więc zainteresować tą sprawą inne wpływowe i za-

⁵⁹ Wiadomości o pierwszych placówkach zgromadzenia zawarte są głównie w „Historii” K. Gruszczyńskiej: w przypadku czerpania z innych materiałów, podano odpowiednie źródło.

⁶⁰ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 79.

⁶¹ Por. (H. Władzyńska, *Wspomnienia*)

⁶² Na początku lat 80-tych, według opinii Prusa, Warszawa „zaczęła gnąć społecznie”, żebractwo stało się „fachem”, miasto wyglądało jak „obłożona forteca”, ulice pełne były dziadów. B. Prus, *Kroniki* t. II, s. 181—183. W dzielnicy ujazdowskiej policja znalazła w nocy ponad sto osób kryjących się w „dołach i dziurach”. Tamże, s. 511—513: t. VI, s. 13—15. Prus pisze, że w Dzień Zaduszny w roku 1883, przy ośmiu kościołach warszawskich naliczono 353 żebraków (około 44 na jeden kościół), zaś na cmentarzu Powiaźki — 400. Tamże, s. 377; *Kronika kościelna*, Przegląd Katolicki, 1887, nr 12, s. 188—189. *Ludność Warszawy* wynosiła wtedy 382100, J. Cegielski, *Ludność, mieszkania i ich zaludnienie w Warszawie od połowy XIX wieku*, Prace Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego, 10 (1960) nr 28, s. 28.

możne osoby. Rezultatem wysiłków tych osób było pięć przytułków noclegowych, w których zorganizowanie obsługi powierzono K. Gruszczyńskiej⁶³.

Już w 1884 roku siostry objęły pierwszy szpital w Zawierciu⁶⁴. M. Gruszczyńska pisze, że o zaangażowanie siostr w szpitalu fabrycznym starał się miejscowy proboszcz ks. Leśniewski i właściciel tamtejszej apteki p. Pasierbiński. Trudno dziś ustalić jaką drogą poznali oni siostry.

Na rok 1885 przypadają początki dwóch placówek, które przetrwały aż do końca badanego czasu. Pierwszą był zakład dla ubogich matek, zwany później „Maternité”, powstały z inicjatywy K. Gruszczyńskiej i mecenasowej Wrotnowskiej, znanej ówczesnej działaczki w akcji dobroczynności⁶⁵. Zakład podlegał Towarzystwu Opieki nad Ubogimi Matkami i ich Dziećmi, ale w wieku XX istnienie Towarzystwa było fikcją, zakład utrzymywany był i prowadzony przez siostry.

Drugą placówką była lecznica oczna w Wilnie, będąca fundacją rodziny Tyzenhauzów. K. Gruszczyńska nie podaje szczegółów dotyczących początków tej placówki.

W latach osiemdziesiątych jedna lub dwie siostry pracowały w Lublinie⁶⁶. Jak wynika z fragmentarycznych danych, m. Gruszczyńska była proszona kilka razy o wydelegowanie siostr. Nie mamy żadnych informacji o osobach z Lublina, z którymi Założycielka kontaktowała się w tej sprawie. W swej „Historii” zanotowała tylko że wydelegowała siostry z „Przytuliska” na prośbę jednego z księży, pracującego w seminarium. Początkowo siostry wyszukiwały pracę. Zajmowały się żebrakami, chorymi, wreszcie zorganizowały tam dom dla dziewcząt „zagrożonych” moralnie.

W roku 1888 powstał dom w Poznaniu. M. Gruszczyńska korzystając z kilkakrotnych zaproszeń bpa Likowskiego, wyjechała tam z jedną

⁶³ Zorganizowano pięć przytułków: na Solcu, Nowolipkach, Szerokim Dunaju, na Pradze i przy ul. Pańskiej. K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 94—101.

⁶⁴ Od siedemdziesiątych lat XIX wieku powstały w Zawierciu fabryki (szkła, odlewu żelaza i maszyn, przędzalnie bawełny). Równoległe z rozbudową przemysłu wzrastała liczba mieszkańców. W roku 1887 Zawiercie liczyło 5244 osoby, w tym 410 Niemców. *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. I, 1965, s. 485—486.

⁶⁵ W roku 1885 wynajęto mały lokal przy ul. Marszałkowskiej. Na początku lat dziewięćdziesiątych zakupiono duży plac z dwoma frontami od ulicy Wspólnej i Hożej, zbudowano jednopiętrowy dom i odpowiednio urządzone. Przyjmowano tam dziewczęta „...starając się wpływać umoralniająco, a nad ich dziećmi rozciągano opiekę. Oddawano je na wychowanie rodzinom, lub niekiedy bezdzietnym małżeństwom...” Zajmowały się też siostry łączeniem małżeństw nielegalnych. M. Ł a z o w s k a, *Dzieje Zakładu „Macierzyństwo”*, AZ, DI, Warszawa — „Macierzyństwo” TI.

⁶⁶ K. G r u s z c z y Ń s k a, *Notatki do historii Zgromadzenia*, AZ, EIII, K. Gruszczyńska, TI.

z siostr, która pochodziła z zaboru pruskiego i znała język niemiecki⁶⁷. Po zorganizowaniu domu Gruszczyńska udała się do Rzymu z pielgrzymką poznańską. Siostry odwiedzały chorych, uczyły dzieci katechizmu i utrzymywały kontakty z robotnicami fabrycznymi (urządzały dla nich rekolekcje). Później w domu Kapituły zorganizowały zakład dla starców.

W tym samym czasie siostry podjęły pracę w Domu Sierot po robotnikach założonym z inicjatywy przemysłowca warszawskiego Leona Lanwalda i w Izbach Rzemieślniczych św. Antoniego⁶⁸.

Już w końcu lat osiemdziesiątych siostry wycofały się z zakładu w Zelicach, z Lublina i ze szpitala w Zawierciu. Powód opuszczenia pierwszej placówki nie jest znany bliżej, wiadomo jedynie, że przełożona tej placówki przeszła do felicjanek. Przytułek dla dziewcząt w Lublinie oddano, jak pisze Założycielka, innemu zgromadzeniu, któremu odpowiadał ten rodzaj pracy⁶⁹. Można dopatrzeć się w tym pierwszego śladu świadomego orientowania zgromadzenia w kierunku pracy wyłącznie przy chorych.

Szpital w Zawierciu opuściły siostry z powodu intryg niektórych osób z jego zarządu. Jak zwykle w sprawach drażliwych Założycielka świadomie przemilczała szczegóły.

W latach dziewięćdziesiątych siostry objęły pięć nowych placówek. W roku 1891 zaproszono je do dwóch szpitali: do Tomaszowa Rawskiego i Łodzi⁷⁰. Między „Przytuliskiem” a hr. Juliuszem Ostrowskim,

⁶⁷ Bp Likowski wiedząc o życiu zakonnym w formie ukrytej „...niejednokrotnie zwracał się osobiście zapraszając do swej Diecezji, głównie do Poznania — z temże żądaniem przyjeżdżało parę Pań wybitniejszego stanowiska...” K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 114; Chodzi o siostrę Weronikę Świdorską, która prawdopodobnie wystąpiła ze zgromadzenia, nie ma bowiem jej nazwiska w księdze personalnej siostr sporządzonej w roku 1910.

⁶⁸ *Protokoły Zarządu Warszawskiego Domu Sierot po robotnikach*, AZ, DI, Warszawa — Litewska 14. Przeznaczeniem zakładu była opieka i wychowanie sierot chłopców z rodzin robotniczych. W roku 1888 przyjęto ich, w rok później — 20, a w roku 1917 — 45. Zakład mógł pomieścić 60 sierot, ale z powodu braku źródeł utrzymania, nie przyjmowano tylu. W roku 1908 otwarta została przy zakładzie dwuklasowa szkoła. *Sprawozdanie Zarządu Warszawskiego Domu Sierot po robotnikach za rok 1917*, AZ, DI, Warszawa — Litewska 14; „Izby Rzemieślnicze” prowadził ks. Toporski. Oprócz pracy siostr, K. Gruszczyńska wspomagała go także finansowo. (Sprawozdania K. Gruszczyńskiej ze stanu zgromadzenia za lata 1897—1899, przesłane O. Honoratowi), AZ, EI, TI.

⁶⁹ K. Gruszczyńska, *Notatki*, (s. 17).

⁷⁰ Tomaszów Rawski, dziś Mazowiecki, zwany dawniej Piotrkowskim lub Fabrycznym miał w końcu lat osiemdziesiątych 18259 mieszkańców. Istniało tam 5 szkół początkowych, czteroklasowa, średnia szkoła rządowa i dwie prywatne pensje żeńskie. *Miasta polskie*, t. II, Warszawa 1967, s. 82—83; Szpital w Łodzi znajdował się obok domów mieszkalnych robotników fabryk włókienniczych Poznańskiego. Tamże s. 20—22.

synem Antoniego Ostrowskiego, fundatora szpitala w Tomaszowie pośredniczył ks. E. Brzeziewicz, który znał siostry ponieważ „Przytulisko” znajdowało się na terenie jego parafii, św. Aleksandra.

Nie wiadomo kto przyczynił się do zaproszenia sióstr do szpitala fabrycznego im. Poznańskiego w Łodzi.

Inicjatorką sprowadzenia sióstr do Krakowa około roku 1893 była Zofia Popiel, która znalazła siostry z prywatnych dyżurów u chorych w Warszawie. Przechodząc operację w klinice chirurgicznej w Krakowie dostrzegła brak odpowiedniej opieki, nalegała więc usilnie, by m. Gruszczyńska wydelegowała tam siostry⁷¹.

Z istnieniem przytułków noclegowych na terenie Warszawy wiązało się powstanie zakładu dla nieuleczalnie chorych, późniejszej „Królikarni”. W otwartych bowiem przytułkach gromadzili się nie tylko ubodzy, ale i ludzie dotknięci nieuleczalnym kalectwem⁷². W 1894 roku zajęto się ich losem i dzięki pomocy protektorek z arystokracji zorganizowano zamknięty zakład. W roku 1895 było w nim trzynaście osób. Opiekę nad nimi powierzone siostrze z „Przytuliska”. Wśród najbardziej zainteresowanych losem tych nieszczęśliwych był dr. Chrostowski, na wniosek którego jeden z mecenasów zajął się ułożeniem ustawy. W myśl tej ustawy zorganizowała się rada opiekuńcza Towarzystwa Nieuleczalnie Chorych i nastąpiło utrwalenie tej instytucji. Do rady opiekuńczej obok innych weszła również K. Gruszczyńska. W roku 1898 przewieziono chorych z wynajętego domu przy ul. Wspólnej do „Królikarni”⁷³.

Towarzystwo Opieki nad Nieuleczalnie Chorymi obok zakładu prowadziło ambulatoria, w których ubodzy chorzy z miasta otrzymywali bezpłatnie pomoc lekarską i często materialne wsparcie. W ambulatoriach tych, obok sióstr z „Przytuliska” udzielały też pomocy przedstawicielki ze świata arystokracji warszawskiej zajmujące się akcją dobroczynną.

Z placówek powstałych w XIX wieku utrzymały się przez cały ba-

⁷¹ Do kliniki dr Rydygiera w Krakowie wyjechały tylko dwie siostry. Ludwik Rydygier (1850—1920), profesor chirurgii w Krakowie i Lwowie, chirurg europejskiej sławy. Wł. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961, s. 356.

⁷² J. B a n d r o w s k i, *Najnieszczęśliwsi*, Warszawa 1901, s. 8.

⁷³ Wśród pierwszych protektorek należy wymienić: Zofię Michalowską, Zofię Górską, Marię Wrotnowską, hr. Mycielską, hr. Joannę Potocką, hr. Gustawową Łubieńską, ks. Radziwiłową. Tamże, s. 7—19. Posesja „Królikarnia” należała kiedyś do hr. Ksawerowej Pusłowskiej. W roku 1862 wybudowała ona własnym kosztem kościółek i mały klasztor przeznaczając go dla chorych księży emerytów. Spadkobierca posesji hr. Zygmunt Pusłowski mieszkał w Krakowie i nie doprowadził do końca myśli fundatorki. Dom częściowo zajęło wojsko, wynajmowano go też na letnie mieszkanie, kościół zaś nigdy nie był otwarty. Hr. Z. Pusłowski przekazał posesję Towarzystwu Nieuleczalnie chorych. Tamże, s. 22—29.

dany okres: „Przytulisko”, „Maternité”, szpital w Łodzi, w Wilnie, i „Królikarnia”.

Przestały istnieć, obok trzech wymienionych wcześniej: Odessa, skąd Założycielka odwołała siostry, ponieważ pracą w zakładzie zainteresowane były osoby należące, jak się wyraża K. Gruszczyńska, do jakiegoś „pobożnego kółka” znajdujące poparcie księdza „dyrektora” zakładu, Krasław, którego przełożona została wydalona ze zgromadzenia za „reformy”⁷⁴. Z przytułków noclegowych zaś wycofały się siostry z chwilą przybycia do Warszawy generał-gubernatora Hurki, którego żona zajęła się przytułkami reorganizując je⁷⁵. Poznań opuścili siostry w roku 1894, jak się wydaje, na skutek niechęci części członków kapituły sprzyjających siostronom elżbietankom i szarytkom. W tej sytuacji bp, Stablewski rozdził m. Gruszczyńskiej wycofanie sióstr⁷⁶.

Życie zakonne w formie ukrytej napotykało w praktyce szereg trudności. Siostry spotykały się z brakiem zrozumienia nawet ze strony duchowieństwa. Z tego powodu zgromadzenie straciło korzystną z wielu względów placówkę jaką był Tomaszów Rawski⁷⁷.

W końcu lat dziewięćdziesiątych placówki zgromadzenia coraz bardziej świadomie lokalizują się w granicach Królestwa Polskiego i ziem zabranych przez Rosję carską. Jak się wydaje, Założycielka świadomie czuwała nad tym nie przyjmując ofert z innych zaborów, ponieważ miały tam możliwość pracy zakon habitowe. Dla przykładu można podać rację, dla której wycofała siostry z Krakowa, „...uważałam za właściwsze, — pisze — aby według swego powołania do życia ukrytego, obowiązkowo tu pracowały, skąd jawne zgromadzenia usunięte zostały — mimo usilnych prób i różnych protekcji — decyzji już nie zmieniałam. Siostry wróciły ...”⁷⁸.

W pierwszym dziesiątku lat dwudziestego wieku powstały cztery no-

⁷⁴ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 84—85; „Starsza domu zbytnią swoją gorliwością dążyła do zreformowania drugich sióstr według swych poglądów... z polecenia Ojca Honorata została wydalona”. Tamże, s. 88.

⁷⁵ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 99—101. Od roku 1896 powstało specjalne Towarzystwo dla opieki nad przytułkami. Przejęło ono istniejące już instytucje i dalej je rozwinęło dzieląc je na sekcje: przytułków noclegowych, garkuchni, herbaciarni, domów zarobkowych, i wreszcie sekcję do spraw żebractwa w ogólności. W pierwszych latach XX w. opiekę nad przytułkami objęli bracia albertyni.

⁷⁶ Tamże, s. 120—123.

⁷⁷ Decyzja K. Gruszczyńskiej o odwołaniu sióstr z Tomaszowa była zaskoczeniem dla władz szpitala, które gotowe były pójść na wszelkie ustępstwa, byleby tylko siostry zatrzymać. K. Gruszczyńska powoływała się na trudną sytuację personalną nie ujawniając istotnego powodu. Chodziło bowiem o usunięcie sióstr spod wpływu miejscowego proboszcza. Ten bowiem jakkolwiek bardzo im życzliwy, nie rozumiał tego rodzaju życia. Sam też myślał prawdopodobnie o stworzeniu nowego zgromadzenia. K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 102—103.

⁷⁸ Tamże, s. 128.

we placówki. W Kozienicach zgromadzenie otrzymało rodzinny dom Założycielki, który dotąd należał do posłanniczek⁷⁹. Dom ten był domem wypoczynkowym, siostry udzielały pomocy pielęgniarskiej miejscowej ludności, w tym też celu otwarto przy nim ambulatorium⁸⁰.

W Wilnie w roku 1910 zorganizowano zakład nieuleczalnie chorych w domu ofiarowanym na ten cel przez ks. Frąckiewicza.⁸¹

W roku 1908 siostry objęły wewnętrzny zarząd i opiekę nad chorymi w szpitalu w Pabianicach, którego mimo kilkakrotnych próśb dyrektora tego szpitala, nie mogły przyjąć wcześniej z powodu braku siostr.

W tych latach zgromadzenie zorganizowało własny szpital w Warszawie przy ul. Hożej zwany „Sanatorium”⁸². Otwarcie tej lecznicy jest dowodem coraz wyraźniejszego ukierunkowywania zgromadzenia na pracę przy chorych. Dalszym wyrazem tego jest objęcie w roku 1917 szpitala w Kozienicach, na prośbę hr. Zamojskiego fundatora szpitala.⁸³ Jednocześnie z pracą w szpitalu, siostry podjęły się opieki nad sierotami w przytulku złączonym ze szpitalem.

W tym czasie wycofały się z zakładu dla sierot w Warszawie na ul. Litewskiej, przekazując go oo. salezjanom.⁸⁴ M. Gruszczyńska zaznaczyła, że ten rodzaj pracy nie odpowiadał kierunkowi zgromadzenia, siostry prowadziły niektóre zakłady z konieczności, by zaradzić nagłym potrzebom, z chwilą jednak możliwości przekazania ich w kompetentne ręce, zgromadzenie wycofywało się.⁸⁵

Mimo tych założeń, pod naciskiem rzeczywistości siostry zorganizowały w Świdrze dom dla dzieci, których nie mogły wychowywać samotne matki zgłaszające się do „Maternite”⁸⁶

W latach dwudziestych zgromadzenie zyskało duży majątek ziemski „Grzybowskiżna” w powiecie nieświeskim, na podstawie testamentu jednej z siostr zgromadzenia.⁸⁷

⁷⁹ Do domu rodzinnego K. Gruszczyńskiej wyjeżdżały na wypoczynek siostry posłanniczki, do których należała K. Gruszczyńska. Z chwilą jej przejścia do „Przytuliska” na stałe, dom stał się własnością zgromadzenia franciszkanek. (H. Władziska, *Wspomnienia*, s. 30)

⁸⁰ (Br. Kozielewska), *Wspomnienia*), AZ, DI, Kozienice TI; Akta kapituły 1922, AZ, BI, TI.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Sprawozdanie do Rzymu za lata 1919—1921.

⁸⁵ Podobnie argumentowała K. Gruszczyńska odwołanie siostr z Lublina i rezygnację w 1924. z dalszej opieki nad przytulkiem sierot przy szpitalu w Kozienicach. Tamże; K. Gruszczyńska, *Notatki*.

⁸⁶ Sprawozdanie na kapitułę generalną 1946 r., AZ, BI, TI.

⁸⁷ Sprawozd. na kapit. 1922. Majątek „Grzybowskiżna” był własnością s. Anny Broniewskiej ur. 1890 r., która wstąpiła do zgromadzenia w r. 1919. Zmarła w Kozienicach 11. X. 1920 r. zaraziwszy się tyfusem przy pielęgnowaniu żołnierzy polskich podczas wojny. M. Łazowska, *Historia domu „Grzybowskiżna”*, s. 1, AZ, DI, „Grzybowskiżna”

W roku 1939 z inicjatywy sióstr zorganizowano Ośrodek Zdrowia w sąsiednich Siejłowicach.⁸⁸

W tym samym roku kilka sióstr zaangażowało się w szpitalu w Łucku na prośbę władz tamtejszego szpitala.⁸⁹

W okresie międzywojennym przybyło więc pięć nowych placówek, w roku 1939 zgromadzenie miało ich w sumie piętnaście.

W czasie drugiej wojny światowej, po ewakuacji Warszawy, siostry znalazły się w różnych miejscowościach Polski. Po powrocie do Warszawy objęły dawne placówki. Na skutek przesunięcia granic Polski, przestały istnieć placówki w Wilnie, powiecie nieświeskim i w Łucku.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych siostry zaangażowały się w szpitalu w Zgierzu, Otwocku i Gdańsku⁹⁰. W roku 1947 zgromadzenie zorganizowało w Warszawie przy ul. Wilczej 9 Szkołę Pielęgniarstwa. Już w roku 1949 szkoła została przejęta przez państwo⁹¹. Wskutek przemian powojennych ilość placówek zmniejszyła się o „Sanatorium” i „Maternité”. Przybyły natychmiast placówki w Garwolinie i Poznaniu⁹².

Tak więc w roku 1952 zgromadzenie miało w sumie 10 placówek.

Dla jaśniejszego obrazu rozwoju terytorialnego sióstr franciszkanek od cierpiących trzeba dodać, że w latach 1911—1952 miały one propozycję objęcia 16 placówek w tym głównie szpitali. Zarząd zgromadzenia nie przyjął tych ofert z powodu „braku sióstr”.⁹³

Należy więc z kolei przedstawić dane liczbowe dotyczące sióstr w interesującym okresie.

TI] W tych samych latach wybudowano też dom wypoczynkowy w Anielinie k/Otwocka na działce ofiarowanej zgromadzeniu przez jednego z pacjentów „sanatorium”. Rolę domu wypoczynkowego pełnił od końca lat dziewięćdziesiątych dom rodzinny Założycielki w Kozienicach, gdzie następnie wzniesiono obszerny dom murowany i wykończono go po pierwszej wojnie światowej. W czasach Założycielki, siostry w przypadkach koniecznych wyjeżdżały w celach zdrowotnych do Ciechocinka lub Szczawnicy. W okresie późniejszym siostry sporadycznie korzystały z leczenia sanatoryjnego. Zgromadzenie starało się zapewnić siostrom wypoczynek i leczenie, o ile to możliwe, we własnych domach.

⁸⁸ Sprawozd. na kapit., 1946.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Szkołę urządzono w gmachu zapisanym zgromadzeniu przez Jannę Jeger-Turową. Trzypiętrowy dom uległ częściowo zniszczeniu w czasie drugiej wojny światowej. W roku 1946 przystąpiono do odbudowy gmachu. Pozwolenie Ministra Zdrowia na otwarcie i prowadzenie Szkoły Pielęgniarstwa uzyskano 19. IX. 1946 r. Akta kapit., 1952.

⁹² Tamże.

⁹³ Por. Posiedzenia rady generalnej z lat 1910—1952, AZ, BIII, TI, II; Oferty nowych placówek, AZ, DII, TI.

2. Skład personalny

Księgi personalne sióstr zostały zaprowadzone w roku 1910. Nie ma natomiast możliwości dokładnego prześledzenia ruchu kandydatek, to znaczy wszystkich zgłaszających się do zgromadzenia i liczby osób rezygnujących z pobytu w nim, lub wydalonych w poszczególnych latach do roku 1909.⁹⁴

Lata do roku 1909 są dla zgromadzenia okresem początków zamkniętym papieskim zatwierdzeniem zakonu. Waga tego okresu w historii sióstr domaga się przedstawienia go jako całości, by móc porównać go z latami późniejszymi, stąd też członkinie przybyłe do zgromadzenia w tym okresie należy scharakteryzować osobno.

Od roku 1882 do 1909, największy przyrost kandydatek przypada na lata 1889—1896. Najwięcej sióstr wstąpiło w roku 1891, (6). W pierwszym dziesięcioleciu istnienia zgromadzenia przybyło 38 osób, w drugim 18, natomiast w następnych latach do roku 1909 — 22 osoby. Wyjątkowo w roku 1908 wstąpiło 10 sióstr. Najmniejszy przyrost przypada na lata 1896—1901. Trudno jednak z całą pewnością stwierdzić, że w roku 1885, 1897, 1898 nie przybył nikt do zgromadzenia, być może, że kandydatki zgłaszające się w tym roku nie pozostały w nim.

Biorąc rzecz ogólnie, w latach 1882—1909 pozostało w zgromadzeniu 86 kandydatek, zmarło 7 sióstr, tak więc stan liczbowy na rok 1909 wynosił 79 osób; w tym 46 sióstr pierwszego chóru i 33 drugiego.

Dla pełniejszego naświetlenia problemu rekrutacji sióstr w początkach zgromadzenia warto dodać, że w interesującym nas okresie opuściły je w przybliżeniu 24 siostry. M. Gruszczyńska sama pisze, że „dawniej dla różnych powodów nie prowadzono ściśle kontroli sióstr, przeto z tradycji tylko i z książek meldunkowych są wiadome następujące”.⁹⁵ Notatka powstała najprawdopodobniej w roku 1909 lub 1910, w każdym bądź razie czasowo blisko pierwszej kapituły, która odbyła się w styczniu 1910 r. Sięganie wstecz prawie trzydziestolecia istnienia zgromadzenia może usprawiedliwić nieścisłość i nakazuje liczyć się z ewentualnymi pomyłkami. Za błędami przemawia też fakt, że wśród nazwisk wymienionych przez M. Gruszczyńską nie ma tych, o których skądinąd wiadomo, że w tym okresie opuściły zgromadzenie.⁹⁶ Wnioskowa stąd należy, że faktycznie opuściło zgromadzenie więcej niż 24 siostry. Przemawia też za tym zachowana statystyka z lat 1897—1899.

⁹⁴ Z lat 1882—1909 wpisano w księgi personalne tylko te siostry, które zostały w zgromadzeniu.

⁹⁵ Księgi postulantek, AZ, CVI, TI, 1.

⁹⁶ Nie ma nazwiska s. Wandy Wiśniowskiej — przełożonej domu w Zelcach k/Odessy, która wstąpiła do felicjanek, ani s. Reder — przełożonej domu w Krasławiu, która została wydalona z polecenia o. Honorata. K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 86, 88, 93.

Otóż w ciągu tych dwu lat wystąpiło ze zgromadzenia 10 osób, wydano zaś 8 osób. Razem więc w ciągu dwóch lat odeszło 18 osób.⁹⁷

Być może, że niektóre z tych osób należy wliczyć w liczbę 24, o których była mowa, niemniej jednak dane te przemawiają za większą liczbą osób, które przeszły przez zgromadzenie nie pozostając w nim.

Przyglądając się stosunkowi ilości wydalonych do tych, które same odeszły ze zgromadzenia, trzeba stwierdzić, że zdecydowanie przeważa liczba tych pierwszych, wydano bowiem 19 osób, dobrowolnie zaś odeszło tylko 6. Warto dodać, że odsiew następował poza nielicznymi wypadkami w okresie postulatu i nowicjatu.

Na podstawie źródeł nie możemy nic bliżej powiedzieć o przyczynach wystąpień lub wydań. Trzeba nadmienić, że liczba wskazująca na odsiew ze zgromadzenia zwróciła uwagę o. Honorata tak, że skierował on wprost do m. Gruszczyńskiej pytanie o przyczynę tego zjawiska⁹⁸. Nie jest nam znana odpowiedź Założycielki. Trudno powiedzieć na ile przyczyną dobrowolnych wystąpień była niejasna pozycja prawna zgromadzenia; brak własnej przełożonej generalnej i przeciąganie się sprawy zatwierdzenia zgromadzenia przez Rzym. Źródła jednak sugerują te przyczyny w przypadku odejścia przynajmniej kilku siostr.⁹⁹

Jest rzeczą oczywistą, że w doborze kandydatek do zgromadzenia M. Gruszczyńska kierowała się względem na dobro całej grupy i ich zdolność do realizowania zadań nakreślonych przez konstytucję zgromadzenia. O, tym, że wymagania m. Gruszczyńskiej stawiane kandydatkom były wysokie świadczy uwaga o. Honorata, którą zanotował na marginesie opinii m. Gruszczyńskiej o siostrach „mam podejrzenie, że to pisała jakaś pesymistka... i według niej toby trzeba większą połowę wydalić”¹⁰⁰

W latach 1882—1909 zgłosiło się więc ponad 110 osób, z tego w zgromadzeniu pozostało 86 siostr, a w roku 1909 było ich 79.

Wydaje się, że na problemie rekrutacji zaciążyła specyficzna sytuacja w jakiej pozostawało zgromadzenie w tym okresie, mianowicie „Przytulisko”, gdzie znajdował się nowicjat, nie dysponowało odpowiednim lokalem dla siostr. W zakładzie przebywały staruszki pozostające na jego opiece. Dopiero po roku 1910 rozbudowano dom i odpowiednio urządzono¹⁰¹. Jakkolwiek początkowe trudności z zarządaniem świeckim „Przytuliska” w latach dziewięćdziesiątych, mniej ciążyły, niemniej jednak przez cały interesujący nas okres istniało niebezpieczeństwo ze strony władz rosyjskich. Powtarzające się rewizje i wizyty rosyjskich urzędników decydowały o konspiracji zgromadze-

⁹⁷ Sprawozd. K. Gruszczyńskiej dla o. Honorata.

⁹⁸ Tamże (Pytanie wpisane na marginesie tekstu K. Gruszczyńskiej).

⁹⁹ (H. Władzińska, *Wspomnienia*)

¹⁰⁰ Sprawozd. K. Gruszczyńskiej dla o. Honorata.

¹⁰¹ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 140—141.

nia i utrudniały swobodny rozwój.¹⁰² Co prawda warunki konspiracyjne były udziałem wszystkich zgromadzeń w tym okresie, ale w środowisku warszawskim ciążyły one najbardziej.

Ponadto istnieje w zgromadzeniu opinia o selekcji kandydatek do „Przytuliska” dokonywanej przez przełożoną zgromadzenia posłanniczek, do którego należała m. Gruszczyńska.

Mianowicie, kandydatki zgłaszające się do „Przytuliska”, przechodziły „badanie” w domu posłanniczek, do którego prawnie należała m. Gruszczyńska. Jedne z nich zatrzymywano tam, inne skierowano do „Przytuliska”. Trudno powiedzieć czy postępowanie takie było „regulą”, czy odnosiło się raczej do kilku przypadków. Faktem jest, że powodowało to niezadowolenie w „Przytulisku” i były wypadki, że kandydatki zorientowane w sytuacji, lub uprzedzone wcześniej, skierowano do „Przytuliska” tylko na wyraźne ich żądanie, zostały bowiem zakwalifikowane do zgromadzenia posłanniczek. Opinie te zasługują w pewnym sensie na wiarę, pochodzą bowiem między innymi od pierwszej po Założycielce mistrzyni nowicjatu, — s. Heleny Władzińskiej, która pełniła te funkcje już w latach dziewięćdziesiątych i z racji swego zawodu mogła te sprawy znać bliżej.¹⁰³

Czym należałoby tłumaczyć takie posunięcia J. Chudzyńskiej, — przełożonej generalnej sióstr posłanniczek? Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w opinii pierwszych sióstr franciszkanek, które podaje, że wśród posłanniczek istniało przekonanie, jakoby „Przytulisko” było „filią” ich zgromadzenia. Prawdopodobnie też (nie ma możliwości stwierdzić tej opinii) posłanniczki przy staraniach o zatwierdzenie swego zgromadzenia w Rzymie włączyły na listę swych członkiń siostry z „Przytuliska.”¹⁰⁴ Nie wiadomo jednak o jakie starania chodzi. Posłanniczki uzyskały dekret pochwalny już w roku 1879, a K. Gruszczyńska posłana była do „Przytuliska” dopiero w roku 1881, a faktycznie objęła kierownictwo w 1882 r. Kiedy w roku 1888 zaczęła starania o zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską Zgromadzenia Sióstr Cierpiących (tak nazywało się wtedy zgromadzenie w „Przytulisku”) pisze, że czyniła to z polecenia m. Chudzyńskiej.¹⁰⁵ Tak więc już wtedy Józefa Chudzyńska musiała uznawać samodzielność sióstr w „Przytulisku”.

Jakkolwiek było, trzeba stwierdzić, że w świadomości pierwszych sióstr w „Przytulisku” istniał swoisty uraz na tle zależności od posłanniczek. Trudno dziś mówić na temat podstaw tego urazu.

Wydaje się, że specjalny cel zgromadzenia, ostro zarysowany i ustanowiony w kierunku pracy przy chorych miał też negatywny wpływ na rekrutację.

¹⁰² Tamże, s. 37—42; *Historyczna księga*, s. 91.

¹⁰³ (H. Władzińska, *Wspomnienia*).

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 46.

Z kolei należy przyrzeć się bliżej osobom, które pozostały w zgromadzeniu.

Na podstawie ksiąg personalnych udało się tylko wyodrębnić pochodzenie miejskie i wiejskie w zależności od miejsca urodzenia: miasto-wieś. Rozróżniono też miejsce gdzie mieszkała kandydatka w momencie przyścia do zgromadzenia. Okazuje się, że na 86 wszystkich sióstr w okresie 1882—1909 r. 37 pochodziło z miasta z tytułu urodzenia, 49 ze wsi. W momencie wstąpienia jednak zamieszkiwało w mieście 57 kandydatek, co stanowi 66,3⁰/₀, 29 zaś na wsi, czyli 33,7⁰/₀.

Z analizy danych personalnych wynika, że 66 osób nie posiadało żadnego zawodu pełniąc różne obowiązki domowe w rodzinie („przy ojcu”, „przy matce”, „prz ybracie”, „przy ciotce”).¹⁰⁶ Stanowi to 76,8⁰/₀ ogółu sióstr. W rzemiośle, przeważnie krawiectwie zatrudnionych było 15 kandydatek czyli 17,4⁰/₀, 4 pracowały jako nauczycielki i jedna jako felczerka.

Nie można ustalić wykształcenia kandydatek, choć to mogłoby rzucić wiele światła na poziom zgromadzenia. Jak się wydaje przeważało wykształcenie domowe na poziomie elementarnym i w niektórych wypadkach staranniejsze ogólne. Skądinąd jednak wiadomo, że część sióstr dopiero w zgromadzeniu nabyła umiejętności czytania i pisania.¹⁰⁷ Chodzi tu zwłaszcza o siostry drugiego chóru.

Jeśli chodzi o wiek kandydatek, stwierdzamy, że największa ich liczba mieści się w granicach wieku od 25—30 lat (39), następnie do 20 roku życia (25). Tak więc nawet najstarsze siostry zgromadzenia w roku 1909 były jeszcze przypuszczalnie zdolne do prac podejmowanych przez zgromadzenie.

Należy z kolei przyrzeć się kandydatkom zgłaszającym się do zgromadzenia w latach 1910—1952. Ruch kandydatek w zgromadzeniu można odtworzyć na podstawie zachowanych ksiąg postulantek¹⁰⁸, w tym okresie. Szczególnie uderza przyływ kandydatek w latach dwudziestych i trzydziestych. Największa liczba przypada na rok 1937 i wynosi 32 kandydatki. W interesującym nas okresie tylko w roku 1950 nie zgłosiła się żadna osoba, a w latach 1915, 1940, 1952 przybyła tylko jedna w ciągu roku.

W pierwszym dziesięcioleciu badanego okresu zgłosiły się 74 kandydatki, w latach dwudziestych natomiast 172, w latach trzydziestych zaś 206.

Już jednak w czterdziestych latach zaznacza się spadek — 97 osób, a w latach następnych jeszcze mniej.

Jeśli porównamy liczbę kandydatek do pierwszego i drugiego chóru, uderza różnica w poszczególnych dziesiątkach lat. W latach 1910—1920 zachowana jest równowaga (tylko dwie osoby więcej w drugim chórze).

¹⁰⁶ Księgi personalne, 1, 2, 3, 4, 5.

¹⁰⁷ Relacje sióstr.

¹⁰⁸ Księgi postulantek, 1, 2, 3, 4.

W latach dwudziestych liczba członkiń zakwalifikowanych do drugiego chóru jest dwukrotnie większa. (W pierwszym — 59, w drugim — 123). W latach trzydziestych różnica w ilości siostr pierwszego i drugiego chóru nie jest wielka, wynosi tylko 12 (w pierwszym — 97, w drugim — 109). W następnym jednak dziesięcioleciu liczba zgłaszających się do drugiego chóru prawie dwukrotnie przewyższa liczbę kandydatek do pierwszego chóru.

Nasuwa się pytanie, jak wobec tych liczb obrazujących roczny przyrost kandydatek do Zgromadzenia, kształtuje się przyrost w Zgromadzeniu w badanym okresie.

Trzeba stwierdzić, że przyrost wyraża się w liczbach ujemnych aż w piętnastu latach.¹⁰⁹ Są to lata od 1913 do 1917, rok 1925 i prawie cały dziesięć lat czterdziestych z wyjątkiem 1943 roku i 1948. Wyjątkowe obniżenie przyrostu liczby siostr przypada na rok 1950, wynosi (—11). Przypomnieć trzeba, że jest to rok, w którym nie zgłosiła się żadna kandydatka.

Szukając przyczyn tych zjawisk łatwo spostrzec, że są to lata pierwszej i drugiej wojny światowej. Na lata czterdzieste przypada największa liczba wystąpień (49), prawie pięć rocznie i największa liczba zgonów (38).

O ile w latach czterdziestych na obniżenie przyrostu wpłynęła w dużej mierze liczba siostr umierających, to w latach pięćdziesiątych liczba siostr wydalonych (w ciągu trzech lat — 12), i tych, które same opuściły zgromadzenie (7). W latach pięćdziesiątych przybyły tylko 4 kandydatki.

Z obliczeń ilości kandydatek przybyłych do zgromadzenia w poszczególnych latach badanego okresu i opuszczających zgromadzenie bądź z własnej woli, bądź też z decyzji zgromadzenia, okazuje się, że największa liczba siostr opuściła zgromadzenie w roku 1926 (17), 1932 (15) i 1947 (14).

W pierwszym dziesięcioleciu badanego okresu opuszczały zgromadzenie przeciętnie 3 osoby rocznie. W latach dwudziestych 9 osób, w trzydziestych 8, w czterdziestych 7, w pięćdziesiątych około 8.

Ilość siostr występujących ze zgromadzenia i wydalanych w poszczególnych latach nie różni się wiele, z wyjątkiem roku 1944, 1945 i 1947, gdzie zdecydowanie przeważa liczba wystąpień. Natomiast większa liczba siostr wydalonych przypada na rok 1932 i 1950.

Porównując ogólną liczbę wystąpień i wydaleń w poszczególnych dziesięciokrotnościach lat, trzeba powiedzieć, że w latach 1910—1920 zachodzi pewna równowaga. (17 wystąpień, 13 wydaleń). W latach dwudziestych wyraźnie przeważa liczba wydalonych siostr (wydalonych 54, wystąpiło 37). W latach trzydziestych znów wraca równowaga (43 wystąpień, 45 wydaleń). Natomiast w czterdziestych latach przeważa dwukrotnie

¹⁰⁹ „Przyrost w liczbach ujemnych” oznacza że w danym roku zmniejszyła się liczba siostr.

liczba siostr, które wystąpiły — 49, wydalonych 24. Interesującą rzeczą jest porównanie ilości wydalonych i tych, które wystąpiły w różnych etapach życia zakonnego.

W ciągu badanego okresu największy odsiew kandydatek następował w czasie postulatu (96 wystąpiło, 94 wydalone). W czasie nowicjatu więcej osób wydalono, mniej zaś występowało (wydalono 39 osób, wystąpiło 8). Po profesji czasowej więcej siostr opuszczało zgromadzenie z własnej woli, niż wydalano (32 osoby wystąpiły, wydalono 12). Podobnie po profesji wieczystej (17 osób wystąpiło, w tym 8 w latach czterdziestych i 4 w pięćdziesiątych, wydalono 3 osoby — z tego w latach pięćdziesiątych 2 osoby).

Ujmując całościowo okres od 1910—1952, trzeba powiedzieć, że zgłosiło się 563 kandydatki, z tego w zgromadzeniu zostało 262 osoby, czyli 46,5%, 153 osoby wystąpiły ze zgromadzenia, co stanowi 27,1% wydalono zaś 148 osób, czyli 26,4%. Trudno powiedzieć coś bliżej na temat przyczyn opuszczenia zgromadzenia. Śledząc zaś w protokółach posiedzeń rady generalnej przyczyny wydalania siostr można stwierdzić, że brano pod uwagę, w poszczególnych wypadkach, stro-nę charakterologiczną danej osoby.¹¹⁰

Na 563 osób, które zgłosiły się do zgromadzenia w latach 1910—1952 312 pochodziło ze wsi, co stanowi 55,4%, z tego 52 osoby jakkolwiek urodzone na wsi w momencie wstąpienia do zgromadzenia mieszkały w mieście.

Element wiejski zdecydowanie przeważał w drugim chórze. Tu na ogólną liczbę 333 kandydatek tylko 13 pochodziło z miasta (w chwili wstąpienia do zgromadzenia 29).

W pierwszym zaś chórze prawie połowa kandydatek rekrutowała się z miasta (na ogólną liczbę 230 — 114). Ponadto 36 osób mieszkało w mieście w chwili wstąpienia.

Najwięcej siostr rekrutuje się z województwa kieleckiego, w tym przeważają okolice Kozienic, następnie należy wymienić województwo białostockie a w następnej kolejności — okolice Wilna i Warszawy.

Jeśli zaś chodzi o pochodzenie kandydatek z dużych miast, stwierdza się, że największa ich liczba rekrutuje się z Warszawy (63), następnie z Wilna (22) i z Łodzi (19).

Łatwo spostrzec, że siostry rekrutują się głównie z terenów, na których zgromadzenie posiadało placówki. Jakkolwiek na tym etapie badań nie można bliżej ukazać dróg poznania zgromadzenia przez poszczególne siostry i ewentualnych prawidłowości w tym względzie, to jednak z poprzedniego faktu można wyciągnąć wnioski, że na rekrutację do zgromadzenia miała pewien wpływ działalność siostr.

Wydaje się interesującą rzeczą przebadanie wieku kandydatek. Okazuje się, że największa liczba kandydatek mieści się w granicach od

¹¹⁰ Por. też. „Odpowiedź na ankietę”, AZ, EI, TI.

21 — 25 lat bo aż 242 osoby i do 20 lat — 194 osoby. W granicach od 25 do 30 lat tylko 85 osób, po 30-tym roku życia zgłosiło się 25 osób. Nie dało się ustalić wieku 17 osób.

Prawie wszystkie osoby zgłaszające się do zgromadzenia w badanym okresie i zakwalifikowane do drugiego chóru nie posiadały żadnego określonego zawodu, tylko dwie z nich zatrudnione były w rzemiośle, a 30 pełniło rolę pomocy domowych.

Spośród kandydatek do pierwszego chóru 2 posiadały dyplom lekarza, 1 magistra farmacji, 13 dyplom nauczycielski, 20 pracowało jako pielęgniarki lub ochraniarki, 13 zajmowało się pracą umysłową, 9 było zatrudnionych w rzemiośle, reszta, to znaczy 173 osoby nie posiadały żadnego zawodu.

Nie ma możliwości przebadania wszystkich zgłaszających się pod kątem wykształcenia. Udało się jedynie ustalić wykształcenie pewnej liczby tych kandydatek, które pozostały w zgromadzeniu. Okazuje się, że na ogólną liczbę 212 siostr, 48 otrzymało wykształcenie „domowe”, co jak się wydaje ograniczało się jedynie do nauki czytania i pisania, przy czym zaznaczyć należy, że są to przeważnie siostry, które wstąpiły do zgromadzenia w latach 1910—1928, tylko 4 z nich w latach trzydziestych.

Duża liczba kandydatek (88) nie ukończyła szkoły podstawowej, tylko nieliczne spośród tych siostr uzupełniły w tym zakresie wykształcenie w zgromadzeniu.

Ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej (7 klas), przybyło do zgromadzenia 47 osób. Prawie wszystkie z nich zdobyły w zgro-

Z niepełnym wykształceniem z zakresu szkoły średniej przybyło madzeniu zawód pielęgniarski.

20 osób, 7 zaś z pełnym i 3 z wykształceniem wyższym.

W okresie po pierwszej wojnie światowej ogólny poziom wykształcenia siostr w zgromadzeniu obniżał się. Należy to tłumaczyć między innymi tym, że przewaga liczebna siostr pierwszego chóru ustępowała na korzyść siostr drugiego chóru.

W miarę jednak podnoszenia się poziomu umysłowego ogółu społeczeństwa, zarząd zgromadzenia wykazywał większą troskę o wykształcenie poszczególnych siostr, co nie pozostało bez wpływu na całości kształt jego spraw.¹¹¹

3. Działalność

O rodzaju działalności zgromadzenia zdecydowały potrzeby społeczne. Praca siostr wśród chorych i cierpiących była zdeterminowana rzucającą się w oczy potrzebą chwili i mieściła się w ramach koncepcji o. H. Koźmińskiego polegającej na tworzeniu oddzielnych zgromadzeń dla rozwiązania kluczowych spraw społecznych.

Społeczne zadania zgromadzenia określił Założyciel w konstytucjach

¹¹¹ Akta kapituł 1946, 1952.

pierwotnych w sposób następujący: „Siostry cierpiących mogą się poświęcać usłudze chorych i ubogich w szpitalach i w domach i posługiwać w innych dobroczynnych zakładach, tudzież nauczać, radzić i pocieszać w różnych potrzebach i utrapieniach,¹¹²

W następnej wersji konstytucje nie zmieniły zasadniczej myśli Założyciela, zmieniono tylko redakcję tekstu. Można powiedzieć, że zgromadzenie przez wszystkie lata swego istnienia zachowało pierwotną ideę pracy wśród chorych i cierpiących.

Siostry z założenia nie występowały na zewnątrz jako zgromadzenie zakonne, ale jako grupa osób świeckich, od początku więc szukały formy prawnej sankcjonującej ich istnienie jako zespołu. Do roku 1907 zgromadzenie rozwinęło się pod osłoną ustawy dla „Warszawskiego Domu Schronienia — Przytulisko”, która to ustawa określała cel zakładu jako „udzielenie czasowego, bezpłatnego pomieszczenia osobom płci żeńskiej z powodu wypadkowych okoliczności pozbawionym przytulku i nie mogącym wynaleźć dla siebie pracy”.¹¹³ Statut określał bliżej, że mają to być kobiety od szesnastego roku życia, zobowiązując je jednocześnie do wykonania prac wskazanych przez „zwierzchność zakładu”.

Takie sformułowanie pozwalało przełożonej zakładu dysponować osobami w „Przytulisku”, a przede wszystkim, dobierać je pod kątem własnego uznania i potrzeb.

Już pod koniec XIX wieku kierowanie pracą sióstr było coraz trudniejsze, ze względu zarówno na ich liczbę, a także dlatego, że niektóre z nich mieszkaly na stałe poza „Przytuliskiem”. M. Gruszczyńska mając na uwadze rozwój zgromadzenia chciała dokładnie określić jego podstawę prawną. Z jej inicjatywy dochodzi w roku 1907 do zorganizowania Towarzystwa Pielęgowania Chorych, w skład którego wchodziły same tylko siostry.¹¹⁴ Powstanie Towarzystwa związane było z programem działania zgromadzenia. Jego ustawa sankcjonowała stan faktyczny i pozwalała na dalsze inicjatywy w kierunku... „zakładania własnych szpitali, ambulatoriów, zakładania i prowadzenia szkoły pielęgniarek... W celu przygotowania osób do opieki nad chorymi, pod względem teoretycznym i praktycznym”. Myśl założenia szkoły pielęgniarstwa odpowiadała istotnym potrzebom w tej dziedzinie. Pierwsza bowiem szkoła dla pielęgniarek świeckich powstała w Warszawie dopiero po odzyskaniu niepodległości w roku 1921, i brak jej odbijał się dotkliwie na poziomie opieki nad chorymi w szpitalach warszawskich.¹¹⁵

¹¹² Konstytucje pierwotne.

¹¹³ Oryginał Statutu 1881 r., AZ, DI, Warszawa — „Przytulisko” TI.

¹¹⁴ Początkowo nazwa Towarzystwa brzmiała: Towarzystwo Opieki nad Pielęgniarkami pod wezwaniem Świętego Józefa, a w roku 1909 zmieniono nazwę na Towarzystwo Pielęgowania Chorych pod wezwaniem Ś-go Józefa. Oryginał Statutów, AZ, BXV, TII.

¹¹⁵ Pierwsze systematyczne zawodowe szkolenie dozorców i dozorczyń

Ustawa upoważniała władze Towarzystwa (faktycznie — władze zgromadzenia) do urządzania kursów, wykładów i pogadań mających na celu specjalne przygotowanie osób do pracy pielęgniarskiej zaznajamianie ich z nowymi metodami pielęgnowania i opieki nad chorymi. Dawała prawo wyszukiwania pracy dla pielęgniarek należących do Towarzystwa, do zabezpieczenia im opieki na wypadek starości, skierowywania pielęgniarek na przeszkolenie praktyczne do szpitali państwowych, prywatnych i założonych przez Towarzystwo, co istotnie miało miejsce.

W poprawkach wnoszonych do statutu Towarzystwa w roku 1920 i 1947 regulowano prawnie dalsze zmiany faktyczne. W roku 1920 doszło do włączenia „Przytuliska” do Towarzystwa Pielęgnowania Chorych, którego nazwa odtąd brzmiała: Towarzystwo Pielęgnowania Chorych Ś-go Józefa — Przytulisko.¹¹⁶ W roku 1947 nastąpiło połączenie tego Towarzystwa z Towarzystwem Opieki nad Ubogimi Matkami oraz ich Dziećmi w Warszawie p. n. „Macierzyństwo”, z pozostawieniem nazwy Towarzystwo Pielęgnowania Chorych Ś-go Józefa — Przytulisko.¹¹⁷ W roku 1949 doszło do prawnego utożsamienia Towarzystwa ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, a następnie Towarzystwo uległo likwidacji.¹¹⁸

Charakteryzując najogólniej działalność zgromadzenia na tej podstawie prawnej, należy stwierdzić, że w początkach zakres jej był znacznie szerszy, niż w okresie późniejszym, jeśli chodzi o rodzaje pracy podejmowanej przez siostry.

W końcu XIX wieku i w pierwszym dziesiątku lat wieku XX, siostry opiekowały się nie tylko chorymi, ale i starcami, ubogimi, samotnymi matkami i ich dziećmi, sierotami, ludźmi którzy byli zmuszeni szukać schronienia w przytułkach noclegowych.

Oceniając pierwsze lata pracy sióstr, już z pewnej perspektywy, m. Gruszczyńska napisała „...nie przyszło nikomu na myśl, aby wprawdzie zbadać obowiązki, warunki, dość nam było na tem, że nas ludzie potrzebują i chcą nas mieć”.¹¹⁹ Wkrótce jednak okazało się, że zgłaszane

chorych wprowadzono w Niemczech w latach trzydziestych XIX wieku. W roku 1860 została otwarta pierwsza szkoła pielęgniarstwa Florencji Nightingale (1820—1910) przy szpitalu św. Tomasza w Londynie. Koncepcja pielęgniarstwa Florencji Nightingale została przyjęta w Polsce dopiero w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Prof. dr Wł. Szenc h, *Trzy pielęgniarki*. Warszawa 1959, s. 6—7, 50, 144.

¹¹⁶ Oryginał zmienionego Statutu z r. 1920, AZ, BXV, TII.

¹¹⁷ Oryginał Statutu zmienionego w 1947, tamże.

¹¹⁸ Akta kapit. 1952] Sprawy rejestracji zgromadzenia, AZ, BIV, TI. Rejestracji zgromadzenia wobec władz dokonano na mocy Rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej z dnia 6 sierpnia 1949 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach. Dziennik Ustaw Rzeczpospolitej Polskiej, Warszawa dnia 20 sierpnia 1949 r., nr 47, poz. 358 § 5.

¹¹⁹ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 79.

potrzeby rosły nieproporcjonalnie szybko w stosunku do ilości sióstr mogących im zarządzić. Założycielka stwierdza: „...w żaden sposób nie mogłyśmy zadośćuczynić wszystkim prośbom”.¹²⁰ Na poparcie tego stwierdzenia można przytoczyć fakt, że w latach 1909—1917 zgromadzenie miało propozycje objęcia kilku szpitali.¹²¹

W latach osiemdziesiątych na jedenaście placówek zgromadzenia były tylko dwa szpitale, już jednak w następnym dziesiętku lat liczba ich wzrosła o cztery. Siostry podjęły się też pracy w trzech ambulatoriach.

Działalność zgromadzenia w tym okresie, obrazują w pewnym stopniu następujące dane: siostry obsługiwały rocznie ponad 1000 chorych w każdym z pięciu szpitali, ponadto udzielały pomocy pielęgniarstwu w trzech ambulatoriach. Z okazji świąt organizowały pomoc materialną dla ubogich chorych w postaci żywności, ubrania i pieniędzy. W ciągu 1897 roku obsługiwały około 50, chorych w domach prywatnych.¹²² Siostry proszone były często do opieki nad chorymi w domach arystokracji i inteligencji, o czym świadczą listy przesyłane na ręce Przełożonej „Przytuliska”, w których wyrażano podziękowanie za opiekę.¹²³

Zapotrzebowanie na pielęgniarki prywatne w XIX wieku staje się zrozumiałe w świetle opinii o ówczesnych, warszawskich szpitalach. Wiele zarzutów pod ich adresem kierowała prasa tego okresu.¹²⁴ Powszeczna była wśród ówczesnego społeczeństwa opinia, że szpital jest synonimem cmentarza. Niewątpliwie miały na to wpływ zarówno higieniczne warunki tych instytucji, jak też brak fachowej i troskliwej opieki. Jakkolwiek szarytki nie uległy kasacji ze względu na ich charakter pracy, ale wypierano je przez rosyjskie pielęgniarki Czerwonego Krzyża, które z kolei nie cieszyły się sympatią. Zarzucano im bowiem między innymi, niehumanitarny stosunek do chorych. W szpitalach Warszawy, Łodzi i Piotrkowa, a zwłaszcza na ziemiach zaboru prus-

¹²⁰ K. Gruszczyńska, *Historia Zgromadzenia Religijnego pod imieniem Sióstr Cierpiących*, AZ, AI, TI.

¹²¹ Sprawozd. do Rzymu 1913—1915, AZ, BIX, TI.

¹²² (O. Honorat Koźmiński), *Expositio historico statistica Congregationum quae intra an. 1855 et 1897 in nostra regione ortae sunt*. w: Wilk Bronisław, O. Honorat Koźmiński a Polskie stany doskonałości chrześcijańskiej w latach 1854—1908, cz. 2. Dokumenty, Warszawa 1952 s. 10.

¹²³ J. Pogorzelska, *Pamiętniki*, AZ, EI, TI; Por. Relacje sióstr, Tamże; List Rezboja, generała do A. Siemieńskiego, 8 fevral, 1893; List Heleny Redlińskiej (do K. Gruszczyńskiej), 1898 r.; List Heleny Plater do s. Marii Szymanowskiej (b.d.); List Zofii Popiel (do K. Gruszczyńskiej), 1894, AZ, EIII, K. Gruszczyńska, TIII.

¹²⁴ B. Prus, *Kroniki*, t. II, s. 51—53; t. III, s. 288—289; t. IV, s. 352—353; t. V, s. 81—82; t. VI, s. 50—52 t. XII, s. 213; t. XV, s. 20; „Prawda” (1896) nr 1, s. 7; „Prawda” (1897) nr 43, s. 507; nr 44, s. 520.

kiego, znane były też niemieckie diakonise. Działalność ich ograniczała się jednak głównie do ludności wyznania protestanckiego.¹²⁵

Zarówno szpitalnictwo jak i pielęgniarstwo było w wieku XIX i na początku XX' dziedzina zaniedbaną.¹²⁶

Wydaje się, że K. Gruszczyńska była świadomą tych problemów. W listach z tego okresu często odwołuje się do obserwacji rzeczywistości i do doświadczeń kierowanej przez nią grupy. „Różne gałęzie przemysłu — sztuki — wiedzy — są uprawniane i podnoszą się — pisze — o jednym pielęgniarstwie, głucha a jednak któż z nas nie uznaje potrzeby... poczytujemy sobie za obowiązek, aby, o ile możliwości działać na tym polu”¹²⁷ Zestawiając fakty, należy stwierdzić, że K. Gruszczyńska starała się w pewnym stopniu zaradzić tym potrzebom. Temu celowi służyć miało powstałe Towarzystwo Pielęgowania Chorych, korzystając z jego uprawnień K. Gruszczyńska chciała otworzyć w Warszawie szkołę dla pielęgniarek, a dla ich praktyki i pomocy chorym szpital. Uzasadniała to tym, że „...brak pielęgniarek z zasadniczym wykształceniem i oddaniem się choremu, ogromnie daje się odczuć”. Wysłała więc dwie siostry do Hamburga, by po zdobyciu tam dyplomów pielęgniarskich, mogły w niej pełnić rolę instruktorek. W roku 1910 zgromadzenie zorganizowało i oddało do użytku własny szpital w Warszawie tzw. „Sanatorium”. Lecznicę urządzono według najnowszych wymagań budownictwa szpitalnego i wiedzy lekarskiej.¹²⁸ Wzbudziła

¹²⁵ Por. przypis 124; (J. Zaleski), *Towarzystwo Warszawskie od roku 1863 do końca r. 1877, Listy do przyjaciółki*, t. I, Warszawa 1916, s. 74—81; (J. Zaleski) X. Y. Z. Baronowa, *Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki*, Kraków 1899, t. II, s. 232—245; Wł. Szenajch, *Trzy pielęgniarki*, s. 129—130; M. Babicka, *Przyczynek do historii pielęgniarstwa w Polsce*, *Zdrowie* 42 (1927) nr 3, s. 117—124; M. Babicka-Zachertowa, *Nasze pielęgniarki*, *Zdrowie* 48 (1933) nr 9—10, s. 441—448; Z. Zawadzka, *Pielęgniarstwo społeczne w Warszawie, jego rozwój stan obecny i projekty na przyszłość*, *Pielęgniarka Polska* 1932 nr 11—12, s. 137—151; N. Łyżwańska, *Drogi rozwoju pielęgniarstwa polskiego*, *Pielęgniarka Polska* 1 (1948) nr 1, s. 6—8; J. Małyńcz, *Warszawskie szpitale miejskie, ich braki i niedomaganie*, Warszawa 1926.

¹²⁶ Por. *Katalog wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze od 25 czerwca do 1 sierpnia 1912 r.* (Praha 1912), s. 74—80.

¹²⁷ List K. Gruszczyńskiej (do barona Kronenberga prezesa Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Warszawie) z 18. XI. 1908 r.

¹²⁸ Do Hamburga wyjechały s. Salomea Rajkowska i s. Róża Koperska. Ta ostatnia wystąpiła ze zgromadzenia.

„Sanatorium” początkowo przewidziane było na 26 chorych. „Gazeta Lekarska” z tego roku stwierdza: „Sanatorium jest zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia higieniczne i lecznicze... całość przedstawia się wzorowo a specjalnie w urządzeniu pokojów dla chorych uniknięto szablonu szpitalnego”. *T.* 30(1910) nr 51, s. 1310; O „sanatorium” pisały: *Gazeta Warszawska* R 131(1910) nr 337, s. 2; *Goniec Wieczorny* (1910) nr 564, s. 4; *Dziennik Powszechny* 28 (1910) nr 337, s. 2; *Kurier Warszawski* (1910) nr 340, s. 4; *Kurier Poranny* R 35 (1910) nr 341, s. 2; *Słowo* R 29 (1910) nr 559, s. 2; *Nowa Gazeta* R 5 (1910) nr 563,

ona zainteresowanie na Wystawie Pracy Kobiety Polskiej w Pradze w 1912 r. jako nowoczesny szpital w Polsce.¹²⁹

„Sanatorium” pełniło istotnie rolę placówki szkoleniowej dla sióstr. Nie było jednak szkołą dla pielęgniarek świeckich. Urządzenie lecznicy pochłonęło uwagę i finanse zgromadzenia. Planom K. Gruszczyńskiej przeszkodziła także wojna w roku 1914. Nowa rzeczywistość stawiała inne wymagania. Zarząd Towarzystwa zgłosił do Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej gotowość przydzielenia dziesięciu miejsc w „Sanatorium” dla rannych żołnierzy. W praktyce w zależności od potrzeb liczba ich wzrastała, ponadto siostry pracowały w kilku lazaretach dla rannych. W związku z tym K. Gruszczyńska jako Prezeska Towarzystwa otrzymała od władz rosyjskich złoty medal — „za usierdzie”, a w 1922 Pius XI oceniając pracę społeczną zgromadzenia odznaczył K. Gruszczyńską orderem „Pro Ecclesia”.¹³⁰

W latach dwudziestych, wobec istnienia już Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie, zgromadzenie zainteresowane było raczej rozbudową prowadzonych szpitali i utrzymaniem ich na odpowiednim poziomie. Z powodu stałego braku miejsc dla chorych w „sanatorium” w roku 1931 postanowiono rozszerzyć je przez wybudowanie obok nowego gmachu. Już w dwa lata później oddano go do użytku.¹³¹ „Sanatorium” w ciągu całego okresu zachowało charakter lecznicy elitarniej. Jakkolwiek było w niej zarezerwowane miejsce dla ubogich chorych, którzy stale korzystali z niego bezpłatnie, to jednak w większości lecznica służyła ludziom zamożnym. W roku 1947 „sanatorium” zostało przejęte na własność przez państwo jako lecznica Ministerstwa Zdrowia.¹³²

W okresie międzywojennym w myśl m. Gruszczyńskiej zgromadzenie ewoluowało wyraźnie w kierunku pracy w szpitalach. W okresie do drugiej wojny światowej, na skutek darowizn i różnych zapisów przeszło na własność zgromadzenia kilka placówek.¹³³ Siostry własnym wysiłkiem urządziły je i rozbudowywały. Sprzyjały temu ówczesne ogólne tendencje do tworzenia instytucji, znajdujące poparcie zarówno ze strony państwa, jak też i Kościoła.¹³⁴

¹²⁹ Por. wzmianki w *Narodni Polityka* 30 (1912) cislo 210, s. 5; *Prażské Nowiny* R 233 (1912) cislo 210, s. 2; *Narodni Listy* R 50 (1912) cislo 210, s. 3.

¹³⁰ Korespondencja z Polskim Komitetem Pomocy Sanitarnej, AZ, DI, Warszawa — „Sanatorium”, TII; Dyplomy orderów w AZ, EIII, K. Gruszczyńska TIII.

¹³¹ Dr Józef Kizler pracujący w „Sanatorium” od r. 1910 w przemówieniu z okazji otwarcia rozbudowanego gmachu w dniu 19. III. 1933 r. akcentował dostosowanie lecznicy do potrzeb chorego. AZ, DI, Warszawa „Sanatorium” TII; W prasie podkreślano nowoczesne urządzenie sali operacyjnej” „...w której stół operacyjny stanowi osobliwość na całą Polskę”, *ABC*, R 8 (1933) nr 80, s. 7; *Kurier Warszawski* (1933) nr 78, s. 26; *Gazeta Warszawska* R 159 (1933) nr 87, s. 8.

¹³² Akta kapit. 1952.

¹³³ Akta kapit. 1946, 1952.

¹³⁴ Por. założenia i działalność Akcji Katolickiej.

Tak więc powiększono Lecznicę Oczną w Wilnie o nowy oddział chirurgiczny, a następnie dziecięcy.¹³⁵ Z powodu trudności finansowych zgromadzenie nie mogło przyjmować bezpłatnie wszystkich kobiet zgłaszających się do zakładu „Maternite”, stąd też po pierwszej wojnie światowej stał się on częściowo płatnym szpitalem dla kobiet. Poszerzono jego działalność o utworzony w Świdrze żłobek dla „opuszczonych dzieci”, które następnie siostry oddawały (po pięciu latach) do zakładów wychowawczych, lub też adoptowały je różne rodziny.¹³⁶

W okresie międzywojennym, a właściwie już po roku 1910, liczba placówek nie uległa prawie zmianie w stosunku do okresu poprzedniego, a liczba sióstr wzrosła. Tym samym pracowały one w większych zespołach. Dla zobrazowania tego zjawiska można przytoczyć liczby sióstr w kilku domach z drugiego dziesiętka lat XX wieku, z lat dwudziestych i trzydziestych. Dla „Sanatorium” przedstawiają się one następująco 24, 33, 51. Dla szpitala w Łodzi: 4, 16, 18. W Kozienicach: 4, 11, 20. W Wilnie: 9, 15, 29.¹³⁷ Chociaż liczba sióstr w poszczególnych domach ciągle wzrastała, mimo to przez wszystkie lata były one przeciążone pracą.¹³⁸

W wieku XX, podobnie jak w XIX, zapotrzebowanie na pracę sióstr rosło. Następczyni K. Gruszczyńskiej na stanowisku przełożonej generalnej, C. Łazowska, napisała: „...nadmiarowi pracy ledwie podjąć możemy.”¹³⁹ Z tego też powodu zgromadzenie nie mogło objąć placówek, na które zapraszano siostry.

Równoległe do pracy w szpitalach, siostry w poszczególnych domach, wspomagały ubogich materialnie i świadczyły im bezpłatne usługi pielęgniarские, o czym świadczą zachowane statystyki, w których znajdują się między innymi rubryki: „nawiedzenie chorych na mieście” i „biedni, którym udzielono żywności”. Dla przykładu można podać, że w latach 1935—1939 w „Przytulisku” zanotowano 5607 przypadków udzielenia pomocy, w Kozienicach — 1285, w „Grzybowski” — 10325.¹⁴⁰

Wśród „nawiedzeń chorych” były też dłuższe dyżury w domach prywatnych, charakterystyczne dla XIX wieku. W okresie późniejszym dyżury prywatne, w dawnej formie, były zjawiskiem rzadszym, częściej zaś chodziło o doraźną pomoc pielęgniarскую. Można dodać, że od roku 1918, służyła chorym bezinteresownie s. Konstancja Kulejewska, dr medycyny. S. K. Kulejewska wstąpiła do zgromadzenia po skończonych studiach w Genewie, przez wszystkie lata pracowała z wielkim zaangażowaniem, o czym może świadczyć dwukrotne odznaczenie jej złotym

¹³⁵ Akta kapit. 1946.

¹³⁶ Tamże, M. Łazowska, *Dzieje zakładu „Macierzyństwo”*.

¹³⁷ Sprawozdanie do Rzymu.

¹³⁸ Relacja sióstr.

¹³⁹ M. Łazowska, *Ogólny zarys Zgromadzenia*, AZ, EI, TI.

¹⁴⁰ Sprawozd. do Rzymu.

Krzyżem Zasługi. W roku 1930 z jej inicjatywy powstało w Koziencach Towarzystwo Trzeźwości, przekształcone w okresie powojennym na społeczny Komitet Przeciwalkoholowy. Dr Kujewska należała do wybitnych działaczy w tej dziedzinie.¹⁴¹ Z jej osobą wiąże się też powstanie „Ośrodka Zdrowia” w Siejłowicach k. Nieświeża w roku 1939 i działalność społeczna sióstr na tym terenie.¹⁴²

W okresie drugiej wojny światowej siostry pracowały na dawnych placówkach na terenie Warszawy, do sierpnia 1944 roku. Podczas powstania, w „Przytulisku”, które nie uległo zniszczeniu, szukało schronienia wiele osób. Urządzono w nim ambulatorium i mały szpitalik dla rannych cywilnych i wojskowych. Udzielono wszelkiego rodzaju pomocy sanitarnej, przygotowywano skromne posiłki, szyto odzież. Siostry z „Przytuliska” i z „Sanatorium” pielęgnowały rannych i chorych w kilku szpitalach polowych.¹⁴³ Z domów zgromadzenia w Warszawie najbardziej ucierpiał zakład „Królikarnia”. Zniszczeniu uległ kościół, dom mieszkalny i część szpitala. Pod gruzami zginęło pięć sióstr. Po ewakuacji Warszawy siostry uległy rozproszeniu. Niektóre znalazły się razem z transportem wysiedleńców w Pruszkowie, gdzie Niemcy w okresie powstania warszawskiego założyli przejściowy obóz dla ludności ewakuowanej z Warszawy. Siedem sióstr pielęgniarek dostało się wraz z rannymi do obozu jeńców wojskowych w Zeithen i opiekowały się tam rannymi, kilka innych zabrano do obozów pracy w Niemczech.¹⁴⁴

Przez cały okres wojny część domu nowicjatu zajęta była najpierw na lazaret niemiecki, następnie na szpital epidemiczny, w końcu wojny przebywali w nim znów Niemcy. Rannymi opiekowały się też nowicjuszkki. Podczas wojny, siostry w różnych okolicznościach, w miarę możliwości, świadczyły potrzebującym usługi pielęgniarskie.¹⁴⁵

Po wojnie udało się wreszcie zgromadzeniu zrealizować myśl Założycielki i otworzyć szkołę pielęgniarstwa dla osób świeższych. Pierwszy kurs uczennic rozpoczął naukę we wrześniu 1947 roku.¹⁴⁶

Przemiany powojenne nadały zgromadzeniu nowy kierunek. Siostry przechodziły stopniowo do pracy w szpitalach i zakładach państwowej Służby Zdrowia.

¹⁴¹ S. Konstancja Kulejewska ur. 1890 r. na Syberii; córka powstańca 1863 r. Studia ukończyła w roku 1915. Pierwszy złoty Krzyż Zasługi otrzymała w roku 1938, drugi w 1955. W tym też roku, 18. X., założyła pierwsza w Polsce Koło Towarzystwa Trzeźwości Transportowców. AZ, CI, K. Kulejewska, TI.; Por. Zdrowie i Trzeźwość 6(1960) nr 3, s. 4: nr 8, s. 1.

¹⁴² M. Ł a z o w s k a, *Historia domu „Grzybowszczyzna”*.

¹⁴³ Akta kapit. 1946. Siostry pracowały w szpitalu polowym przy ul. Mokotowskiej, Poznańskiej, Hożej, Marszałkowskiej, a także w szpitalu „Dzieciątka Jezus”.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ Tamże; Sprawozd. do Rzymu; Listy W. Bursiak (mistrzyni nowi-

Z pracą społeczną sióstr w badanym okresie wiąże się problem współpracy różnych osób ze zgrupowaniem. Szerszego i osobnego potraktowania wymaga np. sprawa „opiekunów Przytuliska” w XIX wieku, a w późniejszym okresie, życzliwych siostron lekarzy, księży i innych osób.

Mówiąc o działalności sióstr, trzeba dodać, że praca ich przy chorych z założenia miała mieć charakter apostołski. Ten aspekt ich działalności był mocno akcentowany w formacji. Przypomina o nim często Założycielka. Znane są w zgrupowaniu jej rady dla sióstr pielęgnujących chorych.¹⁴⁷ Powstały one w oparciu o doświadczenie i były konsultowane z o. Honoratem. Troska o chorego była częstym tematem rozmów m. Gruszczyńskiej z siostrami. Do tego tematu wracała Założycielka we wszystkich protokółach powizytacyjnych. Wchodziła często w szczegóły pracy sióstr, rozważała z nimi wspólnie, co więcej należałoby zrobić dla chorych, by — według jej wyrażenia — „umilić” im pobyt w szpitalu. Wymagała np. by porządek w szpitalu” ...posunięty był do elegancji.”¹⁴⁸

Zgodnie z radami m. Gruszczyńskiej, siostry stosowały się do obowiązującego w miejscu pracy regulaminu. Tam gdzie to było możliwe, odmawiały z chorymi modlitwy, dostarczały odpowiednią lekturę, lub same czytały pacjentom, jeśli o to prosili. Staraly się, by chory wykorzystał pobyt w szpitalu nie tylko dla powrotu do zdrowia, ale i wewnętrznego ubogacenia i zbliżenia do Boga. Cały swój czas poświęcały chorym. W zakładach i szpitalach prowadzonych przez siostry, nie był praktykowany ośmiogodzinny dzień pracy i zmiana dyżurów pielęgniarskich. Gdy w szpitalu miejskim w Łodzi w roku 1922 wprowadzono ten zwyczaj, m. Gruszczyńska widziała w nim utrudnienie opieki nad chorymi.¹⁴⁹ Siostry mieszkaly zwykle w gmachu szpitala i pełniły dyżury przez cały czas wymieniając się tylko podczas modlitw, posiłków i koniecznego odpoczynku.

W kontaktach z chorymi, zarówno w szpitalu jak i w domach prywatnych, zachowywały ścisłą dyskrecję odnośnie spraw osobistych i rodzinnych pacjentów i własnych. Podejmowały się dyżurów u chorych różnych wyznań i narodowości¹⁵⁰.

Od samego początku, istniał w zgrupowaniu surowy zakaz przyjmowania od chorych jakichkolwiek prezentów i siostry stosowały się do

cjatu) i Fr. Stępnia (wicemistrzyni) do M. Łazowskiej (ówczesnej przełożonej generalnej) z lat 1939—1945, AZ, CI, M Łazowska TII.

¹⁴⁶ Akta kapit. 1952; Fr. Stępnia, *Kronika Zgrupowania Sióstr Franciszkanek od Cierpiących od roku 1946*, AZ, EI, TII.

¹⁴⁷ (Rady Matki Założycielki dla sióstr pielęgnujących chorych), AZ, EIII, K. Gruszczyńska, TIII.

¹⁴⁸ *Księga wizyt*, AZ, BVI, TI, 2, s. 83.

¹⁴⁹ Tamże, s. 104.

¹⁵⁰ Statut „Przytuliska” i Towarzystwa Pielęgnowania Chorych. Sprawozd. do Rzymu, Relacje sióstr.

niego. Wynagrodzenie za opiekę przesyłali chorzy na ręce przełożonej.¹⁵¹

Naczelną zasadą sióstr w całej działalności miało być dobro chorego, stąd też Założycielka przypominała im często nakreślone przez o. Honorata ideały.

III. Organizacja Zgromadzenia

Podstawą organizacji zgromadzenia są przede wszystkim konstytucje, stąd też by przyjrzeć się strukturze władzy i materialnym podstawom bytu zgromadzenia należy powiedzieć najpierw o konstytucjach i ich zmianie w ciągu 70 lat historii.¹⁵²

1. Konstytucje

Pierwsze konstytucje, które zgromadzenie otrzymało od Założyciela około roku 1884, ulegały przekształceniom w miarę zmian wprowadzanych do powszechnego prawa kanonicznego.

W postaci pierwotnej zawierały zarówno rady organizacyjne dla tworzącego się zgromadzenia, które o. Honorat nazwał „Ustawą”, jak i uzupełniające ją wskazania ascetyczne, zatytułowane „Obowiązki szczegółowe sióstr cierpiących”. Konstytucje pierwotne są oparte na regule III zakonu świeckiego św. Franciszka, ponieważ jednak pisane były dla formalnego zgromadzenia zakonnego, całość ich treściowo przekracza przepisy reguły III zakonu. Szczególnie w drugiej części konstytucji t. j. w obowiązkach szczegółowych sióstr cierpiących zawiera się swoista oryginalność konstytucji zgromadzenia, dostosowanych do pracy wśród ludzi cierpiących. Wskazania w nich zawarte oparte są na doświadczeniu. Specjalny udział w opracowaniu rozdziałów o duchu poświęcenia i apostołstwie miały — K. Gruszczyńska i członkini zgromadzenia M. Sasulicz mająca doświadczenie w pracy przy chorych.¹⁵³

¹⁵¹ Relacje sióstr.

¹⁵² Szczegółową analizę kolejnych zmian w konstytucjach zgromadzenia przechowywał w AZ, AII, TI, opracował J. R. Bar, por. Prawo kanon. 14(1871) nr 1—2.

¹⁵³ H. Władzińska, (*Wspomnienia*, s. 31), pisze że do konstytucji opracowywanych przez Założyciela, „...nieco później dołączone zostały przez Ojca dwa ostatnie rozdziały 11-ty i 12-ty, o poświęceniu i apostołstwie przy chorych, jakie Matka nasza wspólnie z Siostrą Magdaleną Sasulicz (dziś już nie żyjąca) napisała...” S. M. Sasulicz ur. 30. VII. 1850 r. była w „Przytulisku” od 11. XI. 1881 r. W księdze personalnej zanotowano, że przybyła „od szarytek”, trudno jednak powiedzieć, czy była tam kandydatką, czy też termin ten ma inne znaczenie. Wiadomo, że miała przygotowanie felczera. K. Gruszczyńska w księdze personalnej pisze: „...aby nieść pomoc cierpiącym odpowiednio się kształciła pokonując w tym wiele trudności... ona pierwsza dała początek i uznanie potrzeby tego dzieła poświęcenia się usłudze dla chorych”. Obietnicę wierności złożyła 21. XI. 1882 r., zm. 9. VI. 1885 r.

W roku 1888, kiedy zgromadzenie starało się o potwierdzenie w Rzymie, tekst konstytucji wygładzono i zmieniono w kilku miejscach. Zgromadzenie nie otrzymało wtedy zatwierdzenia, tekst konstytucji z dokonanymi wtedy poprawkami przetrwał do roku 1909, w którym zgromadzenie otrzymało dekret pochwalny i wraz z nim poprawione w Rzymie konstytucje.

Jest rzeczą charakterystyczną, że m. Gruszczyńska przy staraniu o zatwierdzenie po roku 1905, załączyła do podania do Rzymu tekst konstytucji przygotowany w 1888 roku, nie chciała bowiem rezygnować z pierwotnych konstytucji i dopiero na wyraźne polecenie Kongregacji, tekst przerobiono zgodnie z normami z 1901 r.

W rezultacie znikły z konstytucji szczegółowe pouczenia ascetyczne, przepisy i uwagi odnoszące się konkretnie do sióstr zajmujących się pielęgnowaniem chorych, a zatytułowane w konstytucjach pierwotnych jako „Obowiązki szczegółowe Sióstr cierpiących”, przez to pod względem formy i treści upodobniły się one do konstytucji innych ówczesnych kongregacji żeńskich. Pozostały podstawowe określenia odnoszące się do celu zgromadzenia, ukrytego charakteru, właściwej pracy i organizacji ujętej w dwie części. Część pierwsza zatytułowana „O naturze zgromadzenia, warunkach przyjęcia i przebywania w nim”, druga, „O zarządzie zgromadzenia”.

Nowe poprawki do konstytucji wniesiono po roku 1918, w związku ze zmianami, jakie wprowadził Kodeks prawa kanonicznego. Postanowiono też prosić Stolicę Apostolską o ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia. Nie wiadomo, kto wtedy pomagał w przygotowaniu konstytucji, nie przepracowano ich jednak gruntownie.

W roku 1924 zgromadzenie otrzymało definitywne zatwierdzenie, a konstytucje zatwierdzono na lat siedem.

Po ich upływie przełożona generalna Magdalena Łazowska zwróciła się do Stolicy Apostolskiej o ich ostateczne zatwierdzenie, z jedną tylko poprawką, aby kadencja przełożonej generalnej trwała sześć lat. Po przesłaniu wszystkich potrzebnych dokumentów, konstytucje uzyskały definitywną aprobatę Stolicy Apostolskiej dnia 2 marca 1937 roku.

Konstytucje z roku 1937 zachowały dotychczasową formę. Dzielią się na dwie części. Co do treści zasadniczo pokrywają się z konstytucjami z roku 1924. Są jednak głębiej ujęte, rozszerzone i bardziej dostosowane do Kodeksu prawa kanonicznego.

Drobnych zmian konstytucji dokonano po kapitale generalnej w roku 1952, po zniesieniu w zgromadzeniu drugiego chóru sióstr. Poprawki konstytucji zostały zatwierdzone dnia 2 lipca 1954 roku, wprowadzenie ich w życie nastąpiło 16 września tegoż roku.

2. Zarząd generalny

Zarząd nad całym zgromadzeniem w warunkach normalnych

sprawuje przełożona generalna ze swą radą. Wyjątkowo w czasie trwania kapituły generalnej kompetencje te przechodzą na kapitułę. Kapituła generalna jest reprezentacją całego zgromadzenia. W siedemdziesięcioletniej historii zgromadzenia t. j. do roku 1952 mogły brać w niej tylko siostry pierwszego chóru.

Do roku 1937 tj. do ostatecznego zatwierdzenia Konstytucji obok zarządu wchodziły w skład kapituły przełożone domów, w których przebywało przynajmniej 6 siostr pierwszego chóru i jedna delegatka z każdego domu o tej przynajmniej liczbie lub z domów połączonych dla uzyskania tej liczby. Po 1937 r. członkami kapituły z urzędu były przełożone domów o liczbie najmniej 12 siostr. Delegatki wybierane były przez siostry mające prawo wyboru. Podobnie jak dotąd, w domu gdzie przebywało przynajmniej 6 siostr, tak teraz w domu składającym się z 12 siostr wybierano tylko 1 delegatkę. W domach zaś połączonych wybierano dwie delegatki, przy czym jedną z nich miała być przełożona, a drugą podwładna z tych domów mająca głos bierny.

Kapituła generalna przede wszystkim dokonuje wyboru zarządu zgromadzenia, czyli przełożonej generalnej i jej rady, sekretarki i ekonomki generalnej. Do niej należą decyzje w sprawach dotyczących całego zgromadzenia, a zwłaszcza tych spraw, na które potrzebne jest pozwolenie lub ich zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską.

Termin zwoływania kapituły generalnej zwyczajnej uległ w zgromadzeniu zmianie w roku 1937. Odpowiednich zmian w konstytucjach dokonano na prośbę siostr. Wniosek ten dyskutowany był żywo na kapitule w roku 1922, wtedy jednak tylko cztery głosy były za sześciolletnią kadencją przełożonej generalnej przeciw czterem głosom obstawającym przy kadencji dwunastoletniej.¹⁵⁴

Już jednak na kapitule w 1928 r. wniosek przeszedł 13 głosami przeciw 3-em.

Do roku 1952 odbyło się w zgromadzeniu 5 kapituł generalnych. Pierwsza w 1910 r., druga w roku 1922, następne w 1928, 1946 i w 1952. Jedną tylko z tej liczby była kapituła nadzwyczajną, zwołaną po śmierci Założycielki — w roku 1928. Zgodnie z przepisami prawa winna odbyć się kapituła w roku 1940, przygotowania czynione już w roku 1939 przerwała wojna, stąd też od śmierci m. Gruszczyńskiej i kapituły w 1928 r. do następnej upłynęło aż 18 lat. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na całokształt spraw zgromadzenia.

Na pięć odbytych kapituł tylko jedna miała miejsce w Kozienicach, gdzie znalazł się zarząd zgromadzenia po ewakuacji Warszawy w 1944 r., pozostałe zaś w domu głównym w Warszawie.

Kapituła w roku 1910 była pierwszą w historii zgromadzenia. Trudno dokładnie powiedzieć, dlaczego nie zwołano jej wcześniej. Wia-

¹⁵⁴ Wiadomość o zarządzie generalnym czerpano z akt poszczególnych kapituł generalnych, por. AZ, BI, TI, II.

domo, że zgromadzenie długo czekało na aprobatę najwyższej władzy kościelnej, a także to, że m. Gruszczyńska aż do roku 1908 należała do zgromadzenia posłanniczek. Na przełożoną nowego zgromadzenia wyznaczył ją o. Honorat. On też miał wpływ na całokształt spraw zgromadzenia przez 26 lat, M. Kazimiera bowiem we wszystkich decyzjach wykazywała wielką zależność od Założyciela.

W archiwum zgromadzenia zachowało się kilka sprawozdań o stanie zgromadzenia przesyłanych o. Honoratowi za pośrednictwem siostr. Wynika z nich, że doboru sióstr na poszczególne stanowiska dokonywała m. Gruszczyńska za aprobatą o. Honorata, on też rostrzygał wszelkie wątpliwe kwestie. Omawiając sprawy radnych i przełożonych w domach w r. 1893 m. Kazimiera pisze: „przed trzema laty Ojciec ich potwierdził — dziś nie możemy zmienić — przynajmniej takie mamy przekonanie. Jeśli Ojciec uzna, że tak być może to pokornie proszę o ich potwierdzenie. A dla siebie, jeśli Ojciec mnie zostawia — to mimo mego niedoświadczenia pokornie proszę o upoważnienie do spełniania mych obowiązków i błogosławieństwo”.¹⁵⁵ Założyciel udzielił zarówno upoważnienia jak i błogosławieństwa wpisując je nawet na margines przysłanego sprawozdania.

M. Gruszczyńska sprawowała więc władzę przez cały okres z upoważnienia o. Honorata. Nie wiadomo dlaczego Założyciel nie zwolnił jej wcześniej ze zgromadzenia posłanniczek, mimo że powodowało to wiele zamętu w Przytulisku. Nie można przypuszczać, aby nie wiedział o jego istnieniu, siostry bowiem informowały go o tym. Być może, że informacje te nie były wystarczające, by O. Honorat mógł wytworzyć sobie rzeczywisty obraz sytuacji, stąd też nie dał jasnych rozwiązań w konkretnych potrzebach i okolicznościach.

Wiadomo, że w historii innych zgromadzeń, osoby wytypowane do tworzenia nowych grup zwalniane były z dawnej rodziny zakonnej i przynależały do organizującej się.

Data przejścia m. Kazimierzy do zgromadzenia Sióstr Cierpiących zbiega się z datą pozbawienia o. Honorata przez władze kościelne wpływu na los zgromadzeń ukrytych. Być może, że Założyciel nie chciał pozostawić na zawsze m. Gruszczyńskiej w „Przytulisku” wciąż licząc na to, że z czasem znajdzie się tam osoba odpowiednia na stanowisko przełożonej generalnej. W roku 1908 należało już jednak sprawę zakończyć. Trudno mówić z całą pewnością, wydaje się jednak, że na przeciąganie się tej sytuacji miała też wpływ m. Chudzyńska. Nie chciała bowiem utracić s. Kazimierzy, która jakiś czas była w radzie generalnej posłanniczek, należała do pierwszych sióstr tego zgromadzenia, ponadto była jej osobistą przyjaciółką. Nie wiadomo na ile, niemniej jednak względy te miały pewien wpływ, kiedy bowiem w 1908 r. o. Ho-

¹⁵⁵ Sprawozd. K. Gruszczyńskiej dla o. Honorata z r. 1893, 1894, 1879. AZ, BI, TI.

norat wystosował do m. Chudzyńskiej pismo nakazujące zwolnienie K. Gruszczyńskiej ze zgromadzenia posłanniczek czytamy w relacjach pierwszych sióstr, że w zgromadzeniu posłanniczek odejście s. Kazimierzy nie stwarzało już takiego jak dawniej problemu.¹⁵⁶

Kapituła z roku 1910 trwała tylko jeden dzień 27 stycznia. Przewodniczył jej bp Kazimierz Ruszkiewicz. W skład kapituły wchodziło trzynaście osób: przełożona generalna, cztery radne, osiem delegatek, w tym cztery z tytułu przełożństwa. Kapituła ta była w pewnym sensie zamknięciem początków zgromadzenia. Poza wyborami zarządu nie znajdujemy w aktach kapituły innych spraw, które byłyby przedmiotem obrad.

Kapituła z 27 stycznia 1922 roku przewodniczył bp Stanisław Gall. Brało w niej udział dwadzieścia sióstr: członkinie zarządu, pięć delegatek z urzędu i osiem delegatek z wyboru. Obok wyborów zarządu rozważano na kapitule problem czasu trwania władzy przełożonej generalnej i dyskutowano nad małymi poprawkami konstytucji, przed podaniem ich do Rzymu, z prośbą o definitywne zatwierdzenie zgromadzenia.

Kapituła nadzwyczajna w roku 1928 (po śmierci Założycielki, która do śmierci t. j. do 17 września 1927 roku pełniła obowiązki

¹⁵⁶ (H. Władzińska, *Wspomnienia*), *Notatki do uzupełnienia*, s. 9. Nie ma w tej chwili możliwości poszerzenia podstawy źródłowej odnośnie do tych spraw, nie można więc zweryfikować relacji pierwszych sióstr. Niemniej jednak pomijając ich interpretację należy ustalić fakty. Jest rzeczą pewną, że siostry z „Przytuliska” jeździły do o. Honorata z prośbą o zmniejszenie, lub wręcz zniesienie zależności K. Gruszczyńskiej od jej przełożonej. Nie wiadomo, ile razy prosiły o to, powiedziane jest, że „szły skargi do O. Honorata”, nie jest znana reakcja Założyciela, siostry piszą, że „O. Honorat domagał się od Przeł. M. (matki) zaradzenia temu, tak jak nazwał nadużyciom z ich strony, czem Przeł. M. dotknięci uwagami O. wypowiedzieli chęć zabrania Matki, Ojciec odpowiedział, owszem dłużej tak być nie może. Kazimiera ma być tylko jeszcze jakiś czas póki się nie znajdzie następczyni...” Szukając dla „Przytuliska” nowej przełożonej przysłał do zakładu „kandydatkę z poleceniem, że Matka ma ją mieć przy sobie, uczyć, wtajemniczyć tak, aby mogła jej miejsce zająć, a była to osoba świecka nowowstępująca”. Nie wiadomo nic bliżej kim była ta osoba, w każdym bądź razie, „na tę propozycję Ojca Siostry już stanowczo nie zgadzały się. Wybrano dwie, które upoważnione (przez inne siostry, K. Gruszczyńska zupełnie nie była wtajemniczona w tę akcję — podkreślenie K. D.) tej pani gdy przyjdzie nie wpuszczać do Matki i otwarcie powiedzieć, że nie może być przyjętą, tak postąpiły. Tego dnia Matka leżała chora, gdy się o tem dowiedziała po raz pierwszy powiedziała ze łzami, co mnie za to czeka... Rzeczywiście Ojciec obraził się bardzo na Matkę... Nie pisał, nie pozwolił M. przyjechać do siebie, nalegał żeby Przeł. jaknajprędzej zabrali ją do siebie... Siostry ze swej strony stanowczo wypowiedziały, że żadnej nie przyjmą, jeżeli Matka ma nie być, wybiorą spośród swoich najmniej odpowiednią i jej słuchać będą. To nareszcie poskutkowało, Ojciec pochwalił takt SSr... (sióstr) Istotnie K. Gruszczyńska pozostała już na stałe w „Przytulisku”. Tamże, s. 10 nn.

przełożonej generalnej) odbyła się w dniu 1 stycznia. Kapituła przewodniczył delegat kard. Aleksandra Krakowskiego, bp Stanisław Gall. W skład kapituły wchodziły cztery radne, ekonomka generalna, sześć przełożonych domów i pięć sióstr z wyboru, razem szesnaście osób. Na kapitule wybrano nowy zarząd i dyskutowano sprawę jego kadencji, także nabrzmiewający już wtedy problem drugiego chóru.

Czwarta z kolei kapituła generalna odbyła się w Kozienicach w roku 1946. Zwołaniu kapituły w roku 1940 przeszkodziła wojna. Kapituła przewodniczył bp Jan Lorek. Obrady rozpoczęto 5 marca 1946 roku, zakończono 9 marca. W skład kapituły wchodziło osiemnaście sióstr.

Na kapitułę generalną w roku 1946 przygotowano do rozpatrzenia znacznie więcej wniosków. Wszystkie one odnosiły się do spraw dyscyplinarnych związanych z ukrytym charakterem zgromadzenia. Wiele z podjętych uchwał anulowano na następnej kapitule generalnej w roku 1952.

Kapituła odbyta w dniach 15 — 20 marca 1952 roku przewodniczył ks. Prymas Stefan Wyszyński. Uczestniczyło w niej siedemnaście sióstr. Najważniejszą sprawą na kapitule w 1952 roku była decyzja o zniesieniu drugiego chóru sióstr.

Zarząd generalny składał się z przełożonej generalnej, radnych generalnych, sekretarki i ekonomki generalnej.

Przepisy odnoszące się do zarządu ulegały w ciągu 70 lat niewielkim zmianom w kolejnych poprawkach wnoszonych do konstytucji. Pierwotne konstytucje dane zgromadzeniu przez o. Honorata wymagały, by wybierano na przełożoną generalną siostrę, która skończyła 40 lat i przeżyła 8 lat w zgromadzeniu. Podobnie jej 4 radne zwane tu dyskretnymi, z tym że dla nich wymagany jest wiek 35 lat.

Konstytucje z 1909 r. nie zmieniają wiele tych wymagań. Powiedziane jest, że przełożoną generalną może być siostra, która nie ma mniej niż 40 lat życia i 5 lat od profesji wieczystej. Dla radnych generalnych utrzymuje się ten sam wiek co przedtem z zaznaczeniem, że mają to być siostry po ślubach wieczystych.

W konstytucjach z roku 1937 wiek radnych niżony jest do 30 lat, od przełożonej generalnej wymagany jest 10-letni staż życia zakonnego licząc od pierwszej profesji.

Stanowisko sekretarki generalnej może objąć jedna z radnych z wyjątkiem pierwszej radnej, czyli wikarii, co też przeważnie miało miejsce w praktyce. Żadna jednak z radnych nie mogła być jednocześnie ekonomką generalną.

Kadencja zarządu, tak jak kadencja przełożonej generalnej do roku 1937, miała trwać 12 lat, konstytucje zaś z tego roku zmniejszyły ten czas do lat 6.

W pierwszych latach zgromadzenia całość władzy skupiała się w ręku Założycielki zdanej na kierownictwo o. Honorata, co było sprawą

zupełnie zrozumiała. Po otrzymaniu konstytucji Założycielka dzieliła swą władzę z radą. Nie ma możliwości poznać składu pierwszej rady. Najprawdopodobniej należała do niej s. Magdalena Sasulicz, osobiście zżyta z Założycielką i typowana przez siostry na jej zastępczynię na wypadek odwołania m. Gruszczyńskiej z Przytuliska. S. Sasulicz nie sprawowała tej funkcji długo, już bowiem w połowie roku 1885 zmarła. W źródłach znajdujemy wzmiankę, że osoby należące do rady w pierwszych latach zgromadzenia opuściły Przytulisko, nie mogły bowiem pogodzić się z zależnością przełożonej tworzącego się zgromadzenia od m. Chudzyńskiej. Wydaje się, że były to radne z początku lat dziewięćdziesiątych, ponieważ właśnie wtedy nastąpiło nasilenie fermentu w Przytulisku.¹⁵⁷

Wiadomo, że w roku 1898 rolę „dyskretek” czyli radnych pełniły siostry: Franciszka Czejdo, Helena Władzińska i Anna Andruszkiewicz.¹⁵⁸ Jakkolwiek konstytucje przewidywały cztery „dyskretki”, m. Gruszczyńska pisze do o. Honorata, że na czwartą nie widzi „odpowiedniej” siostry, tzn. takiej, która według niej obok „roztropności i zdrowego poglądu na rzeczy powinna mieć ducha zakonnej obserwacji i miłości siostrzanej — żeby umiała do gruntu wnikać w potrzeby, nie rządząc się żadnym osobistym względem”.¹⁵⁹

Być może, że wymienione wyżej siostry były radnymi już wcześniej, nie można jednak tego ustalić. Wiek wszystkich trzech radnych mieścił się w roku 1898 w granicy między 35 — 45 rokiem życia. Siostry te przez długie lata miały wpływ na najważniejsze sprawy zgromadzenia. W roku 1903 m. Kazimiera donosi o. Honoratowi, że nie ma „odpowiednich” sióstr na czwartą radną, a ponieważ w tych latach s. Franciszka Czejdo była przełożoną w domu wileńskim, praktycznie były tylko dwie pozostałe radne. Obydwie pozostały też po kapitule w 1910 roku na lat dwanaście, a s. A. Andruszkiewicz wybrana ponownie w roku 1922 i w roku 1928 była w radzie zgromadzenia aż do roku 1946.¹⁶⁰

¹⁵⁷ (H. Władzińska, *Wspomnienia*).

¹⁵⁸ Sprawozd. K. Gruszczyńskiej o. Honoratowi; A. Andruszkiewicz ur. 26. VII. 1865 r., przybyła do zgromadzenia z Lublina 12. IV. 1890 r., nowicjat rozpoczęła 27. V. 1891 r., zm. 7. IX. 1946 r. w Kozienicach; Fr. Czejdo ur. 16. VII. 1861 r., do zgrom. przyb. 11. III. 1884 r., now. rozp. 8. V. 1885 r., zm. w Wilnie 23. II. 1925 r.; H. Władzińska ur. 30. XII. 1864 r., do zgrom. wstąpił. 18. III. 1889 r., jako nauczycielka, now. rozp. 2. III. 1890 r., zm. w Warszawie 15. VIII. 1928 r. Księgi person.

¹⁵⁹ Sprawozd. K. Gruszczyńskiej dla o. Honorata.

¹⁶⁰ Skład zarządu zgromadzenia w latach między kapitułami obrazuje następujący wykaz: Rok 1910 — Urząd przełożonej generalnej pełniła K. Gruszczyńska, kolejnymi radnymi były: I — M. Łazowska, II — A. Andruszkiewicz, III — H. Władzińska, IV — S. Rajkowska, sekretarką — L. Biernacka, ekonomką — M. Olszewska; Rok 1922 — Przel. gen. — K. Gruszczyńska, radne: I — M. Łazowska, II — K. Cyrankowska, III — A. Andruszkiewicz, IV — M. Olszewska, sekr. —

W ciągu 70-letniej historii zgromadzenia stanowisko przełożonej generalnej sprawowały tylko trzy osoby przy czym ostatnia tylko 6 lat. Założycielka kierowała zgromadzeniem przez 45 lat, jej następczyni m. Magdalena Łazowska przez lat 18. Trzeba zauważyć jeszcze, że m. Magdalena była od roku 1910 zastępczynią m. Gruszczyńskiej, czyli wikariuszką generalną. Miało to bez wątpienia wpływ na dzieje zgromadzenia i jego duchowość tym bardziej, jeśli się doda, że m. Łazowską cechowała ogromna zależność i pietyzm dla Założycielki.¹⁶¹

W składzie zarządu od pierwszej do czwartej kapituły włącznie czyli od 1910 r. do 1946, nie spostrzegamy prawie żadnych zmian, poza zmianą tytułów. Te same osoby pozostawały więc w zarządzie zgromadzenia przez 36 lat, niektóre aż do chwili śmierci.¹⁶²

Fakty te wymownie świadczą o tym, że w latach trzydziestych zarząd zgromadzenia był w ręku ludzi starszych, nie pozostało to bez wpływu na problemy zgromadzenia w tym okresie.

Na kapitule w roku 1946 wybrano świeży zarząd. Usunięcie różnorodnych skutków wojny i dostosowanie zgromadzenia do nowych warunków było przedmiotem pierwszorzędnej wagi dla nowych władz.

3. Zarząd Domu

Kierownictwo w poszczególnych domach zgromadzenia sprawowały przełożone domów mianowane przez przełożoną generalną i jej radę. Przełożona domu, zwana w początkach zgromadzenia „siostrą starszą”, miała sprawować swój urząd przez trzy lata z możliwością przedłu-

M. Olszewska, ekon. — S. Rajkowska; Rok 1828 — Przeł. gen. M. Łazowska, radne: I — A. Andruszkiewicz, II — S. Rajkowska, III — M. Olszewska (od 1942 r. K. Kulejewska), IV — K. Cyrankowska, (od 1945 r. Wł. Kuroczycka), sekr. — M. Olszewska (od 1942 r. Wł. Kuroczycka), ekon. L. Biernacka (od 1945 r. Fr. Stępniać); Rok 1946 — Przeł. gen. W. Bursiak, radne: I — M. Maciejewska, II — S. Smietanka, III — I. Załuska, IV — Fr. Stępniać, sekr. Fr. Stępniać, ekon. B. Rycembel; Rok 1952 — Przeł. gen. — W. Bursiak, radne: I — Wł. Kuroczycka, II — J. Furmanik, III — Fr. Stępniać, IV — E. Ryży, sekr. — Fr. Stępniać, ekon. — B. Rycembel.

¹⁶¹ Por. Relacje siostr; Następczyni Założycielki napisała „...śmiało wyrzec mogę, że jednomyślnie trwamy w pragnieniu, by w niczem nie zboczyć z drogi przez Naszych Założycieli wskazanej...” M. Łazowska, *Ogólny zarys*. M. Łazowska ur. 1875 r. w Warszawie, do zgromadzenia wstąpiła w 1900 r., now. rozp. w 1901 r. Była przełożoną gen. w latach 1928—1946, mistrzynią nowicjatu w latach 1948—1949, zm. 1959 r. w Kozienicach; W. Bursiak ur. 1887 r. w Warszawie, do zgrom. wstąpiła w 1905 r. W latach 1937—1946 była mistrzynią nowicjatu. Urząd przełożonej gen. sprawowała od r. 1946—1952, na kapitule gen. w tym roku wybrano ją ponownie. Zm. w 1963 r. w Warszawie.

¹⁶² M. Olszewska zmarła we wrześniu 1942 r.; K. Cyrankowska zginęła pod gruzami zakładu „Królikarnia” w Warszawie w lutym 1945 roku. We wrześniu tego samego roku L. Biernacka ustąpiła ze stanowiska ekonomki gen. z powodu wieku i niemożności pełnienia obowiązków. Por. Akta kapituł 1946 r.

żenia nie dłużej niż na nowe trzecie. W praktyce jednak czas urzędowania przedłużał się ponad 6 lat. Zgromadzenie w ciągu swej 70-letniej historii odczuwało stale brak siostr odpowiednich na stanowiska kierownicze. Stąd też kilka siostr pełniło funkcje przełożonych w poszczególnych domach przez lat kilkadziesiąt.¹⁶³

Początkowo konstytucje nie określały wieku przełożonej, wymagało jednak, by była nią siostra po ślubach wieczystych. Według konstytucji z roku 1937 powinna mieć skończonych lat 30.

Przełożona każdego domu sprawuje władzę według konstytucji, jej obowiązkiem jest wnikać w potrzeby wszystkich siostr. Przełożone większych domów mają do pomocy dwie radne, z których pierwsza jest zastępczynią. W domach mniejszych (poniżej sześciu siostr) — tylko jedną, która jest też wiceprzełożoną. Przewidziany w konstytucjach urząd ekonomki domu, pełniły w praktyce same przełożone.

Domy zgromadzenia stanowiła najczęściej grupa kilku lub kilkunastu siostr pracujących w danym szpitalu, czy zakładzie. Przełożone domów pełniły również funkcje przełożonych szpitala i w tym charakterze występowały na zewnątrz.

Specjalną rolę w życiu i organizacji zgromadzenia miały wizytacje domów przez przełożoną generalną. Wizytacje odbywały się przeważnie co trzy, cztery lata. Były one czynnikiem mobilizującym siostry, a władzom zgromadzenia dawały możliwość wglądu w szczegóły życia poszczególnych domów i siostr i umożliwiały ocenę całokształtu życia i działalności zgromadzenia.

4. Środki utrzymania

W przeciwieństwie do dawnych zakonów, które utrzymywały się przede wszystkim z darowizn lub kwest, podstawą materialną zgro-

¹⁶³ Por. *Protokóły posiedzeń rady generalnej*, AZ, BIII, TI, II. Dla przykładu można podać, że s. Maria Raabe była przełożoną szpitala i domu w Łodzi od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do lat trzydziestych wieku XX. Ur. 24. IX. 1859 r. w Warszawie, do zgom. wstąpiła 13. XI. 1889 r., now. rozp. 29. I. 1891, zm. 31. XI. 1938 r. w Kozienicach. Podobnie długo pełniło obowiązki przełożonej kilka siostr, z tym, tylko, że po upływie dwu lub trzech kadencji, wyznaczono je na przełożone innych domów. Miało to niewątpliwie związek z tym, że do obowiązków przełożonej należało prowadzenie szpitala lub zakładu, będących własnością zgromadzenia, a to z kolei wymagało zarówno specjalnych zdolności organizacyjnych jak i doświadczenia. Wieleletnimi przełożonymi były: M. Olszewska, ur. 13. VIII. 1861 r. w Warszawie, do zgom. wstąpiła 20. IX. 1893 r., now. rozp. 2. II. 1895 r., zm. 3. II. 1942 r. w Warszawie; S. Rajkowska, ur. 17. XI. 1868 r., do zgom. wstąpiła 28. X. 1892 r., now. rozp. 6. I. 1894 r., zm. 2. II. 1947 r. w Kozienicach; Wł. Radziejewska, ur. 13. VIII. 1869 r., do zgom. wstąpiła 17. III. 1887 r., now. rozp. 2. VII. 1888 r., zm. 13. III. 1941 r. w Kozienicach; A. Andruszkiewicz, ur. 3. VIII. 1867 r., do zgromadzenia wstąpiła 12. IV. 1890 r., now. rozp. 29. I. 1891 r., zm. 30. V. 1935 r. w Warszawie.

madzeń powstałych w XIX wieku było wynagrodzenie za pracę ich członków.

Podobnie siostry franciszki od cierpiących utrzymywały się z pracy w szpitalach, zakładach i z wynagrodzenia za opiekę nad chorymi w domach prywatnych. Początkowo „Przytułisko” wspomagane było przez „dobroczynność warszawską”, utrzymywało się z funduszy powstałych ze składek członków i opiekunów zakładu, z jednorazowych ofiar. Wcześniej jednak okazało się, że nie można opierać bytu zakładu na tego rodzaju niestających i niewystarczających dochodach.

Chociaż w ciągu siedemdziesięcioletniej historii były różne zapisy i darowizny na rzecz zgromadzenia, jednakże podstawę materialną stanowiły lecznice i szpitale będące własnością zgromadzenia i zatrudniające siostry, a także wynagrodzenia za pracę w innych szpitalach.

Posagów wnoszonych przez siostry nie wykorzystywano, lecz umieszczano je w listach zastawnych różnych towarzystw. W wypadku wydalenia, lub wystąpienia ze zgromadzenia zwracano siostrze posag, własnością zgromadzenia stawał się on dopiero po jej śmierci w zgromadzeniu. Ogólnie rzecz biorąc, nie przywiązywano wagi do posagu kandydatki i często zwalniano je z tego przewidzianego w prawie obowiązku, lub ograniczano się do niewielkiej, symbolicznej sumy.¹⁶⁴

Ogromne sumy pochłania budowa i rozbudowa domów i placówek zgromadzenia. Szczególnie od roku 1910 do 1949 całe zgromadzenie nastawione było na oszczędności w związku z podejmowanymi inwestycjami.¹⁶⁵

Każdy dom zgromadzenia prowadził oddzielnie księgi rachunkowe i administrację domu. Przeważnie czyniły to przełożone, choć w większych domach miały one czasem do pomocy odpowiednią siostrę. Przełożona generalna kontrolowała rachunki co pewien czas, przeważnie podczas wizytacji. Zestawienia rachunkowe, całość przychodów i rozchodów w zgromadzeniu, przedstawiano kapitule generalnej; podlegały one rewizji komisji powołanej na początku kapituły.

Z tego co było powiedziane, nasuwa się wniosek, że organizacja zgromadzenia nie odbiega od organizacji grup zakonnych tego typu. Do roku 1908 istniała co prawda pewna różnica — zgromadzenie nie miało sióstr zjednoczonych i stowarzyszonych. Nie przeżywało więc w roku 1908 „kryzysu”, jaki miał miejsce w innych zgromadzeniach w związku z ich kasatą.

Lata około roku 1908 były dla zgromadzenia raczej pomyślne; otrzy-

¹⁶⁴ Kapituła z 1952 roku przyjęła jako sumę symboliczną 50 zł.

¹⁶⁵ Wymienić należy kilka ważniejszych: 1910 — 1920 dobudowanie dwóch piętér w „Przytułku”, tamże kaplica (konsekrowana jako kościół), budowa „sanatorium”, domu murowanego w Kozienicach. 1920—1930 rozbudowa lecznicy w Wilnie, — „Macierzyństwa”, budowa domu w Anielinie, kaplicy (konsekrowanej jako kościół) w Kozienicach, tamże budowa domu nowicjatu. 1930—1940 rozbudowa „Sanatorium”.

mało ono „własną” przełożoną generalną i utwierdzenie prawne, co w dalszej historii znalazło pozytywny oddźwięk.

IV. Ideały zgromadzenia i formacja

1. *Niektóre aspekty ideałów zgromadzenia*

W historiografii współczesnej postuluje się coraz bardziej konieczność systematycznych studiów nad duchowością poszczególnych zakonów.¹⁶⁶

Dla historyka ważne są przede wszystkim uchwytnie przejawy duchowości, znajdujące jakiś kulturowy wyraz i cechy pozwalające różnicować poszczególne grupy zakonne między sobą.

W pracy chodzi głównie o te cechy, które wyróżniają zgromadzenie franciszkanek od cierpiących spośród innych zgromadzeń o. Honorata, które przyjęły podobnie jak ono, duchowość franciszkańską, a więc o pewne akcenty Założycieli decydujące o specyfice zgromadzenia. Akcenty te pozostają w związku ze społecznymi zadaniami sióstr. Opracowane przez o. Honorata pierwsze konstytucje zgromadzenia ukazują ten związek wyraźnie. Dużą ich część zajmują „Obowiązki szczegółowe sióstr”, w których nakreślił Założyciel ideał siostry franciszkanki od cierpiących i sposoby jego realizacji.

Zarówno o. Honorat (w konstytucjach i w innych wskazówkach) jak i m. Gruszczyńska w swych uwagach, bardzo mocno podkreślali, by siostry decydując się na ten rodzaj życia przejęły się ideą apostołstwa w swym środowisku, by nie zdradzały swej przynależności do zgromadzenia, ale świadczyły o Bogu wyróżniając się spośród innych kobiet dobrocią i prostotą.

W koncepcji Założycieli najbardziej charakterystyczny dla sióstr miał być: duch wiary, poświęcenia i apostołstwa, miał on rzutować na ich życie i działalność.

W konstytucjach pierwotnych czytamy: że najskuteczniejszym środkiem rozbudzenia ducha poświęcenia będzie dla siostry żywa wiara, która każe jej widzieć w każdym cierpiącym ukrzyżowanego Chrystusa.

Znamienne są pod tym względem uwagi m. Gruszczyńskiej ponawiane często przy różnych okazjach. W jednym z protokołów powizytacyjnych przekazała je siostrom w tej formie: „Może mi powiecie, cóż ja więcej mogę mu (choremu) zrobić nadto co robię — Ja ci tylko moja siostrzo taką dam odpowiedź. — Gdyby Pan Jezus w swojej Osobie leżał u Was — o wtedy zobaczylibyśmy przemysł miłości i widzieliśmy, że to, co dziś uznają niemożliwym, wtedy byłoby łatwiej-

¹⁶⁶ F. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień religijno-społecznych ruchu kobiet w Królestwie Polskim połowy XIX wieku*. Roczniki humanistyczne 18 (1970) z. 2, s. 101—113, 137—138.

szym, co zbytecznym — potrzebnym, co dziś męczącym, wówczas stałoby się ożywiającym... zawsze stawiajcie się w obecności Bożej, w każdym chorym upatrujcie Chrystusa Cierpiącego, jak Wam to Ustawa zaleca.”¹⁶⁷

O. Honorat przypominał siostronom w Konstytucjach o obowiązkach wpływających z samej nazwy zgromadzenia. Każda cierpiąca osoba ma być dla sióstr duchową siostrą, lub bratem mającym prawo do jej „współczucia, opieki, posługi i pomocy”.

By siostry mogły sprostać tym wymaganiom, nie wystarczył wrodzony dar, skłonność i upodobania do pielęgnowania chorych, lub nabyte umiejętności i wprawa. Założyciel przypominał, że siostra ma być nie tylko fachowo przygotowaną do zawodu pielęgniarką, ale obok tego praca jej ma mieć charakter apostołski. O. Honorat kładł bardzo wyraźny nacisk, by apostołstwo sióstr odpowiadało ich ukrytemu życiu, by było apostołstwem miłości ewangelicznej, wymagał też, by siostry umiały jeśli zajdzie potrzeba zabrać głos w sprawach wiary.

Ideał nakreślony przez O. Honorata w pierwszych Konstytucjach znany był następnym generacjom sióstr, bowiem mimo zmiany Konstytucji w roku 1909 i okrojeniu ich z szerokiego wyjaśnienia ascetycznych Założyciela, przetrwały one w tradycji zgromadzenia jako Dyrektorium. Nawet mechaniczne opanowanie ich treści w nowicjacie pozwalało siostronom na odświeżanie jej w pamięci. Nakreślone ideały wpływały na świadomość sióstr, stanowiły jakiś punkt odniesienia i orientowały życie sióstr na przekazywane przez Założyciela wartości. Przypominała o nich m. Gruszczyńska w czasie spotkań z siostrami podczas wizytacji domów, w życzeniach przesyłanych siostronom z okazji świąt, czy imienin.¹⁶⁸

W historii zgromadzenia znane są przykłady pełnego zaangażowania sióstr w służbę cierpiącym, zgodnie ze wskazówkami pierwszych Konstytucji, w których czytamy: siostra „powinna... składać mężnie na ofiarę wszystkie swoje upodobania, przyjemności i wygody, same nawet pociechy życia duchowego, odosobnionego, wyrzekając się i swego zdrowia i sławy i będąc gotową narażać się na chorobę i na śmierć dla spełnienia swego zadania.”¹⁶⁹

Siostry realizując swoje zadania przebywały zawsze wśród ludzi

¹⁶⁷ *Księga wizyt*, AZ, BVI, Tl. 1, s. 3—4.

¹⁶⁸ Por. Listy K. Gruszczyńskiej do sióstr, AZ, EIII, K. Gruszczyńska TIV; *Księgi wizyt*, 1, 2, 3.

¹⁶⁹ Sam prof. Rydygier w liście do K. Gruszczyńskiej będącym prośbą o pozostawienie sióstr na dalszą pracę w klinice w Krakowie tak pisze: „Panie dziś się nimi (chorymi) opiekujące nie będziemy mogli według mego najgłębszego przekonania żadną miarą zastąpić, tak świetnie i tak dzielnie opiekowały się chorymi. Przy tak znacznej liczbie ciężkich i najcięższych operacji jakie się wykonują w klinice, tylko tak poświęcające się bez granic osoby, mogą rzeczywiście wydrzeć śmierci ofiary, a śmiało i otwarcie to powiadam, że Panie

i ten kontakt z ludźmi, zwłaszcza z chorymi, wywierał specjalny wpływ na ich postawę i mentalność, uczył pewnej elastyczności i uwrażliwiającej na potrzeby człowieka, chronił przed formalizmem. Ideał nakreślony przez Założycieli, wymagał, by siostry w kontaktach z ludźmi kształtowały w sobie franciszkańską prostotę, ducha miłości i służby. W Konstytucjach powiedziane jest: „Siostra powinna iść śmiało pomiędzy ludzi tego świata, ufna nie swoją cnotę, ale w pomoc Bożą, nie bojąc się żadnych pokus, mając to za pewne, że Bóg ich nie ześle nad siły, a gdy je dopuści dla jej dobra, to poda jej rękę pomocy”.

M. Gruszczyńska podkreślała konieczność postawy gotowości do niesienia pomocy chorym, w praktyce wymagała, by siostry na wezwanie do chorego, przerwały natychmiast wszystko, nawet modlitwę. Wyrazem żywotności tych wskazówek Założycielki, jest przekazywanie ich przez starsze siostry, młodszej generacji.¹⁷⁰

Z ideałami nakreślonymi przez O. Honorata wiąże się kult świętych i patronów zgromadzenia.

Zgromadzenia O. Honorata czczą Matkę Bożą pod różnymi tytułami, w zależności od ich społecznych zadań i celu. Franciszkanom od cierpiących właściwy jest od początku kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Modlitwą do Matki Bożej N. P. i oddaniem się jej w opiekę rozpoczynają siostry wszystkie etapy życia zakonnego. Do uroczystych dni w zgromadzeniu należą święta: Matki Bożej N. P., Nawiedzenia N. M. P. i Ofiarowania.

Głównym patronem zgromadzenia jest św. Józef. Dzień Opieki św. Józefa w roku 1882 wybrał O. Honorat na oficjalną datę powstania zgromadzenia. W tradycji zgromadzenia jest żywa cześć dla św. Józefa za przykładem Założycielki. Do wszystkich nowopowstałych placówek i domów, siostry wprowadziły statwę św. Józefa, a jego obraz do głównych ołtarzy swoich kaplic. Codziennie odmawiają specjalną modlitwę do św. Józefa, dla jego uczczenia w środy każdego tygodnia zachowują wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych.¹⁷¹

Właściwy jest też zgromadzeniu kult św. Franciszka, na którego regule oparte jest zgromadzenie. 17. IX. dzień Stygmatów św. Franciszka i 4. X. rocznica śmierci jest uroczystym świętem w zgromadzeniu.

Patronką zgromadzenia przyświecającą siostrom przykładem w pracy wśród chorych jest św. Elżbieta Węgierska.

te znakomicie mię wspierały i od czasu ich przybycia śmiertelność znacznie się zmniejszyła. Pomijam duchową opiekę, która nie mniej jest ważną. Z tych przyczyn śmiem... jeszcze raz prosić o ich pozostawienie. List prof. Rydygiera do K. Gruszczyńskiej, Kraków dn. 25. V. 1894, w: K. Gruszczyńska, *Historia* s. 127; L. Rydygier, por. przypis 71.

¹⁷⁰ Relacje sióstr.

¹⁷¹ Por. Konstytucje zgromadzenia; K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 120.

2. Formacja zakonna

Według dyrektyw Założyciela, kandydatki zgłaszające się do zgromadzenia dobierane były pod kątem zdolności do zadań im właściwych. W pierwszych Konstytucjach o. Honorat tak określił stawiane im wymagania: „Potrzeba... aby były wolne od fantazji i chimerów, aby miały roztropność, ducha szczerości i uległości, charakter łagodny i towarzyski, męstwo w składaniu na ofiarę Bogu wszystkiego, co wymaga życie zakonne i żeby okazywały pragnienie gorące doskonałości, pogardę światowych próżności, stałość w ćwiczeniach pobożności i miłość ku Panu Jezusowi...”

W konstytucjach z roku 1909 odnośne punkty skrócono i przyjęto wymagania ujednoczone dla wszystkich zgromadzeń. Kandydatką mogła być katoliczka, nie mająca żadnych przeszkód, kierująca się czystą intencją i zdolna do spełnienia obowiązków zgromadzenia. Miała ponadto obowiązek przedstawić świadectwo chrztu i bierzmowania, wolnego stanu i świadectwo moralności wydane przez znajdującego ją kapłana.

Do Konstytucji z 1937 roku zostały włączone teksty z Kodeksu prawa kanonicznego dotyczące przeszkód prawnych przy przyjęciu do zakonu, a następnie do nowicjatu.

Przyjęta do zgromadzenia kandydatka po odpowiednim czasie aspiracji (kilka dni lub tygodni) rozpoczynała przepisany prawem zakonnym postulat, zwany próbą. Konstytucje pierwotne przewidywały roczną próbę, w praktyce jednak, czas próby przeciągał się w niektórych wypadkach nawet do kilku lat.¹⁷²

Postulantki przebywały w różnych domach zgromadzenia, często zaangażowane były do prac w szpitalach i zakładach i nie zawsze mogły być zwalniane w czasie przyjęć do nowicjatu. Zdarzało się też, szczególnie w pierwszych latach XX wieku, że przedłużano postulat z powodu braku miejsc w nowicjacie, który znajdował się wówczas w domu głównym w Warszawie.

Konstytucje z roku 1909 pozwalały przełożonej generalnej na przedłużenie rocznego postulatu do trzech miesięcy, a poprawki wniesione do nich w 1924 roku do sześciu.

Postulantki poznawały życie i pracę zgromadzenia w kontaktach z siostrami, podczas zajęć, pod opieką specjalnie w tym celu wyznaczonej opiekunki. Siostra ta wprowadzała je w życie zakonne, zapoznawała ogólnie z celem i ideałami zgromadzenia.

Zasadniczym okresem formacji był nowicjat. Od roku 1882 nowicjat zgromadzenia istniał w domu głównym w Warszawie przy ul. Wilczej, w „Przytulisku”, gdzie powstało zgromadzenie. Ówczesne warunki polityczne i stosunki z miejscowym zarządem zakładu były powodem zakonspirowania nowicjatu w pierwszych latach istnienia

¹⁷² Por. Księgi personalne 1, 2; Posiedzenie rady generalnej.

zgromadzenia.¹⁷³ W miarę jak wzrastała życzliwość komitetu „Przytuliska” i ujawniała się społeczna potrzeba tego rodzaju grupy, jaką stanowiły siostry, prowadzenie nowicjatu było łatwiejsze. Warunki lokalowe w „Przytulisku” były jednak wciąż trudne. W roku 1910 postanowiono dobudować dwa piętra nad istniejącym zakładem. Na czas budowy nowicjat przeniesiono do Kozienic. W roku 1910 mistrzyni z nowicjuzkami wróciła do Warszawy.

Na posiedzeniu rady generalnej, w styczniu 1918 roku podniesiono potrzebę przeniesienia nowicjatu do Kozienic, ze względu na bardziej korzystne dla nowicjuzsek warunki zdrowotne.¹⁷⁴ Jednak sprawą tą nie zajęto się bliżej w ciągu następnych siedmiu lat, najprawdopodobniej z powodu budowy kaplicy w Kozienicach. Tak poważna inwestycja opóźniła budowę domu dla nowicjatu. Sprawę tę podjęto ponownie w roku 1925. Jako przyczyny skłaniające do przeniesienia nowicjatu z Warszawy podano: brak odpowiednich warunków, szczupłość pomieszczenia w „Przytulisku”, złe warunki higieniczne i zdrowotne, konieczność przedłużania próby z braku miejsc dla większej ilości nowicjuzsek. W tych właśnie latach nastąpiło zwiększenie napływu kandydatek do zgromadzenia. Opinia radnych co do konieczności przeniesienia nowicjatu była zgodna, powstał jednak problem wyboru miejsca. Ówczesna mistrzyni s. Klara Cyrankowska proponowała na ten cel Wilno, sprzeciwiła się temu tamtejsza przełożona s. Maria Olszewska argumentując brakiem odpowiednich warunków. Większością głosów zdecydowano przeniesienie go do Kozienic. Okolicznością sprzyjającą było istnienie w Kozienicach ambulatorium, gdzie nowicjuszki pierwszego chóru miały możliwość poznania właściwej pracy zgromadzenia, a siostry drugiego chóru pracy w gospodarstwie rolnym.

W dniu 21 lipca 1925 roku zaplanowano na rok następny budowę domu dla nowicjatu w rodzinnym mieście Założycielki. Dom wzniesiono w przeciągu dwu lat, dzięki zbiorowemu wysiłkowi całego zgromadzenia, jego poświęcenia dokonano jeszcze za życia m. Gruszczyńskiej. Obszerny dwupiętrowy dom posiadał centralne ogrzewanie i kanalizację. Mistrzyni z nowicjuzkami przybyła do Kozienic 26 sierpnia 1928 r. Od tego roku dom w Kozienicach stał się domem nowicjatu.

Podczas drugiej wojny światowej stacjonowały w Kozienicach wojska niemieckie. Siostry były zmuszone oddać do dyspozycji Niemców część domu nowicjatu, jednak w najgroźniejszych nawet momentach nie opuszczały go i mimo ewakuacji ludności Kozienic wytrzymały w nim do końca wojny.¹⁷⁵

¹⁷³ K. Gruszczyńska, *Historia*, s. 38—40.

¹⁷⁴ Posiedz. rady gen. 17. I. 1918. z. 2. Sprawę nowicjatu opracowano w oparciu o protokoły posiedzeń rady generalnej.

¹⁷⁵ Akta kapit. 1946.

Jakkolwiek warunki lokalowe i zdrowotne miały wpływ na kształt życia nowicjuszek, w ich formacji duchowej jednak ważniejszą rolę odgrywała osobowość poszczególnych mistrzyń. Przepisy poszczególnych konstytucji odnoszące się do mistrzyni nie uległy prawie żadnej zmianie.

Według Konstytucji pierwotnych, mistrzyni powinna mieć przynajmniej 35 lat życia i 8 lat od ukończenia nowicjatu. W Konstytucjach z roku 1909 rozpracowano prawną stronę odnośnych przepisów i zaostrozono, by mistrzyni była wolna od jakichkolwiek urzędów i obowiązków, które przeszkadzałyby jej w spełnianiu istotnego zadania t. j. w opiece i kierowaniu nowicjuskami.

Ogólnie w okresie 1882—1952 pełniło obowiązek mistrzyni osiem siostr.¹⁷⁶ Zmiany następowały stosunkowo często, szczególnie w ostatnich latach badanego okresu, co związane było z brakiem odpowiednich osób na poszczególne stanowiska w zgromadzeniu.

Przez pierwsze dziesiątki lat, do pierwszej kapituły w roku 1910, nowicjatem kierowała sama Założycielka. W latach dziewięćdziesiątych zleciła nad nim opiekę s. Helenie Władzińskiej, która przed wstąpieniem do zgromadzenia pracowała jako nauczycielka. Trudno ustalić dokładnie rok objęcia przez s. Helenę Władzińską obowiązków w nowicjacie i chociaż w roku 1898 Założycielka pisze do o. Honorata, że „przy młodych jest s. Helena”, to jednak oficjalnie urząd mistrzyni powierzono jej dopiero na kapitule w roku 1910.¹⁷⁷ W aktach kapituły czytamy, że „dotąd” s. Władzińska pomagała Matce Generalnej w tym obowiązku. Mimo tego sformułowania, należy przypuszczać, że faktycznie wychowywała nowicjuszkę s. H. Władzińska, a Założycielka tylko kierowała nowicjatem, trudno bowiem wyobrazić sobie, by mogła wśród licznych zajęć znaleźć tyle czasu, ile wymaga sprawa formacji. Od początku za formację w nowicjacie odpowiedzialne były dwie osoby — mistrzyni i przydzielona jej do pomocy siostra zwana wicemistrzynią.

Od roku 1910 pomagała s. Klara Cyrankowska, którą w tym celu odwołano ze szpitala w Łodzi, gdzie pełniła funkcję zastępczyni przełożonej.¹⁷⁸ Na podstawie decyzji rady generalnej z dnia 7 lipca 1917 roku s. Cyrankowska została mistrzynią po ustępującej s. Władzińskiej, która nie mogła pełnić tych obowiązków z powodu złego stanu zdrowia. Wicemistrzynią została s. Magdalena Łazowska, późniejsza przełożona generalna.

W roku 1922 s. Cyrankowska została wybrana do zarządu zgromadze-

¹⁷⁶ Por. protokoły posiedz. rady gen. z dn. 7. VIII. 1917, z. 2, z dn. 11. V. 1925, z. 3, z dn. 29. X. 1937, z. 4, z dn. 10. III. 1946, z. 5, z dn. 11. VII. 1947, z. 5, z dn. 30. VII. 1948 z. 6, z dn. 5. IX. 1946, z. 6.

¹⁷⁷ Akta kapit. 1910.

¹⁷⁸ Klara Cyrankowska ur. w 1871 r. w Petersburgu, do zgrom. wstąpiła w 1892 r.; now. rozp. 1892 r., zginęła w „Królikarni” w 1944.

nia jako druga radna. Za dyspensą pełniła nadal obowiązki mistrzyni, ponieważ nie było na to stanowisko innej odpowiedniej siostry.

Na posiedzeniu rady generalnej 12 maja 1925 roku m. Kazimiera przedstawiła prośbę s. Klary Cyrankowskiej o zwolnienie jej z urzędu mistrzyni, podając jako powód „brak sił”. Rada uwzględniając jej prośbę, powołała na to stanowisko s. Stefaninę Żabicką, która pełniła obowiązki przełożonej w zakładzie dla nieuleczalnie chorych „Królikarnia”.¹⁷⁹

Na czas jej kadencji wypadło przeniesienie nowicjatu do Kozienic. S. Stefania Żabicka stopniowo uzupełniała braki w wewnętrznym urządzeniu nowego domu.

29 października 1937 r. rada mianowała na mistrzynię s. Wiktorię Bursiak, dotychczasową przełożoną w Kozienicach, późniejszą przełożoną generalną. Lata jej pracy w nowicjacie przypadły na ciężki okres wojny.¹⁸⁰

Na kapitule w 1946 roku s. W. Bursiak została przełożoną generalną, mistrzynią zaś mianowano s. Władysławę Kuroczycką.¹⁸¹ Już jednak w następnym roku powołano ją na dyrektorkę nowoorganizowanej szkoły pielęgniarstwa, a mistrzynią została wtedy s. Julia Furmanik.¹⁸² W rok później t. j. w roku 1948 znów powstał problem zmiany mistrzyni z powodu choroby s. J. Furmanik. Wtedy przełożona generalna W. Bursiak zleciła zastępstwo mistrzyni m. M. Łazowskiej. Kiedy jednak s. J. Furmanik po skończonej kuracji złożyła rezygnację, na urząd mistrzyni zamianowano m. M. Łazowską.

W roku 1949 po dwuletniej przerwie znów została mistrzynią s. W. Kuroczycka ustępująca ze stanowiska dyrektorki w szkole pielęgniarstwa w Warszawie przy ul. Wilczej 9.

Jakkolwiek częste zmiany mistrzyni nie pozostawały bez wpływu na formację siostr, jednak zasadniczy kierunek nowicjatu nie uległ zmianie, ponieważ na sposób wychowania miały wpływ nie tylko poszczególne mistrzynie, ale i cały styl życia siostr wyznaczony określonym charakterem zgromadzenia i warunkami ogólnymi. Ponadto mistrzynie w wychowaniu nowicjuszek kierowały się określonymi ściśle instrukcjami.¹⁸³

Od samego początku zgromadzenia nowicjaty trwał dwa lata. Nowicjuszki zaznajamiały się z regułą i konstytucjami, poświęcały czas modlitwie, nauce o ślubach i życiu zakonnym. Życie w nowicjacie

¹⁷⁹ Stefania Żabicka ur. w 1877 r. w Łodzi, do zgrom. wstąpiła w 1899, now. rozp. 1901, zm. w 1946.

¹⁸⁰ Por. przypisy 161.

¹⁸¹ Władysława Kuroczycka ur. 1910 r., do zgrom. wstąpiła 1934, now. rozp. 1936.

¹⁸² Julia Furmanik ur. 1898 r., do zgrom. wstąpiła 1918, now. rozp. 1920.

¹⁸³ Por. Konstytucje; Instrukcje dla Mistrzyni nowicjatu i dla socjuszki Mistrzyni, AZ, AIII, TI.

było określone regulaminem dnia. W przeciągu siedemdziesięcioletniej historii zgromadzenia, ramy zewnętrzne tego życia nie uległy większym zmianom. Stwierdzić to można porównując porządek dnia z lat późniejszych z regulaminem z końca XIX wieku, który m. Gruszczyńska przedstawiła o. Honoratowi.¹⁸⁴

Jednym z zasadniczych obowiązków mistrzyni było nauczanie nowicjuszek podstawowych zasad nauki katolickiej. Założycielka donosi o. Honoratowi, że „mało która z sióstr zna katechizm”¹⁸⁵ (chodzi o nowowstępujące). W nowicjacie poznawały one Pismo św., historię Kościoła, mistrzyni przekazywała im potrzebną do życia wiedzę z teologii ascetycznej, zapoznawała je w sposób dostateczny z Konstytucjami zgromadzenia i obowiązkami wypływającymi z przyjętych zobowiązań. M. Gruszczyńska pisze do o. Honorata: „Katechizm zakonny z Ustaw każda przed wykonaniem obietnicy musi umieć cały”.¹⁸⁶ W sprawozdaniu do Rzymu na pytanie, czy wszystkie siostry mają egzemplarz konstytucji, m. Gruszczyńska odpowiada: „W nowicjacie przez mistrzynię wszystkie są uczone — objaśniane całkowicie — przed dopuszczeniem do profesji, każda umie nieomal na pamięć Ustawę — osobiście jednak nie mają dawane — ściśle przestrzegane jest, aby podręcznik z którego się uczą roztropnie był chowany, aby nie dostał się w ręce władz rządowych, bowiem ścigają stowarzyszenia religijne, przy częstych rewizjach przeważnie szukali ustaw”.¹⁸⁷

Wiadomo, że mistrzynie w nauczaniu nowicjuszek korzystały z katechizmu zakonnego o. Honorata, z jego nauk przesyłanych do zgromadzeń z okazji różnych uroczystości, a także z różnego rodzaju podręczników i dzieł ascetycznych.¹⁸⁸

Zakres wiedzy religijnej podawany w nowicjacie poszerzył się znacznie za kadencji mistrzyni s. Wiktorii Bursiak, t. j. od roku 1937.¹⁸⁹ Biblioteka nowicjacka istniejąca od początku zgromadzenia i prowadzona początkowo przez s. H. Władzińską wzbogacała się ciągle o nowe pozycje. Miała ona charakter teologiczno-ascetyczny i przystosowana była przede wszystkim do potrzeb formacyjnych sióstr. W zachowanych katalogach spotykamy, obok dzieł ascetycznych, żywoty świętych i dzieła klasyków polskiej literatury.¹⁹⁰

Z relacji starszych sióstr wiadomo, że nowicjuszki miały podawane

¹⁸⁴ Sprawozd. K. Gruszczyńskiej dla o. Honorata; Porządek dnia w nowicjacie, AZ, CIV, TI.

¹⁸⁵ Sprawozd. K. Gruszczyńskiej dla o. Honorata.

¹⁸⁶ Tamże.

¹⁸⁷ Sprawozd. do Rzymu, ks. 1.

¹⁸⁸ Por. (Katechizm); *Katechizm zakonny z. 1, 2, 3, 4; Wykład Ustaw; Katechizm Ustaw Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, co do rzeczy obowiązujących każdą; Dyrektorium Sióstr Pomocnic*. Wszystkie źródła w AZ, AIII, TIII.

¹⁸⁹ Por. (Program nauczania w nowicjacie), AZ, CIV, TI.

¹⁹⁰ Por. Materiały w AZ, EVII, TI, II, III.

elementy wiedzy z zakresu pielęgnacji chorych.¹⁹¹ Głęboko wpajano w nie zasady postępowania w stosunku do chorych. Już w nowicjacie miały możliwość zastosowania ich w praktyce, szczególnie w początkach zgromadzenia, m. Gruszczyńska bowiem stwierdza „...godziny stałej na lekcje, mimo postanowień nigdy dotrzymać nie można, — często trzeba zastosować się do warunków... dziś, gdy to piszę, ani jednej w domu nie ma, poszły do chorych, nawet te, których bym nie chciała dać aż swoje przejdą...”¹⁹² Do zarządu „Przytuliska” zgłaszano wciąż prośby o siostry, stąd też m. Kazimiera nie chcąc narażać się zarządowi zakładu, posyłała do pracy nowicjuszkę. Do nich należała też opieka nad osobami przebywającymi w zakładzie. Już w postulacie siostry miały okazję zapoznać się bliżej z pracą zgromadzenia, a ich angażowanie do opieki nad chorymi miało charakter próby formacyjnej.

Dla pełniejszego przedstawienia obrazu nowicjatu, trzeba powiedzieć, że wyglądał on inaczej dla sióstr drugiego chóru. Siostry te w czasie nowicjatu pełniły różne obowiązki w kuchni, pralni i gospodarstwie. Pozostawały pod kierunkiem tej samej mistrzyni, ale miały znacznie mniej czasu na naukę.¹⁹³

Formacja sióstr po nowicjacie miała charakter bardziej samodzielny. Dążeniu do zakreślonych przez Założycieli ideałów służyły: praca, modlitwa, praktyki religijne, udział w sakramentach św., zwłaszcza tygodniowa spowiedź, miesięczne i roczne rekolekcje, lektura religijna.

Specjalną rolę w formacji sióstr po nowicjacie miał przykład starszych sióstr i ich rady przekazywane w różnego rodzaju rozmowach. W oddziaływaniu tego rodzaju grały też rolę względy emocjonalne. Dla przykładu tylko można przytoczyć wypowiedź jednej ze starszych sióstr, którą znaleziono w notatkach jej współpracownicy: „...masz być wszystkim dla wszystkich, a zwłaszcza dla nieprzyjaciół, masz uczyć pielęgnowania chorych młode siostry czy będą nasze, czy nie... bądź zawsze uśmiechniętą życzliwie i skora do czynienia przysług. Dla sióstr... bądź... nie tylko siostrą, ale matką, żeby każda miała do ciebie przystęp, gdy będzie potrzebowała twej rady, czy jakiejś pomocy”.¹⁹⁴

¹⁹¹ *Zalecenia dla pielęgnujących chorych w zakładach, szpitalach, lub domach prywatnych; Obowiązki Sióstr Cierpiących dla pielęgnujących chorych; Rady dla osób oddających się pielęgnowaniu chorych cz. I i II; Teodor Billroth, O pielęgnowaniu chorych w domu i w szpitalu, 1882. Źródła w AZ, AIII, TII. Teodor Billroth (1829—1894), znany chirurg i profesor chirurgii w Wiedniu. Wł. Szumowski, *Historia medycyny*, s. 355.*

¹⁹² Sprawozd. K. Gruszczyńskiej dla o. Honorata.

¹⁹³ Por. Relacje sióstr.

¹⁹⁴ Notatki, AZ, CI, T, LII.

3. Przygotowanie do zawodu

Począwszy od nowicjatu siostry starały się o przygotowanie do przyszłej pracy zarówno od strony duchowej, przez wyrobienie w sobie odpowiedniej podstawy gotowości do służby cierpiącym i od strony fachowej przez nabycie umiejętności opieki nad chorymi.

W początkach zgromadzenia przygotowanie sióstr do pracy stanowiło głównie przejście się ideą służby połączone z naturalną inteligencją i ogólnym wykształceniem. Wiedzę konieczną do pielęgnowania chorych zdobywały siostry w czasie praktyki, u boku doświadczonej siostry lub lekarza.

Jedna z pierwszych sióstr posiadała dyplom felczera, co wówczas stanowiło znaczne kwalifikacje zawodowe, zaznajamiała więc inne siostry w możliwym zakresie i przekazywała im swe umiejętności.

Od 1918 roku taką rolę pełniła dr Konstancja Kulejewska, a także wszystkie starsze, doświadczone w zawodzie siostry.¹⁹⁵

W osiemdziesiątych latach spotykamy się z przepisowanymi „podręcznikami” dla osób pielęgnujących chorych.¹⁹⁶ Siostry przyswajały sobie szeroko rozpracowane zasady postępowania z chorymi w najróżniejszych przypadkach i sytuacjach.

Już w roku 1907 wróciła z Hamburga s. Salomea Rajkowska wydelegowana tam przez m. Gruszczyńską w celu zdobycia dyplomu pielęgniarskiego. Odtąd pełniła ona rolę instruktorki. Z relacji starszych sióstr wiadomo, że zaczynały one prace przy chorych jeszcze jako postulantki od podstawowych czynności: toaleta chorego, podawanie posiłków, następnie stopniowe wykonywanie poleceń starszych sióstr i lekarzy.¹⁹⁷

Mimo umiejętności podstawowych zabiegów, w trosce o dobro chorego dawał się jednak odczuć brak gruntownej wiedzy z dziedziny anatomii, fizjologii itp. M. Gruszczyńska była tego świadoma, to też na posiedzeniu rady generalnej przedstawiła projekt zorganizowania kursów teoretycznych dla sióstr. Pierwsze takie kursy miały miejsce w lecznicy ocznej w Wilnie i w „Sanatorium” w Warszawie w roku 1908, następne w 1918.¹⁹⁸ Proszono o wykłady dwóch znanych lekarzy, między innymi pracujących w „Sanatorium” dr Kizlera i dr Sawickiego. Chodziło o przekazanie siostronom podstawowej wiedzy w tym zakresie. W kursie takim brały udział wszystkie siostry którym pozwalał czas, nawet te, które nigdy nie pracowały przy chorych.¹⁹⁹ Szkolenie kończyło się egzaminem sprawdzającym stopień opanowania podawanej wiedzy.

¹⁹⁵ Por. przypis 141.

¹⁹⁶ Por. przypis 191.

¹⁹⁷ Relacje sióstr.

¹⁹⁸ M. Ł a z o w s k a, *Historia Zgromadzenia od roku 1927*, AZ, EII, TI, 1. Akta kapit. 1946.

¹⁹⁹ Relacje sióstr.

Wysiłki m. Gruszczyńskiej w kierunku umożliwienia siostronom gruntownego przygotowania do zawodu zasługują na podkreślenie. Są to bowiem czasy, kiedy pielęgniarstwa świeckiego w Polsce jeszcze nie było. Wiadomo, że pierwsza szkoła pielęgniarstwa powstała w ośrodku krakowskim 15. XI. 1911 r. Dopiero po roku 1920 powstają 3 ośrodki pielęgniarstwa: warszawski, krakowski i poznański. Pierwsze polskie pielęgniarki Teresa Kulczyńska i Maria Wiszniewska dla odbycia regularnych studiów wyjechały za granicę.²⁰⁰ Tak więc poziom wiedzy fachowej siostr odpowiadał ówczesnym możliwościom jej zdobycia.

Kiedy w roku 1931 Polski Czerwony Krzyż zorganizował kursy pielęgniarstwa w Kozienicach, wzięło w nich udział 20 siostr i po ukończeniu otrzymało odpowiednie zaświadczenia.²⁰¹

Wiele siostr nabrało sprawności w tym zawodzie przez długoletnią praktykę. Zaangażowanie początkujących było możliwe, ponieważ siostry same prowadziły własne szpitale w Warszawie i w Wilnie. Praktykantki przyjmowane były także w Łodzi, gdzie od końca lat dwudziestych aż do lat trzydziestych przełożoną szpitala była s. Maria Raabe.²⁰²

Dnia 21. II. 1935 r. wyszła ustawa o pielęgniarstwie, następnie 17. III. 1936 r. odnośnie rozporządzenie ministra opieki społecznej.²⁰³ Odtąd pracę pielęgniarstwa mogły wykonywać tylko te osoby, które wykazały się świadectwem odpowiedniego przygotowania.

Siostry zmuszone były starać się o zdobycie dyplomów pielęgniarstwa w szkołach państwowych.²⁰⁴ Zaraz więc w 1935 r. wysłano dwie siostry do dwuletniej Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie przy ul. Koszykowej. Aby ułatwić starszym siostronom zdanie egzaminu państwowego i zdobycie uprawniających do pracy zaświadczeń urządzono w „Sanatorium” w roku 1937 dwumiesięczne wykłady lekarskie. W tym doksztalającym kursie wzięło udział 25 siostr. Po zakończeniu siostry zdawały egzamin wobec wyznaczonej komisji. Inne zaś dla uzyskania podobnych świadectw korzystały z kursów doksztalających w lutym 1938 r. w Warszawie, w marcu w Łodzi i tegoż roku w Wilnie. Tam siostry stanęły do egzaminów po przygotowaniu prywatnym.

Młode siostry, które nie miały długoletniej praktyki, ani wykształcenia wymaganego w Szkole przy ul. Koszykowej, uczęszczały do szkoły pielęgniarstwa przy szpitalu św. Rocha w Warszawie prowadzonej przez s. Marię Żurawską — szarytkę.

W tym też czasie zajęto się kandydatkami, które posiadały tylko świadectwo szkoły podstawowej. Około 20-tu aspirantek zgrupowano

²⁰⁰ Pielęgniarka i Położna 141 (1970) nr 7 s. 21.

²⁰¹ Akta kapit. 1946.

²⁰² Tamże.

²⁰³ Akta kapit. 1946; Ustawa o pielęgniarstwie z dn. 21. II. 1935, Dz. U. nr 27.

²⁰⁴ Akta kapit. 1952.

w Wilnie, by mogły tam zdobyć średnie wykształcenie konieczne do szkoły pielęgniarstwa. Od lat trzydziestych siostry stosują się do wymagań państwowych. W związku z tym podnosi się ogólny poziom wykształcenia w zgromadzeniu.

W trosce o pełne przygotowanie sióstr do zawodu i umożliwienie go innym osobom spoza zgromadzenia dążono do otwarcia własnej szkoły, co udało się skutecznie dopiero w r. 1947.

Trzeba powiedzieć, że na całość przygotowania sióstr do pracy wśród chorych, oprócz zdobytej wiedzy, duży wpływ miała ich postawa moralna, tak istotna w pracy pielęgniarstwie. Wzór tej postawy określały siostron Konstytucje, a jej kształtowaniu służyła zakonna

Zakończenie

W szerokim wachlarzu ożywionej działalności kobiet w drugiej połowie XIX wieku, swoiste miejsce w Królestwie Polskim, zajmują żeńskie grupy zakonne powstałe z inicjatywy o. Honorata Koźmińskiego, przy współudziale osób szczególnie aktywnych zarówno w dziedzinie religijnej jak i społecznej.

W szeregu konkretnych potrzeb, którym starano się zaradzić, problem opieki nad chorymi i cierpiącymi należał do istotnych. Powstałe wówczas Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Cierpiących odpowiadało na zapotrzebowanie społeczne rozrastającej się Warszawy tego okresu. Cierpienie i nędza były produktem rozwijającego się przemysłu i demograficznego wzrostu miasta w warunkach braku własnej państwowości i hamowania inicjatyw społecznych przez władze zaborcze.

W początkach zgromadzenia, siostry stanowiły mały zespół, bez specjalnego przygotowania do opieki nad chorymi. W miarę jednak nabywania doświadczenia, wzrostu liczebnej członkiń i dzięki świadomemu wysiłkowi Założycielki, mogły jako grupa specjalizować się w pielęgniarstwie. Tego rodzaju działalność była też w pewnym sensie uwarunkowana placówkami, które rozrastały się i zatrudniały coraz większą liczbę sióstr.

W warunkach międzywojennych zgromadzenie koncentrowało swoją działalność w kilku większych, własnych szpitalach, nie rezygnując z działalności środowiskowej, stąd też jego placówki lokowały się głównie w miastach, zwłaszcza w Warszawie.

Jakkolwiek warunki zewnętrzne: sytuacja polityczna Królestwa, wojny, prawodawstwo państwowe miały wpływ na dzieje zgromadzenia, jednakże w ciągu siedemdziesięcioletniej historii nie zmieniło ono swych pierwotnych założeń i nie musiało przestawiać się na inny rodzaj pracy. Na tle historii pozostałych grup zakonnych o. Honorata Koźmińskiego stanowi to pewną charakterystyczną cechę zgromadzenia.

Dodatek

1. Kapituły generalne

- I. Warszawa, 27. I. 1910
 II. Warszawa, 27. I. 1922
 III. Warszawa, 11. I. 1928
 IV. Kozienice, 5 — 9. III. 1946
 V. Warszawa, 15 — 20. III. 1952

2. Przełożone generalne

- I. Kazimiera Gruszczyńska 1882 — 17. IX. 1927
 II. Magdalena Łazowska 11. I. 1928 — 5. III. 1946
 III. Wiktoria Bursiak 5. III. 1946 — 15. III. 1952

Wykaz placówek zgromadzenia w latach 1882 — 1952

	1882 1890	1891 1900	1901 1910	1911 1920	1921 1930	1931 1940	1941 1950	1952
Warszawa, Wilcza 7 (Przytulisko 1858—1945)	×	×	×	×	×	×	×	×
Odessa	×	×						
Zelce	×							
Krasław	×	×						
5 Przytułków noclego- wych Warszawa	×	×						
Zawiercie	×							
Warszawa, Hoża 86 „Maternité”	×	×	×	×	×	×	×	
Wilno, Tyzenhauzow- ska 16	×	×	×	×	×	×	×	
Lublin	×							
Poznań	×	×						
Warszawa, Litewska 14	×	×	×					

Warszawa, Barska	×	×					
Tomaszów Rawski	×						
Łódź	×	×	×	×	×	×	×
Kraków	×						
Warszawa „Królikarnia”	×	×	×	×	×	×	×
Warszawa 3 ambulatoria	×	×	×				
Pabianice		×	×	×	×	×	
Kozienice		×	×	×	×	×	×
Warszawa, Hoża 80 Sanatorium		×	×	×	×	×	
Wilno, Rosa 3		×	×	×	×	×	
Kozienice, szpital			×	×	×	×	×
„Grzybowszczyzna”				×	×	×	
Swider				×	×	×	×
Anielin				×	×	×	×
Siejąłowie pow. Nieśwież					×	×	
Łuck					×	×	
Otwock						×	×
Gdańsk						×	

Warszawa, Wilcza 9 Szkoła Pielęgniarstwa								×	
Zgierz								×	
Poznań								×	×
Sulbiny, pow. Garwolin								×	×
Razem	11	14	12	11	13	15	21	10	

RESUMÉ

Congrégation des Soeurs Franciscaines des Affligés (1882—1952)

La congrégation des Soeurs Franciscaines des Affligés (Congregatio Sororum Franciscalum ab Affictis) est une des congrégations sans habit religieux, fondée vers la fin du XIX siècle par le Père Honorat Koźmiński, capucin, avec la collaboration de Kazimiera Gruszczyńska.

La constitution de cette congrégation est liée à l'établissement de charité pour les femmes, nommé „Przytulisko” (Abit), qui se trouvait à Varovie, rue Wilcza.

Le personnel de l'établissement se composait de personnes aspirantes à la vie religieuse. En 1882, le Père Honorat confia la tutelle de ces personnes à Kazimiera Gruszczyńska, soeur de la première congrégation sans habit religieux, celle des Soeurs Messagères du Sacré Coeur.

La constitution de la congrégation fut bien difficile à cause de la nécessité de tenir tout en secret devant le gouvernement russe ainsi que devant le comité laïque exerçant la protection de l'établissement.

En 1888 on essaya d'obtenir l'approbation du Pape pour cette congrégation. La question des ordres religieux sans habit qui était une nouveauté dans les formes traditionnelles de la vie religieuse, fut alors très discutée par la Sacrie Congregation à Rome. La congrégation n'obtint pas l'acceptation du Siège Apostolique. Grâce aux demandes successives, appuyées par les lettres de recommandation des évêques de tous les diocèses, dans lesquelles les soeurs travaillaient, la congrégation reçut un décret d'éloges, le 30 juillet 1909. L'approbation définitive de la congrégation eut lieu en 1924.

Les soeurs obtinrent du Père Honorat les premier statuts en 1884. Ils renfermaient non seulement les normes d'organisation de la congrégation, qui était en train de se former, mais aussi un ensemble d'indications ascétiques exceptionnellement précieux. En 1909 on y introduisit de nombreuses corrections adaptées aux normes publiées par Rome. La partie ascétique des statuts primaires devint le „directorium” de la congrégation servant élever les a générations futures des religieuses. De nouveaux changements juridiques des statuts eurent

en 1924 et furent confirmés pour sept ans lieu ensuite, en 1937, ils furent affirmés finement.

La structure des autorités de la congrégation est la même que celle de toutes les congrégations du même type. Jusqu'en 1952 cinq chapitres généraux de la congrégation eurent lieu. La fonction de la supérieure générale fut exercée successivement par: Kazimiera Gruszczyńska, qui collaborait à la formation de la congrégation (1882—1927), Magdalena Łazowska (1928—1946) et Wiktoria Bursiak (1946—1952).

Depuis 1882 à 1905 la congrégation existait et fonctionnait sur base de la constitution de l'établissement de charité „Przytulisko” (Abit). En 1907, les sœurs de la congrégation établirent la se présentaient Société pour Soigner les Malades „et comme membres de cette Société devant les organes officiels.

L'accroissement le plus grand des membres de la congrégation eut lieu entre les deux guerres (en 1914 — 105, en 1939 — 290). Le nombre de maisons restait à peu près le même au cours de années particulières (en 1914 — 12, en 1939 — 15). La congrégation avait des hôpitaux à elle et les sœurs y travaillaient par groupes assez nombreux. Depuis que ces hôpitaux devinrent la propriété de l'état les sœurs se mirent à travailler dans les établissements du Service de la Santé appartenant à l'état.

C'est Varsovie qui pendant les 70 ans de l'histoire de la congrégation était le terrain principal de l'activité des sœurs.

Depuis les origines de la congrégation les sœurs s'occupaient encore à soigner les malades dans les maisons privées.

Jusqu'en 1935 les sœurs recevaient une instruction d'infirmières aux cours, organisés par la congrégation. Depuis 1935 les sœurs obtenaient des diplômes aux écoles d'état. La seconde guerre mondiale étant terminée la congrégation ouvrit sa propre école pour les infirmières, à Varsovie. Vers la fin de 1949 cette école fut sécularisée.

Le but et la tâche sociale de la congrégation ne perdirent rien de leur actualité et le but de porter l'aide aux malades resta le même.

La congrégation accepta l'esprit franciscain.